

Czekając
na raj
strona 6.

CINQUECENTO na SYLWESTRA

Kupon na stronie 2.



W „Szczęśliwej Siódemce”
do wygrania
7.200.000!

GAZETA

WSPÓŁCZESNA Tydzień

DIENNIK REGIONALNY Nr 202 (12 599) CENA 3.000 zł Nakład 118.570 Białystok, Łomża, Suwałki, 16-17-18.10.1992 r. piątek — sobota — niedziela

**Ludzie jesteście, a nie śmiecie.
Trzymam siekiere pod łóżkiem...**

ZAMARZNIETE ŁZY

Ubrana w dwa swetry i ciepłą kurtkę po pół godzinie przebywania w jednym z mieszkań zaczynam dygotać. Gospodyni częstuje ciepłą herbatą. Przynoszą ją w termosie z pracy. Lokatorzy, którzy tutaj zebrali się, ubrani są jak na srogą zimę. Mówią, że tak też śpią. Mówią, że zaczynają im już zamarzać łzy...

WOJNA

między 22-letnim Jackiem Szewczykiem, właścicielem kamienicy przy ul. Lipowej 2 w Białymstoku a lokatorami zaczęła się na dobre pod koniec czerwca bieżącego roku. Wtedy otrzymali pismo:

— Minął już okres trzech miesięcy od daty wypowiedzenia wam mieszkania. Żądam natychmiastowego opuszczenia lokalu i piwnicy, ponieważ muszę przeprowadzić kapitalny remont całego budynku. Za ewentualne awarie, straty i zdarzenia losowe wy-

nikle w moim domu nie ponoszę żadnej odpowiedzialności, o czym już was wcześniej powiadomiłem. Ponieważ dom mój nie był remontowany od około czterdziestu lat wszystkie urządzenia są zniszczone. W trosce o wasze bezpieczeństwo zabraniam korzystania z instalacji elektrycznej, wodociągowej i kanalizacyjnej, paleniska w piecach kufelowych oraz wyrzucania śmieci do ogólnego pojemnika. Do czasu waszego wyprowadzenia się dalsze zamieszkiwanie w moim domu stwarza realne zagrożenie dla życia i mienia zarówno waszego jak i okolicznych

mieszkańców. (...) Odmawiam przyjmowania nierealnego czynszu i żądam natychmiastowego opuszczenia zajmowanych przez was lokali. Po wyprowadzeniu się każdy jest obowiązany do wykonania remontu, tam gdzie mieszkał, ewentualnie wpłacić właścicielowi kwotę czterech milionów.

Potem wydarzenia potoczyły się już szybko. W sierpniu z okazji remontu dachu zlikwidowano anteny telewizyjne lokatorów. Nie wiadomo, gdzie się podziały. Następnie właściciel przy pomocy wynajętych ludzi wyłamał

drzwi do piwnicy, ich zawartość wyrzucił na podwórko i wywoził. Nie wiadomo gdzie. 3 lipca odciał do mieszkań lokatorów dopływ energii elektrycznej i wody. Światło pozostało jeszcze na korytarzu. Po kilkunastu dniach i tutaj już nie działało. Ponieważ mieszkania są opalone wyłącznie węglem i w taki sposób gotowane posiłki, tylko niewielu sprawili sobie kucharki gazowe. Jacek Szewczyk zamurował też kominy. Podejmował próby wymeldowania lokatorów. O większości swoich poczynaniach powiadał ich na piśmie. Tylko, gdzie mieli wynieść węgiel i drzewo z piwnicy? Gdzie się przenieść? Trzydzięci-dwudziestu lat temu kwaterek przyznał im te mieszkania i piwnice, i żąd-

Ściąg dalsze na str. 2

...a w Topczewie zabawa

WIDŁY i WŁADZA

— Jego trzeba na satelitę wystrzelić i niech go tam ci wszyscy biorą! — krzyczy mieszkanka Topczewa. — My jego i jego wójtowania mamy tutaj serdecznie dość.

— To sprawa polityczna — mówi wójt gminy Wysoki, Lucjan Zalewski. — Po półrocznym sprawowaniu funkcji wójta otrzymywałem anonimowy, w których straszone mnie i radzono opuścić stanowisko. Jestem odważny i chciałem zobaczyć, co będzie dalej. Sprawa Dzierżki jest kolejną napuszoną na mnie.

W TOPCZEWIE wrze. Mieszkańcom spędza sen z powiek sprawa wiejskiej świetlicy.

— Wójt chce na niej położyć łapę — twierdzą. Wójt z kolei powtarza, że świetlica go nie interesuje. Chce natomiast doprowadzić do formalnego zawarcia umowy dzierżawy w Urzędzie Gminy. Uważa bowiem, że wynajmująca go w imieniu wsi Ochotnicza Straż Pożarna robi to bezprawnie.

WIEJSKIE DISCO

Kazimierz Dzierżek, student II roku Politechniki Białostockiej a jednocześnie młody biznesmen ze wsi Ignatki wynajął, za zgodą wsi Topczewo, salę w tamtejszej remizie strażackiej, od Zarządu OSP. W podpisanej 4 lipca umowie wynajmujący zobowiązuje się wpłacać co miesiąc 4 mln zł. Budynek, w którym mieści się remiza, znajduje się na skraju wsi, przy drodze do Brańska. Wybudowano go w latach siedemdziesiątych za pieniądze Straży Pożarnej a przy udziale całej wsi. Na piętrze mieści się świetlica. Zawsze organizowano tam zabawy. Autorami „programu muzycznego” byli „nie pierwszej młodości” strażacy, w związku z czym na zabawę do Topczewa, poza mieszkańcami wsi, mało kto przybywał.

Kiedy Kazimierz Dzierżek pukał 12 lipca 1992 r. do drzwi wójta w Wysokim, nie wiedział jeszcze, że rozpoczyna nowy okres w życiu całej

gminy. Nie wiedział również, że złożone wówczas podanie o pozwolenie na sprzedaż piwa na zabawach doprowadzi go na skraj bankructwa i nerwowego rozstroju.

Wójt dokładnie przytacza lipcową rozmowę z pentetem:

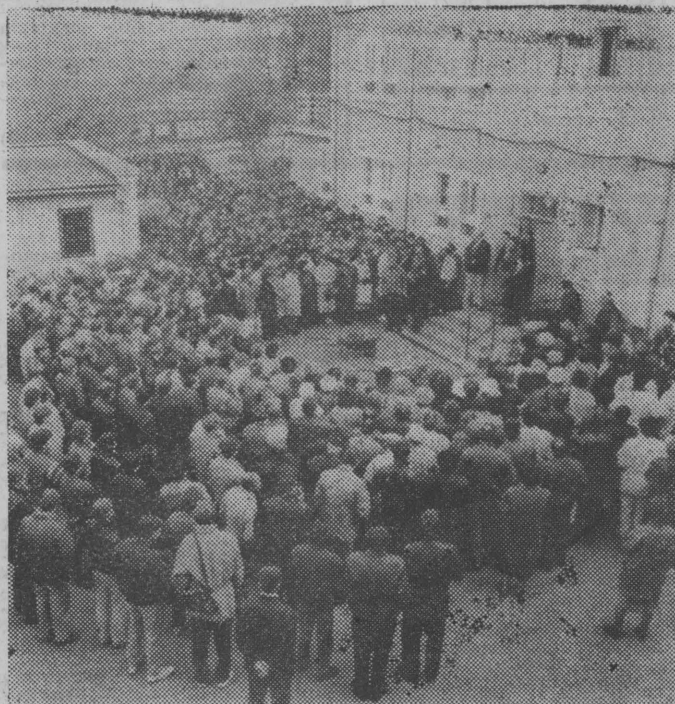
— Dyrektor Dzierżek jest mi przesyłać mi dać pozwolenie na piwo — powiedział do mnie. Ja mu na to: — Dyrektor mnie nie obchodzi. Dzierżek — znam, a pozwolenie kolego nie dostaniesz, bo jest za blisko i do szkoły, i do ośrodka zdrowia, i do kościoła. Powiedział, że mnie załatwi — kontynuuje Lucjan Zalewski — a pozwolenie dostanie u wojewody. Mam na to świadków.

Po czternastu dniach wójt przesyłał Dzierżkowi formalną decyzję.

— Byłem z niej bardzo zadowolony — skomentował to Kazimierz Dzierżek. — Dzięki tej decyzji staliśmy się „prawdziwym” ośrodkiem kultury na wsi. Na sali nie można było pić alkoholu, zakazane też było palenie. Przy drzwiach stała zawsze ochrona. Tymczasem na zabawy w Topczewie zaczęła licznie przybywać młodzież nie tylko z okolicznych wiosek.

O podjęciu działalności gospodarczej Kazimierz Dzierżek nie powiadał formalnie wójta. Twierdził, że wówczas nie wiedział, że jest to potrzebne. Płacący za prąd wójt gminy czuł się całą sytuacją poirytowany.

Ściąg dalszy na str. 3



PO STRAJKU W „FURNELU”

To nie był strajk polityczny — tak mnie zapewniają wszyscy w „Furnelu” — od szefa komitetu strajkowego — JANA WEREMIUKA, do grupki zgromadzonych na portierni robotników, z którymi ucinam pogawędkę, oczekując na zakończenie rozmów przedstawicieli strajkujących z członkami Zarządu firmy z Warszawy — Szło tylko o zapewnienie ludziom w miarę godziwych warunków egzystencji.

Polityka jednak unosi się nad strajkiem, przynajmniej jeżeli chodzi o jego przywódców, oraz ludzi z OPZZ-owskiej struktury białostockiej. Ale o tym na końcu.

Zwykłym robotnikom natomiast rzeczywistość chyba chodzi wyłącznie o pieniądze.

— Niech pan popatrzy — Stanisław Wróbel z kilkunastu-

sięcioletnim stażem pracy w hajnowskich zakładach szpera po kieszeniach, żeby wyciągnąć przelew z konta bankowego z ostatnią wypłatą. Bo od czasu gdy w Hajnowce Ameryka Pieniędzy wpływają na konto. Nikt nie wie ile zarobił kolega. — Niech więc pan patrzy — mówi pan Wróbel. Zarobiłem milion dwieście tysięcy złotych. A jestem brygadzią. W tej sumie mieści się też wysługa lat, wszelkie inne dodatki. Gdyby nie one, wyszłoby mi może półtora miliona. Jak za to żyć?

Pieniądzy w tym strajku są ważne. Ale chyba nie najważniejsze. Najgorsza jest nie-

NIEWIARA

wiara. W to co czeka zakład i ludzi w nim zatrudnionych. — Proszę wyjrzyć przez okno — mówi jeden z kilku siedzących na portierni robotników. Przecież na naszych placach składowych można uznać bójkę do gry w piłkę nożną. Tak tu pusto. A kiedyś, przecisnąć się nie można było między surowcem. Nie potrafimy tego zrozumieć. Słowo daje — coraz bardziej jesteśmy przekonani, że komuniści zależy na bankructwie naszej firmy.

Jan Bandurski, prezes Furnel International Ltd, głównodowodzący wszystkimi jednostkami „Furnelu” w Polsce,

Kazimierz E. Falkowski
KOMENTUJE



Emeryci: nie dożyjemy dobrobytu

„Dalsze restrykcje w postaci pięcioletniego zaciskania pasa nie mogą dotyczyć emerytów i rencistów. Oni nie mają czasu, a bardzo wielu z nich nie doczeka obliczonego dobrobytu — ostrzegł premier Suchocka w czwartkowym oświadczeniu Krajowej Przedstawicielstwa Emerytów i Rencistów, zrzeszające 29 organizacji i stowarzyszeń, także kombatanckich i inwalidzkich.

W dyskusji padło wiele gorzkich słów pod adresem rządu i jego propozycji, by oszczędności w budżecie szukać w obniżce gwarantowanej waloryzacji emerytur i rent ze 100 do 91 proc. tzw. kwoty bazowej. Na bojowość delegatów wpłynęły może ślany, gdyż lokalu używały Związki Zolnierzy Zawodowych i Orkiestra Wojska Polskiego.

Trzy zaproponowane przez prezydium dokumenty przyjęto bez dyskusji. Zawierały m. in. apel do parlamentu o wzięcie w obronę „biednych ludzi, którzy już nie są w stanie bronić się sami”, rozczarowanie, że dotąd nie wykonano wyroku Trybunału Konstytucyjnego o nielegalności ubiegłorocznej ustawy waloryzacyjnej, wreszcie słowa: „Wobec indolencji i arogancji władzy należy liczyć się z zastosowaniem wszelkich form protestu, nawet tych najbardziej drastycznych”.

Późnym popołudniem rozpoczęto debatę nad dostępnymi środkami protestu. — Może czarne procesje z lampkami nagrobkowymi — powiedział mi przewodniczący Wojciech Kukula. — A gdy wszystkie zawładzie, okupacja budynków, choć chcemy jej uniknąć

„Obejrzelśmy je razem”

Michał Gorbaczow oświadczył dziennikarzowi mediolańskiego „Il Giornale”, że Borys Jelcyński już od grudnia ub. roku znał dokumenty katyńskie, które obaj otworzyli po

raz pierwszy gdy przekazywał Jelcyński archiwum prezydentowi. „Obejrzelśmy je razem: to było przerażające” — przyznał Gorbaczow. (PAP)

Śledztwo trwa

Zarówno materiał dowodowy zgromadzony w sprawie zamordowania 1 września br. w Aninie Piotra i Alicji Jaroszewiczów, jak również zaangażowanie sił i środków policji w wysokim stopniu uprawdopodobniają możliwość zatrzymania sprawców tego czynu — poinformował Stefan Jawor-

ski, prokurator wojewódzki w Warszawie. Odmówił jednak podania konkretnych podstaw, na których oparł swą wypowiedź. Stwierdził, że trwają „bardzo intensywne czynności operacyjne, sprawdzamy wszystkie wersje wydarzeń, które postawiono na początku śledztwa”. (PAP)

Minister Bratkowski w Białymstoku

W poniedziałek, na zaproszenie Rady Wojewódzkiej Białostockiej Unii Pracy i posłów Unii Pracy Aleksandra Małachowskiego i Janusza Szymańskiego przyjechał do Białegostoku minister Gospodarki Przemysłu i Budownictwa — Andrzej Bratkowski.

W programie krótkiej wizyty ministra spotkanie z przedstawicielami spółdzielni mieszkaniowych województwa,

prywatnymi przedsiębiorcami, dyrektorami przedsiębiorstw budowlanych i związkowcami (kawiarnia „FAMA”, godz. 18). Na spotkanie zaproszeni też zostali przedstawiciele władz wojewódzkich i samorządowych. (AS)

Z piłką przez świat

W eliminacjach piłkarskich mistrzostw Europy juniorów do lat 18 Polska przegrała z Włochami 1:3 (1:4). Barw Polski bronili Bogusz, Piekarski i Frankowski z Jagiellonii. Mecz zaczął się obiecująco, bo już w piątą minutę Polacy objęli prowadzenie po rzucie karnym, który celnie wykonał Frankowski.

Natomiast w eliminacjach mistrzostw Europy do lat 21 Holandia przegrała z Polską 1:3 (0:2).

Eliminacje Mistrzostw Świata: Anglia — Norwegia 1:1 (0:0), Belgia — Rumunia 1:0 (1:0), Szkocja — Portugalia 0:0, Dania — Irlandia 0:0, Walia — Grecja 1:0 (0:0), Hiszpania — Irlandia Półn. 0:0, Francja — Austria 2:0 (1:0), Włochy — Szwajcaria 1:2.

Pogoda

Zachmurzenie duże z wielkimi przejaśnieniami, miejscami opady deszczu. Temperatura maksymalna od 7 do 9 st. C, minimalna od 2 do 4. Wiatr słaby, okresami umiarkowany południowo-zachodni i południowy.

W sobotę i niedzielę miejscami opady deszczu, temperatury bez istotnych zmian. (Jol)

zbyt wielu konkurentów. Konkretnie ekonomiczna firma zaczęła się chwiać. A ciagle trzeba było inwestować (w samą Hajnowkę — zainwestowano kilkanaście milionów dolarów). I chociaż ciagle był i jest zbyt na furnelowską produkcję, zaczęło brakować pieniędzy na spłaty i bieżące operacje finansowe.

— Można powiedzieć, że przeinwestowaliśmy — przyznaje prezes. — Była to jednak konieczność, wręcz decydująca o pozostaniu „Furnelu” na krajowym i światowych rynkach. Prezes uważa zresztą, że aktualnym kłopotem będzie można zaradzić. Trzeba tylko trochę czasu.

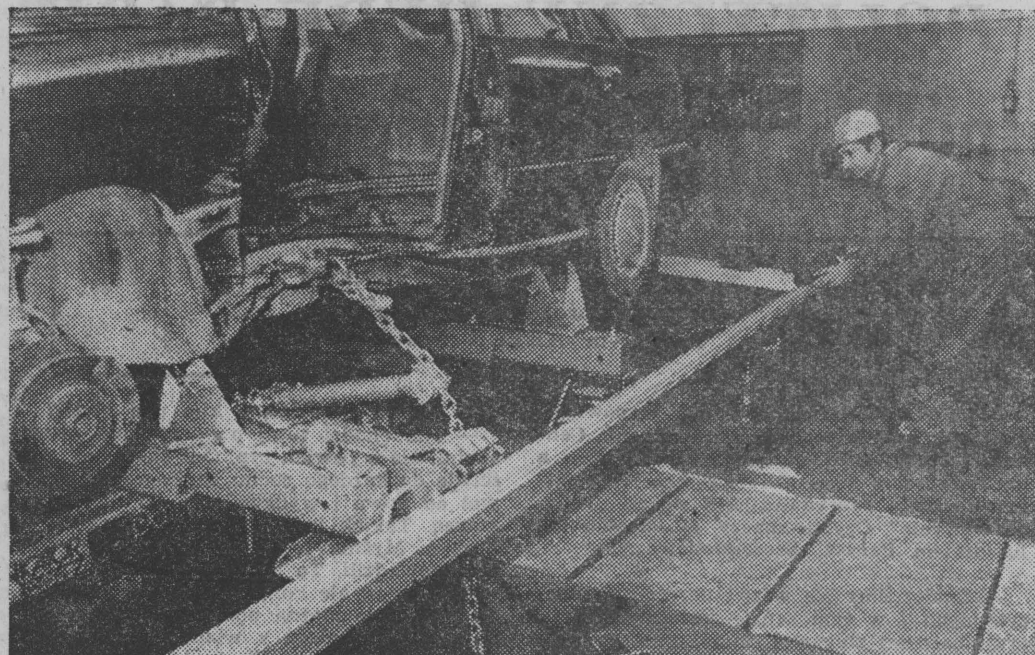
— Jesteśmy w trakcie pozyskiwania nowych partnerów — mówi. — Chęć w nasze zakłady zainwestować Niemcy — prawie 30 mln dolarów. O współpracy myśli „Paged”, nie odżegnuje się też od niej Bank Gospodarki Żywnościowej — w nim „furnelowiec” wzięli najwięcej kredytów. Zadłużenie ma być sprzedane za udziały.

Te racje ciagle są przedstawiane Komitetowi Strajkowemu, a za jego pośrednictwem, strajkującym pracownikom. Mało kto jednak przekonująco tłumaczy, że ludzie wiedzą swoje. Wiedzą zatem o spółkach, które zajmują się tym samym co „Furnel”. Też pracują w drzewie i też z drewnianej produkcji żyją.

— Pomyśl pan — to dalszy ciąg dyskusji z portierni. Masz pan urządza posadę, zawsze niepewna, i firma, która jest wyłącznie paska. Na których dochodach będzie bardziej panu zależało? Właśnie teraz zależy na naszym placu brakuje surowca? A chce go pan zabrać? Radzę niechać w Suwałkach, do WYDWIN. Tam funkcjonuje spółka „BAFID”. I to jak funkcjonuje...

Pracownicy szczegółów nie znają. Oburzają ich jednak fakt, że władcy „Furnelu” równolegle z pracą w spółce prowadzą identyczne interesy na własne konto.

Ściąg dalszy na str. 3



- Naprawa mocno uszkodzonych samochodów
- Laserowe sprawdzanie aut
- Skontroluj auto zanim kupisz

DATALINER 800

To urządzenie — produkcji szwedzkiej firmy NICATOR — zasługuje na szczególną uwagę! Od kilku lat służy ono zmotoryzowanym klientom w stacji obsługi CENTRUM przy Al. 1000-lecia Państwa Polskiego 8 w Białymstoku.

O tym, co można na nim naprawić i jak, mówi jego operator, Feliks Dorochowicz. — Przede wszystkim powiniennym powiedzieć, że przez te kilka lat obsługiwanie DATALINERA nie miałem ani jednej reklamacji. To świadczy o jakości i precyzji dokonywanych napraw.

— DATALINER 800, mówię to z całą odpowiedzialnością, pomaga zawsze tam, gdzie zawiodą tradycyjne metody prostowania, gdzie uszkodzenia są tak znaczne, że ich naprawa musi odbywać się na urządzeniu pozwalającym na dokładne „złapanie” wszystkich wymiarów. Jeśli się tego nie dopilnuje w czasie naprawy, wychodzi to w późniejszej eksploatacji. W najlepszym razie niemożliwa jest do ustawienia geometria przedniego zawieszenia, niebýt dokładnie zamocowany silnik itd. — dotyczy to urządzeń z przodu i z boku auta.

— Wiadomo, że podstawą w nowoczesnych samochodach jest płyt podłogowa. Jeśli będzie ona mocno sfałszowana, DATALINER okazuje się urządzeniem nie do zastąpienia. Przyjeżdżają auta po takich „dzwonach”, że podłoga przypomina górski krajobraz, z przemieszczonymi podłóżkami, a zjeżdżając mając wszystkie wymiary tak, jakby przed chwilą zjechały z taśmy montażowej.

— Naprawiałem też auta uderzone z tyłu — duże samochody — których bagażniki były streszczone do wielkości takiej, jaką mają Fiaty 126P.

DATALINER może być wykorzystywany — wraz z bogatym wyposażeniem dodatkowym — do naprawy prawie wszystkich aut osobowych i terenowych. Dotyczy to także marek krajowych.

— Naprawę zaczynam od pomiaru i sprawdzenia głównych wymiarów nadwozia. Uzyskany wynik jasno pokazuje co jest zniszczone i w jakim stopniu. Do pomiaru używam jest laser, którego dokładność — pomiędzy poszczególnymi punktami —

jest dosłownie milimetrowa. Po wykonaniu pomiarów układane są specjalne uchwyty do nadwozia i przy użyciu siłowników hydraulicznych rozpoczyna się proces „wyciągania”, naprawy uszkodzeń. Promień lasera musi precyzyjnie znaleźć się w określonym punkcie „chorągiewki”, wyznacznika odległości. Cały proces naprawy odbywa się w oparciu o dane katalogowe — charakterystyczne dla każdej marki, każdego modelu i wersji nadwozia.

Po naprawie wężów głównych rozpoczyna się zwykła robota blacharska. Całą sprawę wieńczy przygotowanie do położenia lakieru.

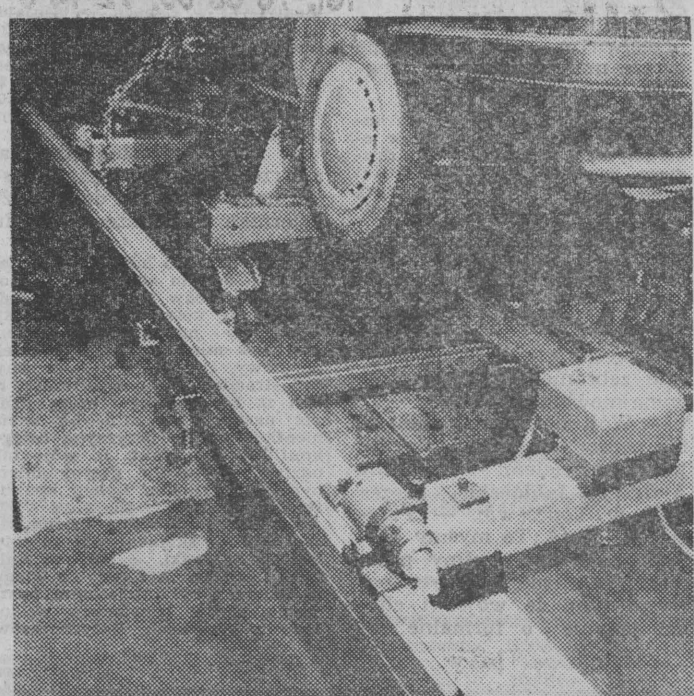
Oprócz naprawy uszkodzeń DATALINER 800 oddaje nieocenione usługi przy sprawozdaniu aut niby dobrych. Wielu posiadaczy samochodów z importu, z Zachodu, nawet nie wie, że ich piękne pojazdy z metalizowanym lakierem nadwozia, były uderzone i naprawione. O tym jak przebiegały te naprawy i w jakim skutkiem dowiadują się w czasie eksploatacji. Szczęśli-

wi posiadacze Golfów, Passatów, Mercedésów, Peugeotów, Citroenów i Hond narzekają na śliskie zderzenie opon, na śliskie, na brykające silniki itd. A przecież wystarczy jedna wizyta w CENTRUM — badania na DATALINERZE (groszowa sprawa) — i już wiemy czym jeździć i co należy poprawić.

— Ze swej strony — podsumowuje F. Dorochowicz — radziłbym wszystkim amatorom zachodnich aut przed finalizacją transakcji przyjechać do nas, do CENTRUM. Być może dowiedzą się, że np. piękna Toyota ma bogatą przeszłość i nie jest warta aż takich pieniędzy.

— O możliwości DATALINERA może świadczyć dobitnie jedno: nadwozie, które w innych warunkach kwalifikowałoby się do wymiany, po kuracji na nim spełnia wszystkie wymogi techniczne i może być w dalszym ciągu wykorzystywane. Taką naprawa trwa trzy, cztery dni, ale efekty są naprawdę godne podziwu. Zapraszamy.

(rek.)
Fot. M. Kos



MOTO - NOTY

MERCEDES Z MEXYKU. Od marca 1993 roku auta klasy S i ośmio cylindrowe limuzyny typu 400 E będą budowane także w Meksyku.

PRODUCENT ABS. Do

przodujących producentów sy-

stemów przeciw blokowaniu

hamulców (ABS) awansował

TEVES. Z łączną produkcją

2,25 mln jednostek ta firma

przeskoczyła dotychczasowe

przodownika na rynku.

firmy Bosch o ponad 10 proc. ISUZU I AUTA. Ta japońska firma najprawdopodobniej wycofa się z produkcji samochodów osobowych. Powodem jest bardzo wysokie zadłużenie. Isuzu — zdaniem ludzi dobrze zorientowanych — chce specjalizować się w

wytwarzaniu samochodów ciężarowych i autobusów. Budowane wspólnie z Oplem terenowe Frontery i Montery nie będą tą decyzją dotknięte. DŁUŻYSZY CYKL W AUDI. Wszystkie modele Audi TDI obowiązuje obecnie dłuższy okres między wymianami oleju silnikowego z dotychczasowych 7500 km do 15000 km.

(jag)

ZZA KIEROWNICY

CHYBA SZLAG mnie trafił. Jednego dnia tankując benzynę płać za 17 zł 7500 zł, następnego podjeżdżam pod dystrybutor i co się okazuje? Otóż mam zapłacić o pięćset złotych więcej. Po dwóch dniach czytając lokalną prasę i trafiając mniejszego przyjeżdżającego CPN, który powiada, że cena 8000 zł za 17 zł wydaje mi się ceną „sprzedawalną”. Oczywiście, wcale nie muszę wlewać do zbiornika benzyny oznaczanej jako E-98, mogę czipać i słuchać czkawki mojego poloneza jadąc na paliwie bardziej podłym, oznaczonym jako E-94. Wolny wybór panie bracie.

Interesuje mnie jednak zupełnie inna sprawa, moty-

wacja kolejnej podwyżki, mianowicie. Ponieważ po tym padole też przyszło mi poruszać się od ponad półwiecza, mam pewne doświadczenie życiowe. Mam także wcale dobrą pamięć. Otóż ta wredna pamięć przywołuje obrazki i zdarzenia sprzed lat kilku i co? Dokładnie to samo — jeśli chodzi o skutki:

ETYLINA SPRZEDAWALNA

placimy więcej w pełnym majestacie prawa. Kiedyś to było — wicie, rozumie, towarzysze, trudności obiektywne, musimy podnieść ceny. Dzisiaj nawet tego nie ma — wszak idziemy do Europy! Mamy mieć ceny europejskie. I — to czym zaczynam — szlag mnie trafia, kiedy słyszę to ciagle — zdążamy do Europy A gdzie — do ciężkiej cholery — leży Polska? Fakt, lata królowania najlepszego z ustroju, spowodowały nasze opóźnienie w bardzo wielu

dziedzicach, ale przecież nikt nas z Europy nie wyeksmitował? Obecni decydenci, podobnie jak ich poprzednicy przy władzy, swoją nieudolność zrzucają na barki całego społeczeństwa. A może, jestem w błędzie? Nie wydaje mi się. Jeśli podnosi się cenę jednego z nośników energii, wia-

domy jest, że ceny tysięcy produktów strzelą w górę. Producenti wliczą to w koszty uzyskania (ceny paliwa), a kto za to wszystko zapłaci? Pal sześć posiadaczy aut, ale rolnicy na pewno ucieszą się z podwyżki oleju napędowego o 1100 złotych. Tak, tak, oni to będą mieli zrefundowane, proszę jednak posłuchać co na ten temat działy mówią. I w równej mierze dotyczy to „indywidualnego chłopca” i dyrektora przedsiębiorstwa, rolnego. Pie-

OD PONAD ROKU od prezentacji nowego Golfa III, na początku 1993 roku, wreszcie wjedzie na rynek wersja GTI 16V. Wolfsburg — zgodnie z przyjętą strategią — chciał przede wszystkim zaspokoić zapotrzebowanie na wersję podstawową. Nowy GTI o technice czterozaworowej z dwulitrowej pojemności „bierze” 150 KM.

Także na początku przyszłego roku znajdzie się w sprzedaży wersja Golf — synera. Również i on otrzyma nowy motor o większej pojemności (2.0 litr) i większej mocy (115 KM). Golf kabriolet i kombi pojawia się dopiero w następnym roku modelowym. Cała reszta to pielęgnacja modelowa.

Nowości VW

Spóźnialski Golf GTI i... luksusowy Passat

Jedynie Passat VR6 exclusiv z rzeczywistie luksusowym wyposażeniem i wykonaniem wysuwa się nieco do przodu. Od reszty niejak jest do kupienia wersja z poduszką powietrzną dla kierowcy i pasażera. Dotyczy to nie tylko Passata, także Golfa i Vento.

Czego możemy oczekiwać od wersji lepiej wyposażonych? Golf w wersji CL oferuje: zamknięty schowek na rękawiczki, dywanik w bagażniku, wyładowacz bez przerw

stopniowy (również Vento). Czterostopniowa automatyka dla turbodiesla (również Vento). VR6 (także w Vento) nowe urządzenie zapłonowe, podnoszone w górę, siedzenie pasażera, przestawiana kolumna kierownicy, dzielone siedzenia tylne.

Corrado. Przerobiona ma być tablica przyrządów, motor VR6, nowe urządzenie zapłonowe, nowy wzór tarcz kół ze stopu lekkiego, spryskiwacze reflektorów.

Passat. Montowany seryjnie filtr oczyszczający powietrza dostającego się do wnętrza i dzielone siedzenia tylne (opcja 1/3 i 2/3).

(jag)

Toyota Corolla 1,4 XLi

TOYOTA — największy producent samochodów w Japonii — uważa, że jego nowy model auta kompaktowego, Corolla odnieśli wielki sukces rynkowy. Obecnie jej wcielenie jest już siódmym z kolei. Początek został zrobiony w 1966 r. Od tego momentu z taśm zjechało 17 mln egzemplarzy Corolli. Przy natoku nowych modeli to zadanie, z całą pewnością, nie będzie zbyt łatwe.

TOYOTA COROLLA 1,4 XLi liftback — bo o niej mowa — znalazła się w klasie między innymi z ulubieńcami publiczności i prasy — VW Golfem i Oplem Astrą. Aby nie stracić żadnego klienta już teraz opracowywany jest program i założenia nowej karoserii. Paleta propozycji obejmuje pięć wersji nadwoziowych — dwu-, i trzybrzwiowych, z trzema i pięcioma drzwiami itd.

Do testu przeprowadzonego przez dziennikarzy Auto Motor und Sport wybrano popularną wersję liftback, którą w przeszłości kupowało 40 proc. nabywców aut Toyoty. Odpowiedni wybór silnika przedstawiał się — z oczywistych względów — o wiele prościej, ponieważ w dzisiejszej ofercie tylko dwa czterozaworowe motory. Jeden, o 1,4-litrowej pojemności i 88 KM (65 kW) oraz drugi — 1,6 litra i mocy 114 KM (84 kW). Diesel nie otrzymał w Niemczech licencji na sprzedaż, ponieważ emisja spalin nie spełniała tzw. normy Topfere. Myślę, że na polskim rynku Corolla z takim napędem się pojawi. U nas nie ma tak drastycznych ograniczeń jeśli chodzi o emisję spalin.

W nadwoziu nowej Corolli triumfują krągłości. Te wybijałoby się wprost z rzeczywistości, że w tym czasie, spełniała ograniczony efekt nowości. Za bardzo Corolla nudała się aktualnie japońskie modele na unifikację kształtów. Typowych dla poszczególnych marek stylizacji nie można się tu doszukać.

Gdzie zatem ulokowany jest ten cały szumnie reklamowany postęp? Po pierwsze, w przystępności (0,80 mm) szerokości (0,20 mm), wysokości (0,10 mm). Również rozstaw kół wzrósł o 35 mm. Wyraża się na także w zwiększonym bezpieczeństwie jazdy.

Corolla jest seryjnie wyposażona w zabezpieczenia boczne montowane w drzwiach i w trudno pałąc się tapicerkę. Airbag przewidziany jest tylko dla wersji 1,6 litra — a więc kto wybierze sobie ten nowy okrzykany model, musi odczekać bez poduszki powietrznej.

Zwiększone gabaryty nowej

wiele, do dyspozycji jest wolument powierzchni na bagaż wielkości 845 litrów.

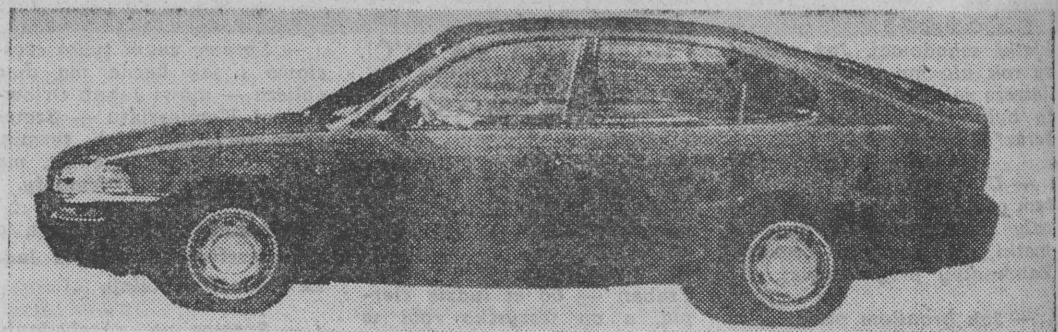
Wchodzący na rynek model Corolli rozprzestrzenił się o relatywnie większej mocy — 88 KM (65 kW) — można więc śmiało przypuszczać, że wersja 1,4 XLi nie będzie zadowodzić pod względem temperatury i zwrotności. Właściwości jezdne — przyspieszenie od 0 do 100 km/h w ciągu 13,2 sek. i prędkość maksymalna — 182 km/h, układają się na przyzwoitym poziomie. Przechodzący na rynku VW Golf 1,8 osiąga — gwoi po-

Łatwe prowadzenie Corolli jest udziałem seryjnie montowanego wspomagania kierownicy. To auto dobrze i łagodnie zachowuje się na łukach, z tendencją do kontrolowanej podsterowności.

OPINIE NA TEMAT WERSJI 1,4 XLi

Karoseria — dobra oferta miejsca, ale ograniczona swobodą dla głów ludzi jadących z tyłu; uporządkowany wariantowo powiększony bagażnik, zadowalająca funkcjonalność, wystarczające wyposażenie.

ZNIKAJĄCY PUNKT



nać tylne siedzenia o 25 mm. Zrobiono miejsce dla nóg, ale ludzie wyżsi w dalszym ciągu czczą włosy o sufit — dotyczy to wszystkich miejsc w tym aucie.

Natomiast obsługa Corolli, jak nas od tego przyzwyczaja, pozostała niesłychanie prosta. — Wsiada się i czołowiek natychmiast czuje się dobrze. Przechodząca długość kolumny kierownicy i regulowany w pionie fotel kierowcy w prosty sposób pozwalają przyjąć wygodną pozycję. Poza tym wszystkie dźwignie i przełączniki są bardzo poręczne rozłożone wokół kolumny kierownicy i w zasięgu ręki kierowcy. Nie brakuje także schowków do przechowywania najróżniejszych drobiazgów.

Przełożenie większego bagażu również nie sprawia żadnych kłopotów. Posiadający 400 litrów pojemności bagażnik — z dobrym dostępem — jest o 15 litrów większy niż u poprzednika, a kłody dzielone asymetrycznie siedzenia tylne jest złożone całko-

rowniania — setkę w czasie 12,9 sek., a jego maksymalna prędkość to 185 km/h.

Szesciozaworowy silnik wyposażony jest w głowicę ze stopu lekkiego i swoją siłę czerpie ze skromnej pojemności skokowej — tylko 1332 cm. Pojemność nie pozostaje bez wpływu na dynamikę. Kto chce sprawnie przeć do przodu, musi częściej sięgać do drążka zmiany biegów, które są dobrze dopasowane do możliwości silnika i — co ważne! — wchodzą jak po masle.

Drobnym mankamentem jest to, że przy wyższych obrotach zespół napędowy Toyoty jest bardzo głośny. Ta akustyczna informacja może zastępować obrotomierz, ponieważ ten nie należy do wyposażenia wersji XLi. Jeśli chodzi o zużycie paliwa to silnik Toyoty nie jest rewelacyjnie oszczędny. Konsumuje on — dane z testu drogowego — przeciętnie 9,4 l/100 km, lecz to zużycie przy delikatnym obchodzeniu się z pedałem gazu może być zredukowane do ok. ośmiu litrów.

nie seryjne; bardzo wysoka jakość wykonania.

Napęd — silnik z wielozaworową techniką, niezadawalająca siłą ciągu przy niskich obrotach, wystarczająca przy wyższych; bardzo łatwa w obsłudze, doskonale dobrana pięciobiegowa przekładnia.

Podwozie — pewne i poręczne zachowanie się w czasie jazdy, ale wyraźne reakcje na zmianę obciążenia; dobre wspomaganie kierownicy, komfort zawieszenia — do zaakceptowania — ze skłonnościami do stukania; ABS tylko za dodatkową opłatą.

Ekonomia — cena nabycia odpowiednia w tej klasie rezerwatywnie wysoka wartość przy sprzedaży, zużycie paliwa do przyjęcia, przeciętne koszty utrzymania.

Cena — podstawowa wersja w Niemczech — 24 700 marek.

(t. i opr. — Jag)

Początek został zrobiony. Jedną z niemieckich firm ubezpieczeniowych — Allianz planuje atrakcyjniejsze warunki ubezpieczenia dla tych posiadaczy samochodów, którzy w swoich pojazdach zainstalują urządzenia przeciwłamaniowe. Konkretne koncepcje mają być przedstawione do końca 1992 roku. Rzecznik prasowy Allianz, Josef Kolb oś-

podniesienia składek ubezpieczeniowych. Już na dziś składka — pełne autocasco — wzrosła o 20 proc. od nowych klientów, czyli już obecnie koszty przerzucane są na barki klientów. Skąd my to znamy?

Rzecznik polityki komunikacyjnej niemieckich socjaldemokratów (SPD) oświadczył. —

AUTOALARM — NIŻSZA SKŁADKA?

wiadzcy, że obecnie trwają pertraktacje z producentami aut, urządzeń alarmowych i przedstawicielami związków konsumenckich na temat konkretnych rozwiązań. Kalb powiada: — Chcemy uzyskać bezpieczeństwo za rozsądną cenę.

Inne, bardziej powszechne, reakcje firm ubezpieczeniowych na rosnące koszty związane z włamaniami i kradzieżami, to zapowiedź

Zabezpieczenia przeciw kradzieżom powinny być wręcz nakazane. Korzyści są ewidentne. Seryjnie wbudowywane zabezpieczenia są tańsze niż te montowane indywidualnie, w czasie eksploatacji. Wywoła to pozytywne oddziaływanie — mniej kradzieży, niższe składki ubezpieczeniowe. Zwiększone koszty związane z ochroną przed złodziejami bardzo szybko zwrócą się kupującym.

(jag)

Redaguje:
J. Grysin

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-USŁUGOWE

CENTRUM

Sp. z o.o. Białystok, Al. 1000-lecia P.P. 8, tel/fax 751-881, tel. 754-201, 754-314

Pierwsza w całym regionie północno-wschodnim!

STACJA OBSŁUGI AUTORYZOWANA PRZEZ

„SOBIESŁAW ZASADA LTD”, WARSZAWA
GENERALNE PRZEDSTAWICIELSTWO W POLSCE
MERCEDES-BENZ AG, STUTTGART

czynna codziennie (także w soboty pracujące) w godz. 7-15, tel. 754-345

WYKONUJEMY:

Przeglądy gwarancyjne i pogwarancyjne oraz naprawy i obsługę techniczną Mercedesów

URZĄDZENIAMI:

- DATA TEST D 960 S f-my HERMAN — pełna diagnostyka silnika, regulacja pomp wtryskowych
- MICROLINE 3000 f-my BEISSBARTH — pełna geometria przedniego zawieszenia — także wydruk
- MICROTEC 540 f-my BEISSBARTH — komputer sterowana wyważarka kół samochodowych
- AUTOMAT DO BEZTYTUŁOWEGO DEMONTAŻU OPON M-48 f-my BEISSBARTH

Wszystkie te bardzo nowoczesne i precyzyjne urządzenia stoją do dyspozycji PT Klientów posiadających auta marek zachodnich i japońskich.

NOWOCZESNE AUTO JEST ZAWSZE CZYSTE!

Zapraszamy do naszej myjni, w której Twój samochód nabierze blasku i świeżości!



KUPISZ za gotówkę i na raty UNO, TIPO, skodę Favorit — z ulgą celną — polone. za Caro, Fiata 126p i przyczepy campingowe i bagażowe. Niewiadów, „Motozbyt” Elk, ul. Suwalska 77, tel. 43-00 i 41-81.

BORYGO
Sprzedaż hurtowa
Białystok, tel. 263-58

Niezawodne, duńskie wykonane z dwóch warstw aluminiowej blachy stalowej
TEUMIKI
do aut zachodnich poleca
WALKER Service
Montaż, sprzedaż lub zamówienie Atest EWG, dwa lata gwarancji
Nie kupisz tańszego tłumika w Białymstoku!
Unimot S.C. Handlowa 7
tel. 2-63-58

k 3143-0

Po polsku i po rusku

Neczałych dziesięć lat trwało moje zbieranie staroci. Śmiesznie krótko, jak na dom przeladowany zegarami, rzeźbami, obrazami, drukami, i jak na tom „Tyle szczęścia dla dziesięciu”, do którego za pretekst posłużyły zegary, rzeźby, obrazy druki. Zagarniałam to wszystko metodą najczystszej przypadki. Po co innego szłam, z czym innym odchodziłam. No, ale to miałam do siebie nie tylko w kolekcjonerstwie.

Tę metodą wzbogaciłam się o „Sprawozdania stenograficzne z posiedzeń Sejmu krajowego galicyjskiego we Lwowie, odbytych od dnia piętnastego do dwudziestego szóstego kwietnia 1861 roku”. Wydanie książkowe z tego samego roku 1861, z drukarni E. Winlarza, przysłałam do domu zamiast, czy też oprócz gramofonu, globusa i dzbanka w kogutki.

Ciekawa zdobycz. Opinie, które zacytuje, zostały wygłoszone na pierwszym posiedzeniu, po formule:

„Jako Marszałek krajowy dla królestwa Galicji, Łodomeryi wraz z Wielkim księstwem Krakowskim, przyszedł, następuje do miejsc przysięgi jego ces. król. Apostol. Mości, Cesarzowi wierność, posłuszeństwo, przestrzeganie praw i sumienne wykonywanie obowiązków moich. Tam mi Panie Boże pomóż!”

„Ale już wtedy, po zachęce biskupa Litwiniowicza „Panowie! wnoszę: niech żyje Najjaśniejszy Pan!!! (Zbła powstaje, następuje trzykrotny okrzyk: Niech żyje!!! Mnogajęta lita!!!) wtrąca sprawozdawca) już wtedy, na tym pierwszym kwietniowym posiedzeniu pierwszego właśnie sejmiku pod zaborem, pogłos niepodległości. Obruszył się poseł ksiądz Pietruszewicz: „...słysz, że tu się mówi tylko o jednym narodzie, ja zaś i ci którzy tu reprezentują, widzimy naród polski i naród ruski...”

(gwar i przerywanie, wtrąca sprawozdawca). „A choć poseł ksiądz Aleksander Dobrzański apeluje: „Zastępcy ludu! (...) Adres ten o bejmuje wynurzenie wzięcia Najjaśniejszemu Panu oraz gorące żądania i życzenia nasze, które Monarsze przedłożył trzeba. Taki adres powinien być jednomyślnie przyjęty. Nie targujemy się o słowa, nie bądzmy skapi w wyrzuceniu uczuć takich, bo nie możemy wątpić, że te spory doida do uszu Naj. Pana i cel adresu przeto chybionym będzie (oklaski)”

I chociaż na posiedzeniu po ostrej wymianie zdań — i złościwości z naszej strony to jest z ust polskich posłów w ripostę Marszałkowi, który wyzywa „Kto jest za wnioskiem, aby protokoły posiedzeń sejmowych redagowano w obu językach, w polskim i ruskim, ten niechaj powstanie!” jednak rozum zwyciężył, bo — powtarzam z książki adnotacje przy stenogramie — „Wszyscy powstają. Okrzyk zgody i radości” — to już na następnym posiedzeniu, prawie natychmiast, bo za cztery dni, 19 kwietnia, konflikt wraca tym razem pod pretekstem niezgody Polaków na odczytywanie protokołów z poprzedniego posiedzenia w obydwu językach.

Oliwy do ognia dolewa poseł Borkowski. „W ostatniej sesji było uchwalono, aby protokoły prowadzić i w narzeczu ruskim — (głosy z prawej strony: w języku, w języku) — Powiedziałem w narzeczu i to jest wewnętrzne przekonanie moje.”

Poseł ksiądz Gliniewicz: „To idet o to, aby to samo szezło się horwoty po ruski, buło w protokółu po polski i po ruski, i aby buło oholozene. Marszałek (przerwa):

To jak już mówiono, przedwezana kwestya, o tem dzisiaj obradować nie można! (Głosy z prawej i z lewej): tak! tak! wezwad do porządku!”

„Po polsku...”, „Po rusku...” Rozjątrzony wrzód. Prowokowaliśmy, obrażaliśmy, to też demonstracja będzie się smużyć, wracać, jak w odczynie się „posła włościanina (z prawej) Laurynowicza Mikolaja. Choczu, abyś te po ruski to skazały — bo po polsku ne rozumij...”

Rozumiał. Wszyscy oni tam wyborne rozumieć jedni drugich. Ale tu szezło o duzo istotniejsze zrozumienie, o prawo do języka szezło posadzonym zaledwie o narzecze.

Długie, burzliwe posiedzenia. Zajadłości narodowościowe, chupca jasniepańska, nienawisć klas. W dzisiejszej Polsce to niemożny temat, dzisiaj mamy passę tylko na krzywdy ze strony komunistów, więc oddaje głos notabliom innej ery. Wywodził w galicyjskim sejmie poseł Ziemiałkowski:

„Skreślono tu bardzo wymownemi uszy niedze ludu wiekiego, i niedze to przypisują jedni krzywdom przez wiekszych wlościelci mniejszym wyrzadzonym. (...) Panowie! Jeżeli się działy nieprawości, jeżeli panowie robili krzywdę chłopom, to niech każdy z drugiej strony polozę rękę na swem sercu i powie, czy chłop panom swoim nigdy krzywdy nie wyrzadzili?”

Poseł ksiądz Sanguszko: „Chciałem to panowie powiedzieć, że słyszałem tu wiele głosów o biedzie i niedzy. Bieda być musi, jest to kara od Boga na ludzi rzuczona: lecz jest sposób uniknąć biedzie, a to jest praca. Kto chce pracować, będzie żył bez biedy, a kto posiadając mało, koto tego starannie chodzić, będzie miał więcej, i lepiej na małym runcie wyjdzie, aniżeli ow, który posiada wiele a z tem niedbała sobie postępuje...”

Poseł Adam hr. Potocki: „Panowie! i ja jestem posem wybranym przez gminy wiejskie i mam sobie to za zaszczyt. Lecz wyznać powinienem, że in-

czej rozumiem zadania posła. (...) Śmiem twierdzić, że w całej Europie nie ma kraju, gdzieby przypuszczono być mogło to, co tutaj wyrzeczono było. Cieszą się odpowiedzi i kara boza spadnie na to prawo-dawstwo pod którym tak monstrualna, myśl rozlewać się może, jak ta, którą poseł Szpunar wypowiedział. Poseł Szpunar uważa lasy za własność publiczną. Czy wiecie panowie co to jest? To jest obalenie prawa własności, to jest obalenie tego, co jest podwalina wszystkich społeczeństw...”

Poseł hr. Adam Potocki: (...) Od r. 1848 włościanie nasi uzyskali prawa obywatelskie, zostali postawieni na równi ze szlachtą, a następnie z woli Monarchy i imieniem kraju zniesiono wszelkie stosunki poddaństwa, jeżeli tedy rzecz sama już nie istnieje, i ani o powrocie tychże stosunków, ani o przywróceniu pańszczyzny mowy być już nie może czegoś jeszcze chodzi po kraju jej mara, wywołana przez ludzi krajowi niechętnych, a chcących na jego szkodę utrzymać rozbrat pomiędzy właścicielami większych posiadłości a włościanami? Panowie! te miarę trzeba stanowczo i raz na zawsze pogrzebać (...)

Z kolei Rusin, poseł ksiądz Witwicki: „...my boleliśmy nad losem naszym jak i Polacy, z tą różnicą, że wy od 190, a my już od 500 lat... To co was boli, to i nas boli — więc tylko równoprawienie ludu, który na nas pracuje, pracował i pracować będzie (oklaski) trzeba poprzeć a podstęp i szu-ckli... (dla oklasków nie można słyszeć) jedność niech władza nami... (oklaski).”

Poseł ksiądz Mogilnicki: „Słowa poperednyka o myłosty sut nam do-rohi, ale na słowach polekaty ne możemy... my prosym szezoby i skutki tej myłosty pereszły w czyn, bo sut szezce rany nezahejoni. Książę Władysław Sanguszko:

Zaluję bardzo, że nie mam tak wymownego głosu jak mój poprzednik, muszę tylko dodać, że jeżeliśmy w roku 1848 zrobili deklaraację na korzyść włościan, żądamy wzajemnie na nasze dobre chęci, aby włościanie ze swej strony odpychali obmowców i niegodziwców, którzy obłudę sięją i lud bałamu-...

W twerzowie sporu zapominali, że podobno się nie rozumieją. Ale pretensji nie dało się wygłosić, stary gwóździł został w nowym sejmie, tkwił w każdym z nich, i kałczył każdego. Cóż stąd, że sprawozdawca odnotowuje „huczne oklaski” po kwestii posła Ziemiałkowskiego „przynajmniej tam gdzie nam wolno, trzymajmy się razem bez różnicy stanów”.

Nie udało się stanom, nie udało się narodom.

Miły Boże, narzecze... „Książę Gliniewicz (...) Panowie! naród ruski tu bolszy jak polski, mają literaturę. Marszałek: Do rzeczy, do rzeczy!

I później, mimo oznajmienia Marszałka „Dyskusya zamknięta” poseł Kazimierz Dzie-duszki zdążył wrzucić:

„Im chodzi o język, chodzi o narodowości — dobrze, niech bronia oyczystego języka, niech bronia swej narodowości (...) atoli rzecz ta nienależy pod dyskusję Sejmu, jest to rzecz literatury i ludzi umiętności, dyskusya o niej tu podjęta zabiera czas dla spraw żywotniejszych poświęcony — dla spraw, które każdego z nas za równo obchodzą, i dla każdego za równo są ważnymi — w ich własnym więc interesie upraszam aby rzecz o narodowości i języku oddzielić na później a teraz kiedy mamy radzić nad dobrem powszechnym nie trwoniąc czasu...” I tak dalej, a im dalej tym niezgrzeczniej.

Jakie to nasze, nieprawda? Polska nie-uwaga, polska nonszalancja, krótkowzroczność...

„Dyskusya nie jest tu na swoim miejscu”. Gdyby była — i wcześniej, i wtedy, i później — może nie aż z taką siłą rozwinięby się wcale przecież nie zagony jeszcze ani na wschód od Przemyśla, ani na zachód od Montreálu antypolski impet Ukrainców, może nawet mniej bunkrów wyrosłoby w Bieszczadach.

Jest mnóstwo czasu, jest zaledwie rok 1861. Jeszcze śniegi nie muszą wszystkiego zawa-iać i zasypać. Nic z tego. Panowie bracia nie folgują. Na placu boju „Poseł Ziemiałkowski: Powtarzam więc, że wniosek księdza Gliniewicza, ażeby protokoły obrad był spisany, w języku, jak ci panowie żądają a-bym się wyraził, ruskim...”

Kilka głosów z prawej: „My po rusku rozumiemy, ale po polsku, nie (Okłaski rzadkie z prawej). Włościanie od Krakowa:

ciąg dalszy na str. 7

Dzwon to zaproszenie do modlitwy, wyrazić tęsknot i porywów serca, zwiastun chwil radosnych lub smutnych.

Przebudził mnie wieczorny dzwon
I porwał duszę moją
I zaniósł mnie do miłych stron,
Ujrzałam wiosnę swoją.

MARIA ZIENTARA-MALEWSKA

Dzwony spełniały rolę informacyjną. Dawały znać mieszkańcom o ważniejszych wydarzeniach w życiu społeczności wiejskiej. Wzywaly lud do broni, do gaszenia pożaru, do ratowania przed powodzią lub napadem nieprzyjaciół. Gdy wojska tureckie pod wodzą wielkiego wezyra zaczęły

Papież Kalikst III w 1456 r. w celu uproszenia u Matki Bożej ratunku przed najazdem tureckim. Na dźwięk dzwonów, wzywających do modlitwy, niedość przerywano bojk. Zwyczaj ten przypomina średniowieczną praktykę związaną z instytucją Pokoju Bożego — Treuga Dei.

tym przesłaniem: „memento mori”. W relikwifowej formie odzywa się dzwonek przy powszechnie praktykowanej niedość modlitwie Anioł Pański. Nie tak już często zwołuje na nabożeństwo majowe, bardzo rzadko na różańcowe czy czerwcowe. Wyjątkowo towarzyszy wyruszającym pielgrzymom.

Trzeba tu dodać, że różny był rytm dzwonienia przy różnych okolicznościach, że była to prawdziwa sztuka, umiejętność przekazywana z pokolenia na pokolenie. Dziś

ZNAC STWÓRCY (2)

pustoszyć Morawy, codziennie w południe dźwięk „dzwonu tureckiego” — Türcenglocke, wzywał do modlitwy o uratowanie chrześcijaństwa. W Polsce był zwyczaj, że za poległych w bitwie pod Warną dzwoniło po wieczornym Aniele Pańskim dziesięć razy, wzywając w ten sposób wiernych do modlitwy w ich intencji. Wybił i Dąbrowski, opracowując program spotkania Napoleona z przez społeczeństwo Wielkopolski w 1806 r., zamachali: gdzie kościół się znajduje, bić w dzwony. Ponadto dzwony regulowały rytm życia polskiego dworu. Adam Mickiewicz w „Panu Tadeuszu” pisze:

I nie wiedzieć jak długo
trudnoby rozmowa,
Gdyby ich nie przebu-
dził dzwonek z Sopcio-
wa —
Hasło wierzcy: pora
pouścić do domu.

Chłopi, dawniej posłuszni rytmowi dnia i pór roku, dość szybko zaakceptowali w swoim otoczeniu głos dzwonu, który przypominał im, że istnieje jeszcze inny czas, czas Boży. W XIII wieku byli oni już tak podporządkowani temu kościelnemu czasowi, że uniwersytecki uczony Jan z Garlande do wiośkiego słowa campana (dzwon) dorobił iście fantastyczną etymologię. Pisał: „Dzwony nazywają się tak, ponieważ w wieśniactwie, którzy mieszkają na wsi (in campo) i godziny potrafią tylko po bicie dzwonów odróżnić”.

Powszechnie przyjął się po wsiach zwyczaj dzwonienia na Anioł Pański. Pochodzi on z czasów wypraw krzyżowych. Papież Urban II rozporządził, aby ci, którzy z różnych przyczyn nie mogli brać w nich udziału, na dźwięk dzwonów łączyli się z krzyżowcami duchowo.



Dzwon z kapliczki w War-
kalach.

Na Anioł Pański biją
dzwony,
Niech będzie Maria
poddawiona,
Niech będzie Chrystus
poddawiony,
Na Anioł Pański biją
dzwony,
A głos ich kędys w wiebie-
siach kona.
Kazimierz
Przerwa — Tetmajer

Według ogólnie przyjętej opinii Anioł Pański — Angelus Domini — pochodzi od franciszkanów. To oni już w pierwszej połowie XIII wieku propagowali zwyczaj od-mawiania tej modlitwy. W całym zachodnim chrześcijaństwie rozpowszechnił się on w XIV wieku. Wówczas zaczęto odmawiać ją rano na cześć Marii, jako „Poranne jutrenki”. W południe naka-zał odmawiać Anioł Pański

Lud wierzył, że dzwonienie w kościele pomaga zmarłym, gdyż jego dusza nie błąka się po świecie. Papież Grzegorz XIII wprowadził wic-czność modlitwy za umar-lych, którą ogłaszano w go-dzinie po zachodzie słońca dzwonem.



Neogotycka kapliczka w
Unieszewie.

Dzwon kościelny mógł być też wykorzystywany do ce-łów nie podlegających żad-nym normom. Proboszcz z Machowa pod Tarnobrzegiem, chcąc wesprzeć skuteczność działania miejscowego bractwa wstrzemięliwości naka-zał, aby donoszono mu o by-łości chłopów w karczmie. Gdy coś takiego się zdarzy-ło, kazał bić w dzwony. Zbie-gali się na to mieszkańcy wsi i wyciągali nieboraków spod szynkwisu ku ogólnemu po-mieszkaniu (W. Wiacek „So-doma i Gomora, czyli dzieje karczmy w jednej wsi”).

Dla społeczności katolickiej dzwony to zaproszenie do modlitwy, dla wszystkich wiernych — wyrazić tęsk-not i porywów serca, zwiastun chwil radosnych lub smutnych.

Dzwonki z ludowych o-biektów kultu religijnego by-ły przedmiotem dźwięku dzwonów kościelnych, uzupeł-niały się — mówi Janusz Hochleitner, autor monogra-fii „Dzwonki w ludowych o-biektach kultu religijnego na Warmii”. Nie spotkałem ani jednej wsi, w której by-łyby jednocześnie dwa obiek-ty kultowe, wyposażone w sygnalizację dźwiękową. Do-piero fundacje współczesnych świątyni łamią tę prawdę-wość.

Niedogdy przy kapliczkach koncentrowały się ważniejsze obrzędy religijne: wsi: stał wyruszał procesja święcenia pól, tu odbywało się święce-nie pokarmów w Wielką Sobotę, tu również zbierano się na różaniec. W antropolo-gii kultur ludowych wskazu-je się często, że zbiorkowa modlitwa wyżej ceniona jest wśród chłopów. Stąd tłumne majowe nabożeństwa różań-cowe przed kapliczkami.

Nabożeństwa majowe ku czi Matki Bożej zapoczątko-wano w XVIII w. w Rzy-mie. W 1815 zatwierdził je papież Pius VII, ustanawia-jąc jednocześnie odpusty. W Polsce wprowadzono je w 1852 r. Na Warmii po obja-wieniach Matki Boskiej w Gietrzwałdzie praktykowano je powszechnie. „Po górach, dolinach rozlega się dzwon...” głoszą słowa pieśni śpiewanej podczas „majowego”.

Z dawnym funkcji ludo-wych dzwonków, umieszczan-ych w kaplicach, do dziś pozostało niewiele. Najczęściej dźwięk dzwonka odzywa się, gdy ktoś umiera; kapliczka z dzwonkiem jest ciągle swois-



We wsi Sienkiewiczze znajdującej się w gminie Choroszcz mieszka osiemdziesiąt cztery osoby. Większość mieszkań-ców jest ze sobą skoliigacna. Prawdopodobnie powodzi im się nieźle. Burmistrz Choroszczy mówi, że Sienkiewicz to jed-na z bardziej aktywnych wsi na terenie gminy. Nie ma z nią kłopotów, wprost przeciwnie: powstał społeczny ko-mitet telefonizacji, zrobiono drogę. Policja twierdzi, iż nie jeździ do Sienkiewicz na interwencje — panuje tam spo-kój. Image wsi pusle tylko jedna stara, po części spalona chałupa, mieszkańcy której nie mogą dojść ze sobą do porozumienia.

— To już prawie półtora roku jak żyjemy bez prądu — mówi Grażyna Grzybek. — Dzieci zapomniły jak się ogląda telewizję. Nie mogą odrabiać lekcji i czytać lektur. Nie wiem co będzie, gdy za miesiąc urodzę następnego.

— Wyłączyłam im prąd, bo nie placili czynszu — stwierdza Eugenia Łukasiewicz. — Musiałam robić sprawę i ko-morniką wysłać. Ja właści-wie i ja nie nie mogę. Jak licznik był po ich stronie, to oni mi wyłączyli światło.

Wspomniana chałupa wraz z kawałkiem ziemi należała do rodziców Eugenii i Witolda Łukasiewiczów. W jakiś czas po ich śmierci pani Eugenia majątek przepisała na siebie. Nie sprzeciwiała się temu

dwie siostry, które wyjecha-ły do Białegostoku, podobno nie sprzeciwiała się również temu pan Witold. Do czasu. Uzyskawszy bowiem prawo własności Eugenia Łukasiewicz postarała się o nakaz eksmisji Witolda — oraz jego córki Grażyny z trojgiem dzie-ci i konkubentem. Nie mogła jednak wyegzekwować eksmisji — musiałaby zapewnić im lokal zastępczy. Zażądała więc czynszu. Na rozprawie jego wysokość ustalono na 300 tys. od Grażyny Grzybek i 200 tys. od Witolda Łukasiewicza. Na-stępnie pani Eugenia podala na kolegium konkubenta Graż-yzny, ponieważ nie był zamie-lowany. Jednocześnie złożyła zastrzeżenie w Urzędzie Miasta i Gminy w Choroszczy, by

WOSTATNIA niedziela sierpnia trafiał nad Jezioro Studzińskie. Płazę wypiecali ludzie, którzy czas na wypoczątek mo-gali mieć tylko w soboty i niedziela.

W pewnym momencie zwróciłem uwagę na starszego człowieka siedzącego w ręcznym wózku inwalidzkim. Od czasu do czasu przybiegało do niego dwoje kilkunletnich ma-lców i podchodziła młoda, elegancja kobieta, jakby chcieli sprawdzić, czy wszystko w porządku.

Prawa noga inwalidy była chorobliwie obrzękła, po-drudził został kikut nioż kola-na.

Nadszedł wrzesień niedźmie ubrany, siwy staruszek. Wi-dać tutejszy. Mówił sobie po-imieniu. Zorientowałem się, że kateka pochodził z tych stron i panowie znają się jeszcze z dzieciństwa. I tak, mimo wo-

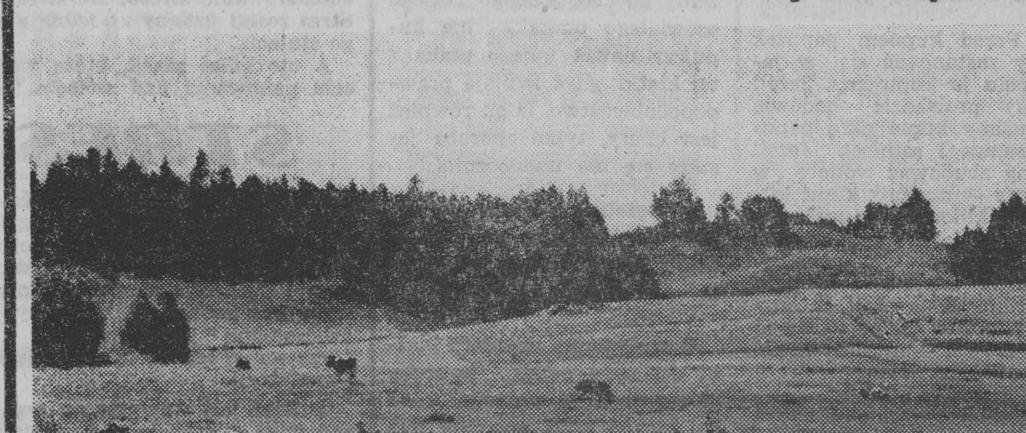
li, wysłuchałem rozpaczi-lych zwierzeń właściciela warsztatu mechanicznego z Warszawy.

— O —
Widział, jedną nogę mam już ucięta. Teraz i druga jest

Człowiek

w takim stanie, że nie ma innego wyjścia... Mieszkam u córki w wiosecu. Cate dwie jestem sam. A przecież dzieć wychowywałem, czworo. Ciekie to było zadanie. Aby utrzy-mać gubiony domiemami war-sztat, harowałem od rana do nocy. Kombinowałem jak się dało, aby zdobyć potrzebne surowce, bo przydlaty były strasznie mało. Nadstawiałem skórę na każdym kroku i musiałem płacić się przed-byle urzędnikiem. Ale osią-

Prawie dwadzieścia lat mieszkańcy Szurpił żyli



Kogut przechadza się wiejską asfaltówką, która miała być autostradą. Krowy pasą się na trawiastych pagórkach, gdzie jeszcze niedawno stały wieżnice wieże. Tylko rzędy baraków z falistej blachy przypominają o przeszłości i nie zrealizowanych planach na przyszłość. Przed wejściem luszcy się z farby tablica: „PRZEDSIĘBIORSTWO GEOLOGICZNE W WARSZAWIE „POLGEOL”. BAZA TERENOWA W SZURPIŁACH”.

CZEKAJĄC

ZIEMIA OBIECANA

Podobno samoloty gubiły kurs, bo strzałka busoli chwiała się na wszystkie strony. Ta anomalia zwróciła uwagę geologów. Pod koniec lat pięćdziesiątych pojawił się w Szurpiłach, wsi założonej w siedemnastym wieku przez kamedułów, nie opodal dawnego jawniejskiego grodziska.

Potwierdziły się przypuszczenia, że Suwałczyzna kryje w głębi złoża rudy żelaza. W 1962 r. dokonano pierwszego odwiertu. Potem charakte-rystyczne wieże wyrastały jak grzyby po deszczu, długo jed-nak wokół odkryć geologów panowała cisza. Rzeczono ta-ka miała być wola wschod-niego sąsiada.

O nowej ziemi obiecaniej głośno stało się w połowie lat siedemdziesiątych. W Szurpiłach pospiesznie wzno-szono nowe baraki, ekipy wieżnicze pracowały dzień i noc. W prasie zaroilo się od sensacyjnych publikacji. Wy-nikało z nich, że suwałka ru-

da, choć kosztowna w eksplo-atacji, jest niezwykle cenna, zawiera domieszkę tytanu, wanału i innych rzadkich metali. Nie byłoby więc pro-biemu z podbojem światow-ych rynków. Planieci już przeliczali tony magnetytu na worki dolarów.

W Suwałkach, które akurat przeżywały euforię z powodu wojewódzkiego awansu, szaco-wano korzyści, jakie miastu i regionowi przyniesie kopala-nia. Tysiące nowych miesz-kań, szkoły, przedszkola, drogi, elektryfikacja linii kolejowej. Z Warszawy płynęły obietnice. Przyjechał nawet Gierek, aby osobiście wmurować kamień węgielny pod budowę osied-la „Pólcno”.

Eksploatację złóż miały u-możliwić kredyty zaciągnięte w RFN. Mówiło się o kwocie 750 mln marek. Spłatę prze-widziano w naturze (koncen-tratem tytanu i wanału), po-czynając od roku 1984. Nie wiadomo, co stało się z po-życzką, ani w jaki sposób re-gulowany jest budowy kopal-

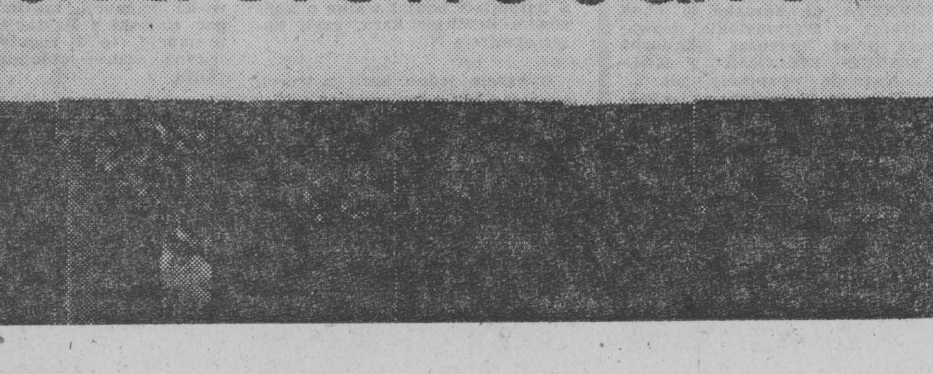
ni przewidywały wytyczne na VIII zjazd PZPR. Był rok osiemdziesiąty. Kilka miesię-cy później nastąpił kolejny z polskich zakrętów. „Krzemian-ka” tak nazywano przyszłe zagłębie, wypadła z planów. Płonne okazały się obawy e-kologów przewidujących ka-tastroficzne zniszczenia środo-wiska naturalnego. Kryzys go-spodarczy przyszedł ekologom z odsieczą.

STRACONE LATA

Jożef Waraksa, softys liczą-cych czterdzieści numerów Szurpił, mieszka w bezposred-nim sąsiedztwie bazy geologi-cznej.

— Jak zaczęli wiercić we wsi mało kto się cieszył — wspomina. — Wiadomo było, że kiedyś z chałupy przepęd-za, każą iść w świat. Potem ludzie przywykli. Zadowolone byli nawet, że można trochę grosza zarobić. Prawie z każ-dego domu ktoś na wiecie-ście pracował. Ja przez dzie-łwie lat Placili nieźle, to przy-najmniej naszemu do gospo-darstwa nakupim.

Jaka sionó Janów



Brooke Shields i Julian

Tajemna randka w Los Angeles? Pop-muzyk Julian Len-non (28 lat, syn legendarnego Johna) całuje wieczną dzie-wicę (27-letnią Brooke Shields. Całują się czule, a poza tym publicznie. Miejsca, gdzie można ich spotkać, to nocne kluby „Roxbury” i „On the Rox”.

Ex-modelka Brooke Shields jest szczęśliwa. Nie obawia się nawet ukradkowych zdjęć — fotografowi pokazała język. Jej miękkie niebieskie oczy błyszczą, gdy mówi: „Julian i ja szalejemy za sobą”. Tych dwoje poznało się nie-dawno w Nowym Jorku, gdzie oboje mieszkają. Polecieli razem do Hollywood. Pierwszą klasą. Julian Lennon chciał tam produkować nową płytę. Panna Shields miała na-dzieję, że dostanie jakąś nową rolę w filmie. Ale, jak to bywa — pan Bóg strzela, diabeł kule noni — tak było i z Brooke. Zamiast robić karierę i pieniędzy flirtu z Lennonem na Sunset Strip, tańczy z nim w „Oliver” gła-szono go w „144 Afterhours Club” na Highland Avenue w Hollywood. I to wszystko bez jej wieczego stróża — matki Terry, która jej zawsze zabraniała uczuć.

BUNTE
Oprac. IRENA AXMANN

Cała wieś to klan. Czasami mówię, że bym ich wszystkich powywieszała.

nikogo w jej domu nie mel-dować. Przepisała na siebie licznik, przeniosła go na swoją stronę chaty i oddała prąd bratu i siostrzenicy. Zio-żyła zastrzeżenie w elektro-ni, by żadnego nowego licznika w jej domu nie montowa-no.

— Kiedyś, zanim nie prze-pisała tego domu na siebie, można z nią było żyć. — wspomina Grażyna Grzybek. — Chciała też jak się na ko-gos ześlizgała, to potrafiła le-

mieszkał denat został zniszczo-ny. Po pogrzebie zabito de-skami okno i drzwi od strony Grażyny. W pozostałych po-kojach do tej pory czuć sil-ny swąd.

Śmierć Witolda nie pogodzi-ła obu kobiet. Pamięć o nim jest elementem przetargowym w kłótniach. Grażyna co pra-wda wyprowadziła się po po-żarze od ciotki do siostry, lecz po dwóch miesiącach wróciła. I oskarżyła ciotkę o kradzież węgla oraz o wymu-

prądu, wystawienie mebli w czasie pobytu Grażyny u sio-stry, zabranie skrzydeł okien-nych), jednak ze względu na znikomą szkodliwość społeczną czynu sprawę umorzono.

Gdy nas nie było tutaj, ciotka sprowadziła „Wes-ty”, wylamała zamek w drzwiach i narobiła zgiełku. Za nasz po-kój też dostała odszkodowa-nie. My na swój koszt zrobi-limy remont, ona nie nie zro-biła. Dlatego tak śmieszki — skarży się Grażyna Grzybek.

się w tym pokoiku. Jak im się nie podoba, to po co tu wracali? Pewnie pokłócili się z siostrą. I myślą, że tu będą za darmo. Jeszcze prąd by ciecili.

Załatwie, że nie wiedzieli, iż można w Białymstoku załat-wić. W Choroszczy nie chce, bo Piotr Bejkowski był kie-dyś milicjantem i ma tam pełno znajomych. Żeby wię-działa, że można w Białym-stoku, to by go załatwiła... Nikt z nią nie rozmawia. To Grażyna lata gdzie może i wszystkim opowiada.

Sąsiedzi mają już tę sytu-ację dość. Są nie tylko sąsia-dami, ale i rodziną. Obie ko-biety przychodzą do nich i żałują się nawzajem na siebie. Przez jakiś czas pozwalali Grażynie korzystać ze swojej linii elektrycznej, jednak z powodu trudności w rozlicza-niu wycofali się z przystępu. Wygląda na to, że nie chcą się opowiadać po żadnej ze stron, chociaż szkoda im tej trójki dzieci siedzącej po ciemku.

— Czasami mam tego wszy-ściego dość — mówi mieszkanka wsi. — Prawie cała wieś to rodzina. To klan. Jak się zdenerwuje, to mówię, że bym ich wszystkich powywie-szała. Tu jak jest dobrze, to jest dobrze. Jak tylko coś

nie tak — to wszystko źle... Szkoda Grażyny, ale w to, że się wyprowadzi, że cokolwiek zrobią, ja nie wierzę. Policja dyskwalifikuje się wobec konfliktu.

Sprawa prądu to nie jest hasła sprawa — stwierdza aspirant Jarosław Sobolewski z posterunku policji w Choroszczy. — Policja tego wyjaśnić nie będzie, bo żadnego przestępstwa nie było. My nie możemy mieszać się w problemy rodzinne. Jak oni sami tego nie rozstrzygną, to i Salomon nie poradzi. Pies ma być to i człowiek powin-nie mieć mieszkanie. Tam nie ma zbytnio o co się tuc, ale żadna ze stron drugiej nie pomini.

Podobnego zdania są pra-cownicy Urzędu Miasta i Gmi-ny w Choroszczy.

— Urząd nie może ingero-wać w rodzinne sprawy — mówi Jarosław Sosnowski — zastępca burmistrza Miasta i Gminy Choroszcz. — Obie pa-nie nas odwiedzają. Tyle co mogliśmy to zrobiliśmy — po pożarze na mocy uchwały o-bowiązującej w naszej gmi-nie wypłaciliśmy od rek obu stronom konfliktu po 5 mln złotych. Pomoc taką otrzymu-ją wszyscy pogorzelcy. Jeśli pani Grzybek chce otrzymać pomoc z opieki społecznej mu-si dostarczyć wymagane doku-menty. O mieszkanie komu-nalne nie składała wniosku. Burmistrz chciał pogodzić te panie, zapraszał je do urzędu tego samego dnia — ale nie przyszły.

Na skraju Sienkiewicz stoi drewniana chatka. Ma dwa ganki z dwóch różnych stron. Podwórko nie jest ogrodzone. Nie ma na nim studni, ani żadnych rabat. Spód maski stojącego na nim samochodu kabel biegnie do jednego z okien — akumulator, zapew-nia trochę światła. W mieszkaniach unosi się silna woń spaliny. Spalony pokój z zabitym oknem pozostawiono samemu sobie.

JOLANTA GADEK

Rodzinne pogorzelisko

cieć na pole i kapustę, buraki mu powyrywać. Gdy została właścicielką, rozebrała nawet ubiórek na podwórku. Wszy-ście, żeby nam dokuczyć.

Siostrzenica oskarża ciotkę o różnego typu szkany: ob-gadywanie jej, oszukiwanie, likwidowanie dóbków na śmie-ci, rabanie drewna po zmro-ku, zmuszanie do siedzenia przy świecach lub... zni-żczach. Ciotka ma za złe sio-strzenicy niemoralny tryb ży-cia, picie alkoholu, nieuczest-nie czynszu. Uważa, że dewa-stuje ona dom, balagani na podwórzu. Konkubenta sio-strzenicy — Piotra Bejkow-skiego oskarża o „rzucanie się do bicia”.

— Ja przez nich nawet nie mogę wyremontować mieszk-kania po pożarze. Bo nie mam gdzie wstawić mebli — mówi. Pożar spowodował Witold Łukaszewicz, który 6 stycznia zasnął z papierosem w dłoni. Po ugaszeniu ognia strażacy wnieśli z domu zwęglone szczątki. Pokój, w którym

szanie zaniechania korzysta-nia z lokalu. Sąd dochodzenie w sprawie kradzieży węgla umorzył z powodu braku dowo-dów. Uznano, iż zarzut „wymuszania zaniechania” po-siada podstawy (odłączenie



nał cel w życiu. Wykstał-ciem czworo magistrów. Co będzie, gdy utną mi no-gę?... Jak potoczą się dalsze dni mojego życia w czterech ścianach więzowca? Nie zo-staje mi nic innego, jak rzu-cić się w dół z okna...

Z wieżowca

Na naszym osiedlu był cieć. Tak nazywają w Warszawie dorocę. Pijaczyna nie z tej ziemi. Wiecec chodził zala-ny. Jego obowiązki służbowe wykonywała rodzina. A miał ją niemając. Zonę i ośmioro dzieci. Nie było możliwe, aby zadbał o wychowanie potomstwa. W tej rodzinie nie ma ani jednego ma-gistra! Dwie córki pracu-ją w szpitalu jako salowe. Ro-zumiesz? Jako salowe. To jest bez maturo! Je-

den syn siedzi w więzieniu. I reszta dzieci jakoś niedźnie we-getuje. Ciec jest na emeryturze. Dostaje zapomogę z opie-ki społecznej. Dorosłe dzieci i wnuki wciąż odwiedzają dziadka i przynoszą paczki z darów. Ciec ma spokojną, ludzką starość. Mnie o czu-nej zabiorą stąd „FOYOTA” do Warszawy. Tam nad wo-dą przysiadła moja córka z dwójkiem dzieci.

Ostatnio wydarzyło się coś dziwnego. Oto miałem sen: drzwi pokoju otworzyły się i w progu stanął ubrany w białą koszulę nocną człowiek z wieżowca. Stał na dwóch zdrowych nogach! Obudzi-łem się i doświłem do wno-sku, że musiał stać się (stało się) to, o czym wspominał w rozmowie nad jeziorem.

HENRYK ROGATKA

W zawieszeniu.

Nie brakowało konfliktów. Chłopi mieli pretensje o roz-jężdżone i podziurawione po-la. Dostawali groszowe od-szkodowania, nie pokrywające strat.

— W dodatku ten straszny huk i szum — mówi matka Waraksy. — Jak kolo naszej chaty wystrzelił otwór, to w zadane sposoby nie szło, wy-trzymać. Nieboszczyk mał wyleciał z siekiera i dopiero wtedy odsunęli się trochę da-lej.

Zdaniem Waraksy najgorsze okazało się jednak poczucie tymczasowości. Wiesz była ska-zana na zagładę, więc nikt nie inwestował w zabudowa-nia. Łatło się dziurę w da-chu, gdy za bardzo kapłało na głowę, żerdzia podpięrało się koślawą ścianą. Tym bar-dziej, że na postawienie wie-łszy musiał wydać zgodę U-rzęd Górnicy.

Prawie dwadzieścia lat mie-szkający Szurpił żyli w za-

kam, na flaszkę najtańszej „siwuchy” robi się rzut.

WRÓZENIE Z FUSÓW

Kiedys w bazie w Szurpi-lach pracowało sto kilkadzie-siąt osób. Obecnie cały per-sonal składa się z sześć, robot-nika na wypowiedzeniu, trzech dorozwozów i sprzątkaczki.

Wrócenie może nie być nikogo — mówi Jerzy Pachala. — Jestem kierow-nikiem pracowni terenowej, jak się to teraz nazywa. Wspólnie z Instytutem Geo-logicznym w Warszawie groma-dzimy i porządkujemy prób-niki wiertnicze. Takie archi-wum badań geologicznych w północno-wschodniej Polsce. Gdy przyjdą lepsze czasy, w każdej chwili będzie można do niego sięgnąć.

Baniaki odziedziczone po wiertaczach zapędziły skrzy-nie z kawałkami skał. Tylko dzięki temu, baza w Szurpi-

Życie w komunie

Po pierwszej wojnie świa-towej, w Niemczech znowu powstała komuna, ale nazi-stom nie podobało się, że grupa pacyfistów chce mieszkać razem i anabaptysty mu-sieli uciekać do Anglii. W tym czasie (1939) w Anglii nie spodobała się grupa Niem-ców chcących mieszkać razem i cała grupa, wówczas 300 o-sób wyjechała do Paragwaju, by po dziesięciu latach przy-jąć się do huteryanów w USA. W 1971 roku taka ko-muna powstała w Anglii. Składała się z Niemców przy-bitych z USA oraz nowych wyznawców. Obecnie 300-oso-bowa komuna żyje w Robert-bridge, w hrabstwie Sussex.

Miasteczko to ma swoje ba-ry i młodzież wciągnięta w czasie spólnie. Dopiero, gdy skrocą się w którąś z boc-znych uliczek, atmosfera zmie-nia się nagle. Jest steryl-nie czyste, a ludzie na ulicy wyglądają jak figu-rki, które wychodzą ze starych zegarów, gdy zanosi się na deszcz. Wielkie wiktoriańskie budynki są ładne a wszędzie jest pełno pelargoni.

Kobiety huteryan ubrane są w zmodyfikowane wiejskie stroje niemieckie: spódnice w kratę, beżowe kamizelki i białe bluzki, chustki na głowach są czarne albo w kropki. Skromność jest biblijna, prostota i praktyczność są od-powiedzią na modę i próż-ność. Hanna Hindley była w teatrze raz w życiu, na mu-sicalu „The Sound of Music” — wręczała ją za jedną z drugoplanowych aktorek gra-jących chłopki.

Mężczyźni chodzą w ciem-nych spodniach, koszulach w kratę, mają szelki i brody — jeśli są żonaci. Dzieci wyglą-dają dokładnie tak samo, ze szkoły do jadłalni na lunch chodzą cała grupa. Najmiej-sze dzieci są ciągnięte przez starsze w drewniane wózki, drewniane wózki i dre-wniane zabawki, meble i całe wyposażenie robione jest w warsztatach komun. I, po-przez katalogi, sprzedawane na całym świecie.

Mężczyźni pracują w war-sztatach, kobiety w szwalni, gdzie robią wszystkie ubra-nia z wyjątkiem męskich spo-dni, które są kupowane. W szwalni przechołuje się wy-miary wszystkich mieszkań-ców i, jeśli ktoś potrzebuje nowej koszuli czy sukienki, no-prostu je dostaje. Jeśli mę-

czyzna potrzebuje spodni a dziecko ubiór, wystarczy po-wiedzieć o tym matce domu, a ona da pieniądze na zaku-py. Nie trzeba o nic prosić, dostaje się to, czego się po-trzebuje.

Nancy wykladała na uni-wersytecie. Ona i jej mąż przyjeżdżali się do komun-y w Connecticut, w USA. Potem powiedziano im

nie mieszkać przez cały tydzień, a w piątki wyrusza do domu. Nie chodzi na randki z chłop-cami, gdyż uważa, że jest za młoda (ma 19 lat). Zdecydo-wana jest nie wychodzić za mąż za mężczyznę spoza spo-łeczności. Zaręczonym wolno tu chodzić na spacer i trzy-mać się za ręce. Rozwód nie jest dozwolony. Wolno spe-dzić jakiś czas w separacji, ale

jak dotąd zdecydowała się na to tylko jedna para. Nie ma tu pułapki. Nie można zamknąć drzwi przed sąsiad-em. Trzeba wszystko mówić sobie w twarz. Wszyscy żyją aktywnie, ale bez stresów. Nie potrzebują wolnych dni, ani wakacji.

Kolacja jest o 19.15, oczy-wicie wspólna. Sroda jest dniem rodzinnym. Nie ma wtedy żadnych prób chóru ani innych spotkań. Cisza nocna obowiązuje od 22.30 lub 23.00. Jeden mężczyzna, strażnik, nie śpi przez całą noc, pilnuje i obchodzi cały teren z termo-metrem pełnym kawy. Każdy dorosły, zdrowy mężczyzna jest strażnikiem przynaj-mniej raz w miesiącu.

„Nie chciałabym mieszkać poza społecznością” — mówi Fiona. „Nie lubię innych lu-dzi i codziennie dziękuję, że mogę tu być.”

(wg „MC” — MJ)

Ciąg dalszy ze str. 6

My po polsku rozumiemy, a po rusku nie! (hucnie oklaski z lewej).

Tak załatwiali, aż i załatwili. Po polsku.

Wracajmy do Przemysła. Rusini — z ma-łej litery — funkcjonowali jeszcze w słow-niku mojego dzieciństwa (coś dopiero za dzieciństwa matki, notującą w 1905 „Od roku uczyć się grać na fortepianie u ru-sinki panny Lewickiej”).

Rodzice w trzydziestych latach mieli w Krynicy znajomych Rusinów (starorusi-nów) Cichalskich, ale ja w drugiej klasie szkoły powszechnej w Przemysłu przy Wo-dnej już uczyłam się ukraińskiego. W polskim Przemysłu, w państwowej szkole, w roku szkolnym 1938/39 „język ruski” był obowią-zowym przedmiotem.

Kreślowo. Samo pojęcie niesie w sobie jakąś ciemną prognozę. W takich stronach zawsze latwiej o sytuację, które budzą w ludziach poczucie zagrożenia i wzmagają a-gresję, choć nierzadko i na stulecia potrafi się tam zadowolić ciszą.

Jak to mawiali Ukraińcy Rusinici o swoich dzieciach, co, nareszcie dokonywanych do snu dzieciach? Naj byda spyt.

Po polsku i po rusku

Urodziłam się w województwie, które było lwowskie, zanim zaczęło być rzeszowskie, a jeszcze potem przemyskie. Dorastałam przy ulicy Piotra Kmita, czyli wojewody, który poprowadził 144-ty chorągiew przemyską do bitwy pod Grunwaldem. Zastępcą okazała się niewystarczająca mała uliczka. Kmita zwyciężył pod Grunwaldem, lecz przegrał z Liebknechtem. Jako studentka przyjeżdża-łam już do mieszkania przy ulicy Liebknech-ta, które po sierpniu 1980 znowu stało się mieszkaniem przy ulicy Kmita. Trochę z mojej złości. Tak, miałam wpływ na to, że z powrotem jest ulica Kmita.

Kmita i Katedralna, i Kapitulna, Fran-ciszkańska, Plac na Bramie, choć nie ma Rybiego Placu, a i Barskiej już nie udało się odwołować, wtedy. Przy dawnej Barskiej mieścił się komitet partii, więc proponowane przywrócenie nazwy uznano za dyplomatycz-ne faux pas, podobnie jak powrót Rybiego Placu. „Ależ towarzysze, tam stoi pomnik wdzięczności...”. Niezłe, co? I prawdziwe.

Tekst broniący imion ulic w najstarszych polskich miastach — jeszcze mogłam opubli-kować w „Polityce”, cenzura nie interweni-owała, dopiero następny — „Lekcja okaleczo-nego języka” — z punktu pozbied pod cen-zorski klucz. Próby oponowania poprzez Związek Literatów Polskich też nie dały e-fektu, premier Jaroszewicz, jak już wpadł na pomysł, to się go trzymał.

Lekcją okaleczonego języka nazywałam pry-mitywną decyzję ówczesnego premiera, któ-rego nieistoty poparło w idiotyzmie kilku pro-fesorów uniwersytetu, włącznie z dużym au-torytetem od językoznawstwa. A jakże. Pod ich parasolem rząd Jaroszewicza dopuścił się dotkliwego nadużycia na kulturze polskiej. Próbowano zetrzeć ślady po Rzeczypospolitej trzech narodów. Zmienione zostały stare, pra-stare w większości wypadków imiona miej-scowości na wszystkich polskich pogranicz-ach, głównie na południowo-wschodnich rubieżach Polski, w przemyskim, krośnień-skim, nowosądeckim, „Zmienione bez jakiegokolwiek logicznej motywacji, bez żadnych uzasadnień” — pisałam w „Polityce” w 1981 kiedy wreszcie na Mysiej zwolniono tekst spod klucza. I dalej „Skreślono je z mapy kraju, zdecydowano wyrzucić ze świa-domości Polaków, mimo iż były zaakcepto-wane przez ogół jako tradycja cenna a bez-spolna, związana ze specyfiką pogranicza”. Jak przecież wszystkie w świecie różniczo-wanego, niemonolitycznego narodowościowo pogranicza?

Tylko ludzie dużego umysłu i bojaźliwego serca mogą sobie wymyślić jakąś niewiastę-rodu kresy odgrywającą znaczną rolę. Nie tylko polityczną, o czym tak uderzająco zaś-wiadcza i literatura polska. Jeszcze zani-mam to wytłumaczyła genetyka, obserwowa-limy kapitałne dla życia umysłowego kraju efekty wszelkich „mieszanek” narodowoś-cioch, edukacji w świecie różnych kultur, religii, obyczajów.

Miejscowi protestowali, co — jak dobrze wiadomo administratorom, choćby wojewód-

stwa przemyskiego — znajdowało wyraz nie tylko w listach do redakcji. Mnie w „Polity-ce” tylko raz jeden udało się zaprotesto-wać, w tekście dotyczącym bezmyślnych, prymitywnych zmian historycznych nazw ulic, głęboko okaleczonych w historii i kultu-ze. Wtedy czytelnicy zareagowali entu-zjazmem, administracja milczała. A kolejny, już tej większej, haniebniejszej sprawy doty-czący protest, nie mógł się ukazać. Cenzor czuwał.

Okazuje się, że można było nie poddać się wandalizmowi. Sprzeciwił się Zamość, gdzie na skutek konsekwentnego stanowiska wia-dz (tak, tak...) nie dopuszczono do starcia z ma-py kraju kilkunastu nazw historycznych, jak na przykład Lubycza Królewska. Z ówczes-nym opini sekretarza KW PZPR w Zamoś-ciu wynikałoby, że jednak sprawa nie była z tych nie do odwołowania, że konsekwent-ny opór miejscowych władz mógł co naj-mniej zmniejszyć, ograniczyć skandaliczną decyzję. Czyż? Może i warto by ustalić. Ta-ka dekonspiracja szkodnictwa może mieć charakter działania profilaktycznego, bo głupstwo lubi się powtarzać, bo tępotą bywa zarażliwa.

Ta napasa na lekcję martwego języka do-konała się przy współudziale jakiejś grupy

ekspertów, którzy po linii najmniejszego o-poru przenosząc obiegowe nazwy już wcześ-niej spotykane, i to po kilkadziesiąt razy, w Polsce centralnej, spustoszyli nam pewien niebagatelny obszar malowniczości kulturo-wej i wielkiego piękna. Nazwy miejscowo-sci na tamtych terenach charakteryzowały uderzającą niekiedy wyobraźnią językową. A jednak w południowo-wschodniej Polsce zaserwowano nam finale grande do tej kom-pozycji, której uwertura na terenie całego kraju wcześniej pobrzmiewała w bezmyśl-nym zmianach nazw ulic, w niepotrzebnym odchodzeniu od tradycji.

Powtórzmy: nie było żadnych, ale to żad-nych uzasadnień. Jeśli projektodawcy ludziłi się, że robią narodowi przysługę politycz-ną, to osiągnęli raczej cel odwrotny: nacjona-lizmów z pewnością nie rozładowuje się tak-imi sposobami, historia to doprawdy nie tablica szkolna, którą zmazuje się jednym ru-chem ścierki.

Przykra, prawdziwie głupia sprawa. Od jak-iej to też hanby narodowej usiłowano nas wywabiać, likwidując nazwę Tyrawa Wołos-ka, przed kim, jaką rację znaleźć można w ładowaniu nazwy „Witoldowo” na teren jak naderlejsze od spraw orla i pogoni.

Zmiany tysiąca dwustu nazw, prze-pliękanych niekiedy, niepowtarzalnych w swo-jej już często skansenowej prawdziwie, to spra-wa, której nie wolno sprowadzać do lokal-nych, regionalnych tylko patriotyzmów oraz sentymentów, choć i te momenty nie są do zlekceważenia. Idzie o istotniejsze wartości.

Inne gazety też podejmowały temat, ale później. Na specjalnie zwołanej konferencji prasowej zakomunikowano, że ministerstwo gospodarki komunalnej przywraca właści-we nazwy miejscowości, zaś decyzję powro-tu do poprzednich nazw ulic zostawia się lokalnym władzom.

To był błąd. Do korekty nie spieszyła się — przynajmniej w Przemysłu — ani admi-nistracja, ani „Solidarność”. Głośna motywa-cja: brak gotówki. Cicha: szowinizm.

W rzeczywistości nie szło o pieniądze, nie-będące do wymiany papierów, tablic, dro-gowskazy. Dopiero, gdy Polakom zupełnie nie do czegoś nie spiesz, zasłaniając się bud-żetem. W Przemysłu 1981 roku tylko dwu-radnych opowiedziało się za natychmiastową korektą, reszta uznała sprawę za mało istot-ną, z tych, co to mogą poczekać. Nie pali się, odczeka na przyszły rok... Identyfikację zareagowała „Solidarność”. Regionowi Po-łudniowi brak serca do tej „niezbity polskiej” (!) sprawy. Ówczesny rzecznik prasowy re-gionu nadawalił sobie reputację upominaniem się o odnowę i ochronę dwu przerażająco zaniedbanych cmentarzy, grecko-katolickiego oraz żydowskiego. Zaczęto szeptać, że Sz. to „hajdamaka”.

Zenująco, kompromitująco, koitunskie. Ale było tak? Było.

ANNA STROŃSKA

(fragment przygotowywanej do druku książki „Galicyjski kalendarz”)

NA RAJ

wieszeniu. Starsi z rezygnacją, że siła wyższa i nie pomogą żadne lamenty. Młodzi z na-dzieją, w oczekiwaniu na dzień, kiedy założą górnice kaski. Półki co, podpatrywali wiertaczów, kopiowali ich za-chowania. Do fasonu należało zwłaszcza kupowanie w miej-scowym sklepie po skrzynce wina na głowę. Spiewy i wrzaski niosły się do białego rana.

— Stracony czas — uważa Waraksa. — Za późno okaza-ło się, że kopalni nie będzie. Dostał kopa Gierke, skłonił się tanie kredyty. Dziś moż-na budować, ale za co posta-wić dom czy obór? Póść do banku? Pół roku nie minie i komornik wyniesie z chalupy ostatnią łyskę.

Taka opinia jest w Szurpi-lach powszechna. Wiesz sta-rsze się, przybywa opuszczo-nych gospodarstw. Ci, którzy zostali, zastanawiają się, jak związać koniec z końcem, bo ziemia kłębka, cen pło-dów rolnych niskie, emerytu-ry i renty groszowe. Już nikt nie kupuje wina skrzy-n-

jach jeszcze istnieje. Inaczej już dawno na plac wjechały by buldożery.

— Nie ma pieniędzy na prace badawcze. Praktycznie w całej Polsce zaniechano wierceń — informuje Stanis-lawa Samocuc z Instytutu Geologicznego w Warszawie, chwilowo oddelegowana do Szurpił. — Na Suwałczyźnie koszt wykonania jednego otworu na głębokość dwóch kilometrów wynosi ok. 30 mi-liardów złotych. Kto wyłoży taką kwotę?

— Ani ona, ani Pachala nie podejmują się wierceń z fu-sów. A jeśli nawet, oboje da-lecy są od optymizmu. W najbliższym czasie raczej nikt nie myśli o budowie kopalni. — Emerytura, jeśli komuś przysługuje, a pozostali kuroniówka — Stanisława Sa-mocuc w czarnych barwach widzi przyszłość swojej fir-my.

Sen o suwalskim Eldorado przesłnił się jak wiele innych. IRENEUSZ SEWASTIANOWICZ

Drzwi wejściowe do domu były zamknięte, natomiast trzy okna uchylone. Przed domem, w dwu wiatrach ujawniono substancję przypominającą krew. W stojącej na podwórku pracie wirmkowej wypełnionej wodą znalazłono siekierę, na której widoczne były brunołne plamy...

Siedem lat załedwie trwało małżeństwo Ireny i Stanisła-wa Z. Przerwana zostało nocą czterema uderzeniami siekie-rą w głowę. Pięćdziesięciu dzie-ciu w wieku 2-6 lat zostało pozbawionych ojca. Chyba nieprę-dko zobaczą matkę, która w celi aresztu oczekuje na pro-ces.

Pobrali się w r. 1985. Gos-podarowali na pięciu hektar-ach. Początkowo mieszkali u rodziców męża. Wkrótce jednak rozpoczęli się niesnaski i nieporozumienia. Po ro-ku obie rodziny zajęły od-dzielne mieszkania w tym sa-mym domu. Nie zapobiegło to jednakże kłótniom. Sta-nisław Z. nie stronił bowiem od alkoholu. Gdy Czesława Z. zapomniała synowej pod-jechać wózków staraj, aby przestał sięgać po kieliszek, Irena Z. poskarżyła się mężo-wi na tęciową.

Pod koniec 1990 r. teści-o-wie — Czesława i Władysław Z. postanowili przenieść się do córki w niedalekim Czyżewie.

Stanisław Z. wraz ze swymi kolegami Józefem K. i Julia-nem M. pojechał samochodem do Ciechanowa. Tam Józef K. i Julian M. nabyli dwie butelki wódki. Przywieziony alkohol wypito w stodole Sta-nisława Z. Potem była jechał samochodem wyprawa Sta-nisława Z. i Juliana M. na

wałc plamy krwi.

Rano poprosiła sąsiada, aby zawioził mleko do zlewni, gdyż mał jest pijany. To było powtórzona sąsiadka. Nie była zdenerwowana, rozmawiała spokojnie. Ulokowała dzieci w samochodzie i pojechała do Czyżewa. Tam dokonywała za-kupów. Teściowej, która za-pytała ją o męża, odpowie-działa, iż pijany pozostał w domu.

Po południu pojechała do swej matki. Powiedziała o tym, co stało się minionej no-cy. Z matką udała się do Ko-mendy Rejonowej Policji w Wysokim Mazowieckim. Była godz. 16.50. — Zabiliśmy męża — powie-działa. Z opinii lekarzy wynika, iż Stanisławowi Z. zadano cze-ry ciosy siekierą. Pierwsz-y — w tył głowy, trzy na-stępne w okolicie skroni. Psy-chiatrzy uznali, iż Irena Z. miała w pełni zachowaną zdol-ność rozumienia swego czynu i kierowania swym postępo-waniem. Siedziwo erwa sześć miesięcy. 23 września br. pro-kurator w Wysokim Mazo-wieckim podpisał akt oskar-żenia. Irena Z. ma 26 lat. Proces odbędzie się przed Sa-dem Wojewódzkim w Łomży.

JERZY KRASS

zabić kata

Doszło do skargi w komi-sariacie i prokuraturze. Sąd Rejonowy w Wysokim Ma-zowieckim uznał w sierpniu ub. r. Stanisława Z. winnym zaniegania się nad żoną i ska-zał go na rok pozbawienia wolności z zawieszeniem na dwa lata. Jeszcze przed pro-cem Irena Z. powiedziała swą matkę, iż zażyła truciznę przeznaczoną do zwalczania gryzoni. Na szczęście udało się ją uratować.

Miedzy małżonkami zapa-nował wzajemny spokój. Ko-misariat w Czyżewie nie miał już powodu do interwencji. W środę, 1 kwietnia br.

piwo do baru w Czyżewie. Wieczorem Irena Z. ułożyła dzieci do snu. Sama zaś czu-wała obawiając się, że gdy wróci mąż, może wyznaczyć a-wantura. Jak twierdzi Irena Z., mąż zjawił się ok. godz. 2.30. Trzy-mał w ręku siekierę, groził zabójstwem. Uciekla przez ok-no, potem weszła do kuchni. Chwytała leżącą siekierę i u-derzyła Stanisława Z. w tył głowy, kiedy, przykucnięty, rozmawiał z synem. Gdy u-padł, zadala kolejny cios. Po-tem ciało przeciągnęła z kuch-ni do pokoju, przykryła pości-elią i kocami, siekierą wrzu-ciła do pralki, poczęła zmy-

PO ROZUM DO GŁOWY

Za prawidłowe rozwiązanie co najmniej jednego zadania, rozlosujemy 15 bonów PKO po 25 tys. zł, natomiast na trafne rozwiązanie trzech zadań zostanie rozlosowana cena nagrody rzeczowa.

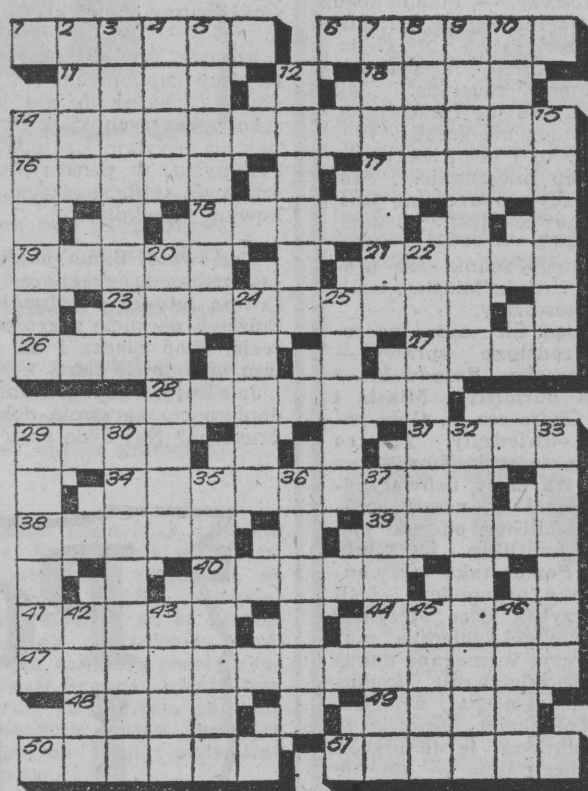
Na karcie z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon, a na kopercie zaznaczyć: „1 zadanie (3 zadania) z numeru 60”. Rozwiązania prosimy nadsyłać w terminie tygodniowym. W tym samym terminie można je również przynieść bezpośrednio do redakcji.

POZIOMO: 1) w spizarni albo na macie, 6) część mikro-ekopu, 11) kaskiowy owad, 13) zwrócenie się do ogółu o poparcie jakiejś akcji, 14) rodzaj radiostacji, 16) azjatycki podgatunek jelenia, 17) ... Zachodni — autonomiczna prowincja Indonezji, 18) używał pseudonimu „EL...”, 19) gej-zeryt, 21) czysta wełna, 23) element konstrukcyjny o złożonej budowie, 26) birmański grosz, 27) ekstrakt kawy zbożowej, 28) miłość lub zazdrość, 29) największe miasto Afryki, 31) „wcinaj” żelazo, 34) darcie kotów, 38) wyłuskiwanie piosenek, Taklemu to dobrze, 39) świątynia w Mekce, 40) rodzaj tkaniny, 41) znany amerykański dziennikarz i publicysta (ur. 1910 r.), 44) preludium dnia, 47) mniej wybuchowa niż bawełna strzelnicza, 48) pieczony smakołyk z ciasta, 49) postawa, 50) specjalność Bruce'a Lee, 51) stolica Wysp Gilbert i Ellice.

PIONOWO: 2) miasto w Indii z Mecztem Perlowym, 3) morski koralowiec kolonijny, 4) rdzenny mieszkaniec Filipin, 5) rzemieślnik bazujący na kruchym materiale, 7) sołenizant z 14 października, 8) silna wola, 9) biblijny potwór morski, 10) ptak wodny, 12) bezgłos, 14) roślina o przyprawowych owocach, 15) metalowy uchwyt umieszczony na drzwiach, 20) taniec kabaretowy, 30) złota wykończenie robót budowlanych, 32) rozpoznawanie chorób, 33) rąsowa klacz, 35) wywóz towarów za granicę, 36) metal odporny na wpływy atmosferyczne, 37) twarda powłoka, 42) Kobieta albo piłkarska, 43) jał złoży, 45) wprost — wyspa indonezyjska, wspaniały — ziemia uprawna, 46) brat biblijnego Jakuba.

LESZEK

KRZYŻÓWKA (1)



POZIOMO:

- 5) miejsce sprzedaży losów loteryjnych.
- 6) surowiec na rodzyńki.
- 7) najsilniejszy typ okrętu wojennego.
- 8) otaczanie terenu plotem.

PIONOWO:

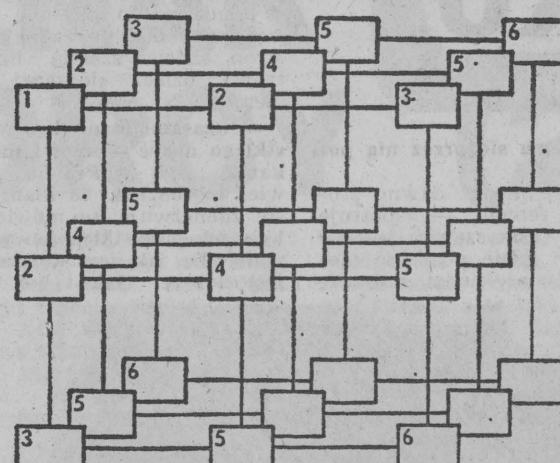
- 1) ten od chwytania się za guzik.
- 2) napój chłodzący.
- 3) statek powietrzny w kształcie cygara.
- 4) zajęcie dla bramkarza lub adwokata.

„RAYEN”

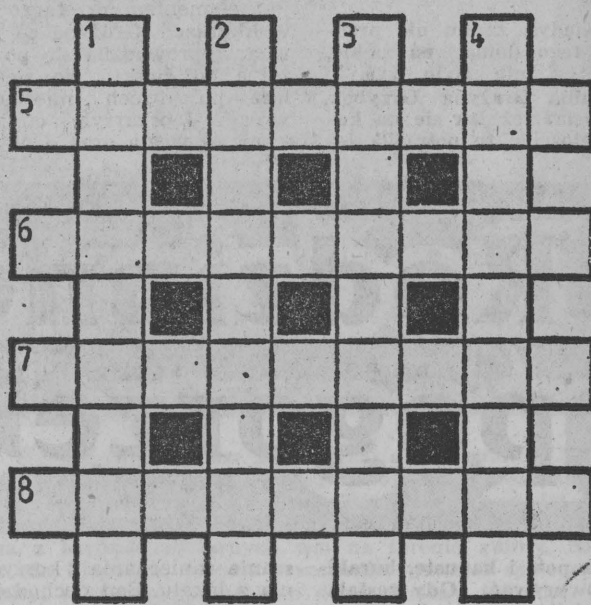
MAGICZNY SZEŚCIAN SYLABOWY (3)

- 1) brak możliwości widzenia, 2) „łysina” w lesie, 3) znana japońska laureatka konkursu chopinowskiego, 4) ozdobny kwiat z rodziny wargowych, 5) urobiek górniczy, 6) męcząca do wzięcia.

„GENTO”



KRZYŻÓWKA (2)



ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z NR. 59

1) **POZIOMO:** twaróg, ansambl, szleja, ucniak, szkła, rzecz, dorsz, kształt, impast, barszcz, kantak. **KOLUMNAMI:** wdziek, znicz, propan, Kain, igryzka, Obra, kleik, staw, Wrzeszcz, tuz, rzepka, piacz, graham.

2) **Powtórka:** pokreślo, polonina, panienka, patyczak, pszczoła, paleczka, panterka, preparat, paskarka, panikara, pakarana.

3) Szpros, zarost, presto, Rosner, osteon, storno.

4) **POZIOMO:** trąbka, szkap, prośba, miód, pistolet, mikron, poszwa, ekwita, kameleon, Lister, Tora, diwa, żupa, szop, poszum, pobrząsk, kartka, Lechoń, lekarz, Tursozów, zero, szkoła, czekan, zawiść. **PIONOWO:** trójkątność, kamionka, kapiszon, pastwa, pretekst, baszta, polewa, wiersz, medium, lipaza, raport, żubroń, opatrność, szkatula, pochówek, sklerozą, karosze, leszcz.

5) **POZIOMO:** Hitachi, Pioneer, Grundig. **PIONOWO:** winiarz, darnina, chlewik.

6) **POZIOMO:** Szkocja, landara, mariaz, kareta, koparka, przęsło, Teczyna, Niagara. **PIONOWO:** szlemik, kontrpropozycja, charakterystyka, apaszka, kapitan, alopata.

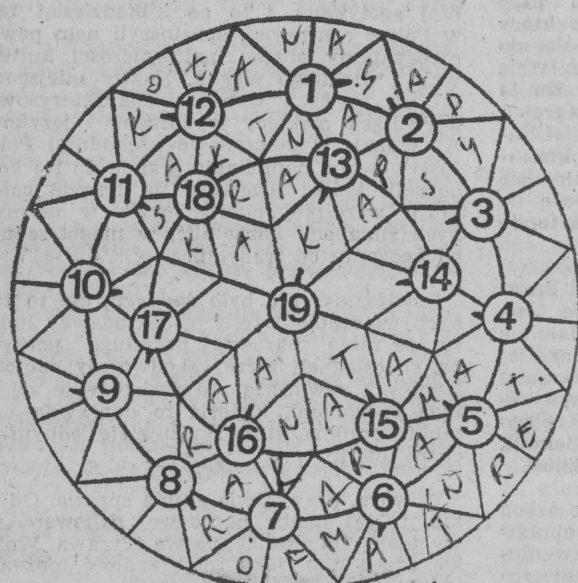
NAGRODY

Za prawidłowe rozwiązanie trzech zadań szaradziarskich z „Magazynu” nr 57 główną nagrodę — młyn do kawy otrzymają Państwo Helena i Leonard Pawlukiewiczowie z Białegostoku.

Ponadto rozlosowaliśmy 15 bonów oszczędnościowych PKO. Otrzymują je: Mieczysław Słabiński z Goniądza, Leszek Zacharewski z Ełku, Agnieszka Bargielska z Zambrowa, Ewa Kumyecz z Zambrowa, Wiktoria Grądzka z miejscowości Jedwabne, Monika Szule z Rajgródu, Stanisław Chodorowski z miejscowości Różanystok, Małgorzata Bałazy z Nowogrodu Iłżeckiego, Małgorzata Jabłońska z Pizsa, Wacław Herbaczewski z Węgorzowa oraz Jerzy Kiwaczewski, Krystyna-Lucyna Minta, Eugeniusz Sołowiński, Kazimiera Wierzbicka, Andrzej Kamiński z Białegostoku.

Po odbiór głównej nagrody zapraszamy do redakcji „GW”, ul. Suraska 1 (pok. nr 36). Boni oszczędnościowe PKO prześlemy pocztą. Prosimy o sprawdzenie przesyłki w obecności listonosza. (boż)

WIROWKA (4)



4) Carlos, znany amerykański gitarzysta i kompozytor, 5) człowiek despotyczny, tyran, 6) statek żaglowy, jedno-masztowy używany od XV wieku na M. Śródziemnym, 4) opryszek, rozbójnik, 5) wspólnie z Wojciechem Mannem prowadzi audycje telewizyjne, 6) odmiana czerwonego, 8) element stosowany dla wzmocnienia dwóch słupów ścianek, 9) zanik głosek w wygłosie wyrazu, 10) maszyna do kopania rowów, 11) miejscowość w Egipcie w pobliżu Kairu z częścią nekropolii memfickiej, 12) proca, 13) mebel do siedzenia, 14) metalowa sztaba do zabezpieczania drzwi, 15) rosyjskie imię żeńskie, 16) turecka metropolia, 17) miasto w Uzbekistanie w Kotlinie Fergańskiej, 18) wypadek drogowy, 19) ozdobna rękojeść szabli japońskiej.

„GENTO”

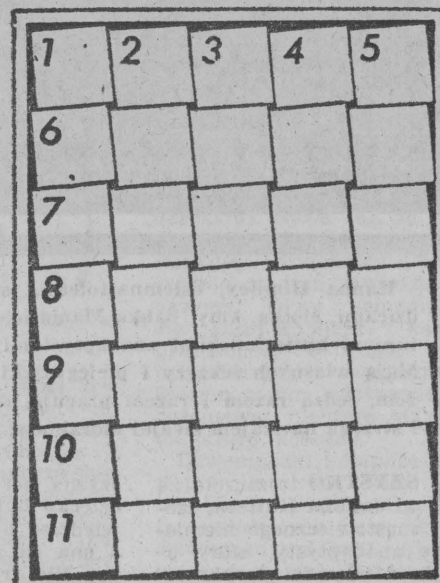
BIAŁA KRZYŻÓWKA (5)

POZIOMO: 1) kurtka dżokejska, 6) naturalna rozpędina w masywie skalnym, 7) nazwa pustyni pylastej w Turkestanie, 8) utwór Chateaubrianda, 9) wyspa w archipelagu Riau (Indonezja), naprzeciw Singapuru, 10) miasto w p.n. Włoszech (Piemont), nad jez. Maggiore, 11) włókno syntetyczne do wyrobu tkanin tapicerskich i sieci rybackich.

PIONOWO: 1) ksiądz w dawnej gwarze szkolnej, 2) w hinduizmie: wcielenie boga Wisnu, 3) nożyce ogrodnicze, 4) polska nazwa handlowa syntetycznych włókien akrylowych, 5) miasto w p.d.-zach. Turcji, dawniej znane z wyrobu słynnych kilimów.

„HELLES”

KUPON „GW” 60



JAKO ZAJĘCIE DODATKOWE RÓWNIEŻ JAKO ZAJĘCIE GŁÓWNE

NIEMIECKA FIRMA

oferuje interesujące możliwości zarobku

ca 10.000.- DM

dzięki hodowli szynszyli

Potrzebują Państwo odpowiedniego, suchego pomieszczenia, chęci kontaktu z przyrodą i pewnej wytrwałości w rozbudowie hodowli.

JESTEŚCIE PAŃSTWO ZAINTERESOWANI? Proszę uzgodnić termin spotkania.

Fa. SWOS
ul. Zwolńska 32a
04-761 Warszawa

tel. 022/127787, p. Wyszynska
tel. 022/127333, p. Obuchowicz
fax: 022/127787

Zambrowska Spółdzielnia Mieszkaniowa w Zambrowie ogłasza, że posiada do sprzedaży na warunkach własnościowego prawa następujące lokale:

Lokal handlowy w budynku przy Al. Wojska Polskiego 11 o pow. uż. 88,19 m kw., cena wywoławcza 333 mln zł.
Lokal handlowy w Pawilonie 3 U przy ul. Wyszynskiego 15 o pow. uż. 162,37 m kw., cena wywoławcza 260 mln zł.
Lokal przy ul. Świętokrzyskiej 5 A o pow. uż. 120,9 m kw., cena wywoławcza 326 mln zł z możliwością adaptacji na dwa mieszkania. Można dokonać nabycia części lokalu do adaptacji na jedno mieszkanie.
Lokal w piwnicy budynku przy ul. Świętokrzyskiej 7 o pow. uż. 49,2 m kw., cena wywoławcza 75 mln zł.
Lokal w budynku przy ul. Wyszynskiego 21 o pow. uż. 50,03 m kw. z możliwością adaptacji na mieszkanie, cena wywoławcza 100 mln zł.
Lokale o powierzchni od 10-30 m kw., położone na ostatnich piętrach wieżowców z możliwością adaptacji na niewielkie mieszkania. Cena wywoławcza 2 mln zł/m kw. p.u.
Lokale w piwnicach od 10-20 m kw., cena wywoławcza 1 mln zł/m kw. p.u.
Oferty na nabycie w/w lokali prosimy składać do dn. 31 października 1992 r.
Rozpatrzenie ofert nastąpi 3 listopada 1992 r. o godz. 10.00 w świetlicy Spółdzielni przy ul. Świętokrzyskiej 7.
Ponadto Spółdzielnia posiada do sprzedaży samochód „ZUK” rok prod. 1985 i samochód „STAR A-28” rok prod. 1984, ceny do uzgodnienia.
Szczegółowych informacji można zasięgać w biurze Spółdzielni przy ul. Świętokrzyskiej 5 A lub telefonicznie, tel. 32-59 w godzinach od 7-15.

Zg 2391-1

Firma „KOBO”

Giżycko,
ul. Armii Krajowej 18,
tel. 30-36 i 30-61

oferuje najtaniej w Polsce

DURALEX „VERECO-44”

w cenie 440.000 zł/kpl.
— w ciągłej sprzedaży.

gg 2861-1

Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego

Spółka z o.o.
Suwałki, ul. Daszyńskiego 5
tel. 672-31, 671-00 fax 671-00

OFERTA DLA CIEBIE

domy w zespole zabudowy szeregowej, cena 1 m kw. bez wykonczenia wewnętrznego 2,4-2,7 mln zł.
Do wyboru:
domy na skarpie, z usługami dobudowanymi, narożnymi dużymi ogrodami (najmniejszy ogród 80 m²), z podwójnymi garażami, powierzchnia domów od 170 do 350 m kw. plus garaże i piwnice.
Zespół powstający na powierzchni 1,5 ha przy ul. Sikorskiego (za Technikum Mechanicznym) ogrodzony z portiernią, alarmami, domofonami, instalacją TV SAT, wewnętrznymi drogami, parkingami, placem zabaw.

k 3118-0

NOWY YORK

najtańsze bilety lotnicze
zaprasza autoryzowany agent

AGENT OF IATA SA TRADE TRAVEL OFFICE

Dla emigrantów ceny biletów do USA poniżej 500 USD
ul. Czackiego 3/5
Warszawa, tel. 27-39-01, 26-28-21

Klientom zamiejscowym zwracamy za bilet PKP, PKS

k 3067-0

SCHOLA sp. z o.o.
Białystok, Nowy Świat 2
tel. 217-66, tel./fax 227-67
sp. z o.o. ttx 85 2548 scia pl

autoryzowana sprzedaż i servis

RANK XEROX

kserokopiarki, telefaxy
maszyny do pisania

Leasing i sprzedaż na raty

Regenerujemy stare kopiarki

k 3117-0

Współczesna KUPON OGŁOSZENIOWY
UPOWAŻNIA DO 10% ZNIŻKI

Treść: (pisać czytelnie drukowanymi literami)

Termin druku:

Rubryka:

- ☐ lokale
☐ usługi
☐ samochody
☐ różne

Imię i nazwisko:

Adres:

Cena za 1 słowo:

4.000 zł,
w wydaniu magazynowym: 8.000 zł

Przyjmowanie zleceń
— tygodni przed datą
druku ogłoszenia

Wypełniony kupon wraz z dowodem wpłaty należy przesyłać pod adresem:
BIURO OGŁOSZEŃ „GAZETY WSPÓŁCZESNEJ”
15-950 Białystok, ul. Suraska 1, tel. 251-16
KONTO: Powzechny Bank Gospodarczy SA w Łodzi 0/Białystok 340409-808-136

k 3193-1



Lever Polska S.A. is a subsidiary of Unilever, an Anglo-Dutch consumer goods company and one of the largest in the world. Our philosophy is to provide consumers with the highest quality products for personal care, fabrics — and household cleaning.

Some of our fast growing brands are:

Pollena 2000, OMO, CIF, Sunlight, Lux, Rexona, Impulse, Denim, Axe and Signal.

Due to our success in the market we are looking for energetic, self-starting

Sales representatives

to strengthen our dynamic, highly motivated sales team, which operates in a very competitive environment.

Qualifications:

- suitable experience or university degree
- good command of English
- driving license and experience in driving
- organizational skills and capable of handling basic administration
- resident of Białystok, Łomża

We offer a job with:

- a challenging task with an opportunity for own initiatives backed by a professional, international organisation
- training in sales techniques, distribution etc.
- career opportunities
- a competitive salary and a company car

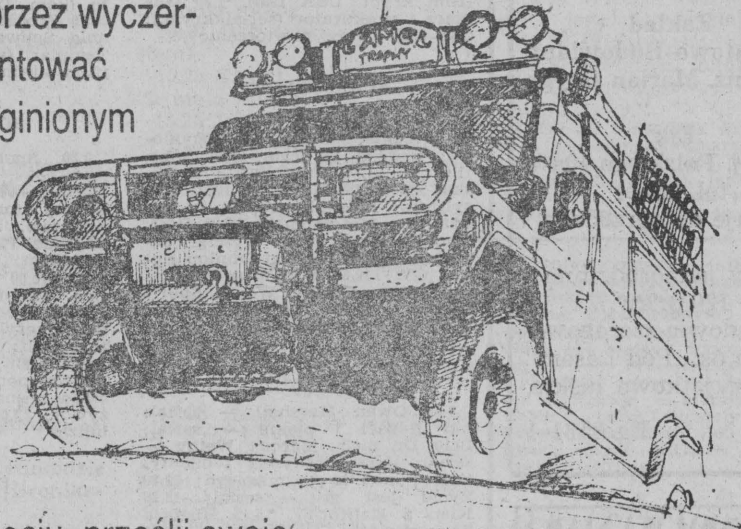
Please send Your CV with photograph and tel. number to
00-375 Warszawa, ul. Smolna 8/65 Dział Personalny

LUX CIF Signal OMO Pollena 2000

"CAMEL TROPHY" ODKRYJ ZAGINIONY ŚWIAT

Masz szansę zakwalifikować się do "Camel Trophy".

Jeżeli przebrniesz zwycięsko przez wyczerpujące testy, będziesz reprezentować polską ekipę. Na Borneo, w zaginionym świecie Sabah, krainie niezliczonych rzek i mokradł, gdzie dzień w dzień trzeba przedzierać się przez zielone piekło.



LAND ROVER

Jeżeli chcesz uczestniczyć w tym niezwykłym przedsięwzięciu, prześlij swoje dane do 25 października na adres "Camel Trophy". Namów do udziału swoich znajomych.

ZGŁOSZENIE

Pragnę wziąć udział w "Camel Trophy".
Proszę o przesłanie dokładnego formularza:

Nazwisko

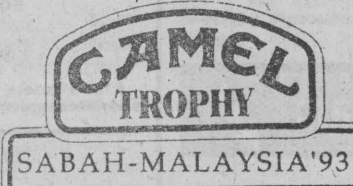
Imię

Ulica/Numer

Kod pocztowy/Miasto

Wiek (co najmniej 20 lat), płeć: męska ☐ żeńska ☐

CAMEL TROPHY
SKR. POCZT 205
00 - 950 W - WA



Droga skutecznej ochrony przed kryzysami prowadzi przez Szwajcarię

20% wzrostu kapitału w ciągu roku, już w okresie ulokowania może być rocznie wypłacone 11%, za co gwarantuje bank. Lokowanie wartości rzeczywistych, wysokie gwarancje oraz oprocentowanie

Pro Tourist AG, Mainaustrasse 35
CH-8008 Zürich

k 3079-0

W związku z decyzją ministra finansów nr GN-Z-12/92 o wzroście cen energii elektrycznej od 1.10.1992 r.

- ceny zaopatrzeniowe — wzrost o 4,9 proc.
 - ceny detaliczne (gospodarstwa domowe i rolne) — wzrost o 5,9 proc.
 - ceny detaliczne gazu — wzrost o 4,8 proc.
- Zakład Energetyczny Białystok informuje:**
- w miesiącu październiku 1992 r. z uwagi na mały wzrost cen, nie będą dokonywane odczyty urządzeń pomiarowych — zużycie energii elektrycznej i gazu w cenach do dnia 30.09.1992 r. będą szacowane systemowo,
 - odbiorcy mogą podawać telefonicznie stany urządzeń pomiarowych do handlowej obsługi odbiorców w macierzystych rejonach energetycznych,
 - podany odczyt przez odbiorcę będzie traktowany w systemie jako odczyt kontrolny, a nie rozliczeniowy,
 - posiadana przez odbiorcę książeczka wpłat zawiera blankiety wpłat wystawione wg cen obowiązujących do dnia 30.09.1992 r.
 - w celu uniknięcia dużej niedopłaty przy rocznym planowanym rozliczeniu, odbiorcom wystawione zostaną rachunki dodatkowe na różnicę należności za zużyta energię elektryczną i gaz od 1.10.92 r. do 31.12.1992 r. pomiędzy należnością obliczoną w cenach nowych i należnością z aktualnych książeczek opłat liczoną w cenach dotychczas obowiązujących
 - za okres od 1.10.1992 r. do 31.12.1992 r. odbiorcy otrzymają po jednym rachunku dodatkowym po za odbiorcami rozliczanymi przez Rejon Białystok
 - grupa II, IV z terminem płatności na dzień 20.11.1992 r.
 - grupa I, III, V — z terminem płatności na dzień 15.12.1992 r.
 - odbiorcy rozliczani przez Rejon Energetyczny Białystok z grupy VI i VIII otrzymają po jednym rachunku dodatkowym z terminem płatności na dzień 20.11.1992 r.
 - ponadto informujemy, że opłacenie rachunku dodatkowego nie zwalnia z obowiązku opłacenia w terminach należności z posiadanych książeczek opłat za energię elektryczną i gaz,
 - komunikujemy, że nieopłacenie rachunków dodatkowych w terminie spowoduje zastosowanie sankcji wyłączeniowo-finansowych.

k 3197-1

JUŻ PONAD 100 000 POLSKICH STUDENTÓW
UCZESTNICZY W KORESPONDENCYJNYCH
KURSACH ESKK!



Pani Katarzyna G. rozpoczęła naukę na kursach ESKK jako stutysięczny student. Witamy Panią Katarzynę z prawdziwą przyjemnością i życzymy wielu sukcesów i wytrwałości na naszych kursach.

CZY RÓWNIEŻ PAŃSTWO CHCĄ POZNAĆ ŁATWĄ I NOWOCZESNĄ METODĘ NAUKI W DOMU JEDYNE RYZYKO ODPOWIEDZI NA NASZĄ OFERTĘ TO ROZPOCZĘCIE NAUKI.

Prosimy zamówić bezpłatną lekcję próbną jednego z kursów Europejskiej Szkoły Kształcenia Korespondencyjnego. Oferujemy przejrzyste lekcje oraz opiekę prywatnego nauczyciela, który kontroluje Państwa pracę. Nasz sposób nauczania przekona Państwa tak jak i Panią Katarzynę, iż kursy ESKK to najlepsza szansa zainwestowania w swoją przyszłość.

EUROPEJSKA SZKOŁA Kształcenia Korespondencyjnego
ESKK PIERWSZA NAJWIĘKSZA NAJLEPSZA

BON NA BEZPŁATNĄ LEKCJĘ PRÓBNĄ

Proszę o przysłanie mi bezpłatnej lekcji kursu: dla początkujących

☐ Angielskiego	☐ Francuskiego	☐ Hiszpańskiego
☐ Włoskiego	☐ Niemieckiego	☐ Rosyjskiego
☐ Angielskiego dla średnio zaawansowanych	(16 mies.;	75.000zł.
☐ Kroju i szycia	(12 mies.;	85.000zł.
☐ Księgowości dla początkujących	(12 mies.;	95.000zł.
☐ Nauki zawodu sekretarki	(12 mies.;	85.000zł.
☐ Nowoczesnego zarządzania	(12 mies.;	110.000zł.

Imię i nazwisko
Ulica i nr domu
Kod pocztowy i miejscowość

Bon prosimy przesłać pod adresem:
ESKK 60-959 Poznań Skr. poczt. 200

k 3168-0

GLAZURA
ceny już od 88 tys. zł/m²
CONSUS
Białystok, ul. Zwycięstwa 25A
TERAKOTA

k 3065-0

**WOJEWÓDZKIE
KOMUNALNE PRZEDSIĘBIORSTWO
ROBOT INŻYNIERYJNYCH w Oleku**
we współpracy z polsko-angielską spółką z o.o.
„BAUTECH” z Warszawy

organizuje w dniu 20 października 1992 r.
wystawę elektronarzędzi firmy „KANGO”
przez ręcznych i elektrycznych narzędzi
do prac hydraulicznych firmy „ROLLER”.

Wystawa połączona z pokazem zastosowania ww.
narzędzi w praktyce i ich ewentualną promocyjną
sprzedażą organizowana jest pod kątem przyszłej
współpracy obu przedsiębiorstw w zakresie dystry-
bucji tego rodzaju narzędzi na terenie województwa
suwalskiego, polegającej na ich sprzedaży, organiza-
cji pokazów, szkoleń obsługi i prowadzenia autory-
zowanego serwisu.

Wystawa, na którą serdecznie zapraszają organiza-
torzy odbędzie się na terenie bazy WKPRI w Oleku
przy ul. Wojska Polskiego 7 w godzinach 9—11.
g 9627-1

ZARZĄD MIASTA ŁOMŻA

uprzejmie informuje, że

Wojewódzkie Biuro Planowania Przestrzennego
w Łomży przystępuje do opracowania zmian w miej-
scowym planie ogólnym zagospodarowania prze-
strzennego miasta Łomży.

Opracowanie obejmuje teren zawarty pomiędzy uli-
cami Sikorskiego, Kardynała Wyszyńskiego, Mickie-
wicza i Al. Legionów.

Zainteresowane osoby i instytucje mogą zgłaszać
uwagi i wnioski do Wydziału Urbanistyki Urzędu
Miejskiego w Łomży, ul. Waltera 10a, pokój nr 16
w godzinach 7.30—15.30 w terminie 14 dni od daty
ukazania się ogłoszenia.

k 3207-1

OPTIMUS™

- 2 lata gwarancji na komputery.

- Licencjonowany DOS 5.0 oraz
Windows 3.1 bezpłatnie.

- korzystne rabaty dla dealerów.

Nowy adres: Białystok
Młynowa 21 (V piętro)
tel. / fax 220-05

g 9625

Ford Spectrum
autoryzowany dealer
polonezy fordys na raty

2,17% miesięcznie
SIERRY ESKORTY FIESTY

po cenach promocyjnych oraz transyty

Serwis, części zamienne FORDA, komis
Białystok, ul. Wierzbowa 6
(stacja Mototransportu), tel. 512-556.

g 9197-0

NAJTANIEJ PAPIEROSY KRAKOWSKIE

	karton	pakiet
MARLBORO	15.150	15.500
CARO	5.200	5.300
CARMEN M	5.220	5.300
CARMEN TW	5.676	5.750
KAPITAN M	5.160	5.250
KAPITAN TW	5.676	5.750

Również wysokie marże na pozostały asortyment.

Zapraszamy do **HURTOWNI PAPIEROSÓW**
Białystok, ul. Berlinga 10, lokal 5, w godz. 8—18,
tel. 517-466.

Dym tytoniowy powoduje raka płuc.

g 9297-00

Firma Handlowa „RYBAK”

posiada w ciągłej sprzedaży polskiego karpia.

Atrakcyjne ceny!

Elk, ul. 11 Listopada 51

tel. 21-71 do godz. 15, 40-48 po godz. 15.

Eg 8552-00

**WIELKI
KONKURS**
WYGRAJ w **KARO**

KUPUJĄC

w naszych sklepach

sprzęt AGD lub RTV

na kwotę powyżej 3 mln. zł.

masz szansę wygrać:

● telewizor najnowszej generacji

● Panasonic THE ONE

● magnetowid

● i wiele innych atrakcyjnych nagród

g 9657-1

Uwaga hurtownicy!
P.H. „LUMAR”

wprowadza sprzedaż paletową wyrobów firm:

△ LEVER △ BENCKISER △ PROCTER △ Polle-
na—Uroda—Ewa—Malwa △ INCO-VERITAS △
MIRACULUM △ innych producentów.

— Ceny do negocjacji!
— Dowóz towarów pod wskazany adres!

Zapraszamy:

Łomża, ul. Poznańska 156, tel. 59-57

Elk, ul. Wileńska 25A

Ostrołęka, ul. Armii W.P. 2

Eg 8698-1



Przedsiębiorstwo Zagraniczne „AUS-POL”
BOJANO 84-207, KOLECZKOWO k/ GDYNI
tel. 76-00-88, 72-14-57, fax 76-00-89

**NAPOJE
PRZEBOJE**

Producent
napoi gazowanych
w butelkach 1,5 l PET oferuje:

ORANGE ZITRONE MARACUJA TONIC
TUTTI-FRUTTI GRAPEFRUIT COLA
WODA SODOWA

Niskokaloryczne
napoje gazowane
wersja „LIGHT”
dla: dietetyków,
osób z nadwagą
i sportowców

- Termin przydatności do spożycia - 6 miesięcy
- Napoje produkowane według najnowszej technologii z zastosowaniem wody źródlanej pochodzącej z własnego ujęcia gwieźbinowego
- Napoje posiadają atest Wojewódzkiej Stacji Epidemiologicznej w Gdańsku, Ministerstwa Współpracy Gospodarczej z Zagranicą, Centralnego Inspektoratu Standaryzacji.

Zapraszamy
do zakupów

Magazyn - Sejny
ul. Marchlewskiego 10
(naprzeciw CPN)

WIELKI KONKURS „AUS-POL-u”

Do wygrania nagrody za 50 mln

Wystarczy nakleić 20 firmowych znaków z nalepek na butelkach
i wysłać pod adresem: PZ „AUS-POL”, Bojano 84-207, Koleczkowo k/Gdyni.
Losowanie nagród co miesiąc. O wynikach losowania dowiesz się z „Gazety
Współczesnej” na początku każdego miesiąca.

k 3133-0

IMPORTER

sprowadza

chińskie rękawice

damskie

obuwie domowe

Łomża,

Wojska Polskiego 161

tel. 62-09.

Eg 8698-0

Zakład stolarski z maszy-

nami lub bez, może być in-

na działalność, możliwość

zamieszkania, skanalizowa-

ny, wygodny, dom w szere-

gówce wykończony w Su-

wałkach — sprzedam. Su-

wałki, tel. 62-948 po 18.

Sg 7281-1

OFERUJEMY

DO SPRZEDAŻY

PEŁNI ROLNICZE.

CIĄGNIKIOWE.

2-skbowe

własnej produkcji

w cenie 3,5 mln zł.

Spółka „TERED”.

Białystok, Kombatanów 4/1

tel. 76-13-44

k 3198-00

CHRYZANTEMY

DONICZKOWE

oferuje

Gospodarstwo Ogrodnicze

— powyżej 500 szt.

— zapewniamy transport

Jan Koter

ul. Piłsudskiego, 7/10

11-200 Bartoszyce

tel. 33-23 po 18.

Eg 7651-00

ZARZĄD BUDYNKÓW MIESZKALNYCH

W SUWAŁKACH

ogłasza II publiczny przetarg ustny na sprzedaż nieruchomości częściowo zabudowanej budynkiem parterowym o funkcji usługowej w kształcie czworoboku i częścią budynku gospodarczego, położonej w Suwałkach przy ul. Waryńskiego 7 na działce nr 11060 o pow. 0,0938 ha, zapisanej w K.W. nr 28350.

— pow. użytkowa budynku usługowego — ok. 370 m kw., wyposażonego w instalację elektryczną, ogrzewanie piecowe i punkt wodny,

— pow. zabudowy części budynku gospodarczego — ok. 80 m kw.

Budynki murowane bez podpiwniczeń.

Cena wywoławcza nieruchomości:

- działka — 201.000.000 zł
- budynek usług. — 104.000.000 zł
- cz. bud. gospod. — 25.000.000 zł
- razem: — 330.000.000 zł

Budynek usługowy wpisany jest do rejestru zabytków.

Nieruchomość może być przeznaczona na cele handlowo-usługowe, gastronomiczne lub kulturalno-oświatowe.

Przetarg odbędzie się w siedzibie ZBM w Suwałkach przy ul. Noniewicza 3, pok. 22 w dniu 3 listopada 1992 roku o godz. 10.

Wadium w wys. 30.000.000 zł należy wpłacić do kasy ZBM najpóźniej na 1 godzinę przed przetargiem.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest okazanie dowodu wpłaty.

Wadium ulega przepadkowi w razie uchylecia się uczestnika, który przetarg wygrał, od zawarcia umowy.

Bliższe informacje można uzyskać w ZBM, pok. 22 lub telefonicznie pod nr 76-93.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu lub jego odwołania bez podania przyczyny.

k 3252-1

RABA

Przedsiębiorstwo Handlowe SC
Raczki koło Suwałk, pl. Kościuski 11, tel. 191

Oferujemy rury wodociągowe PCV

— Ø 63—450 produkcji GAMRAT Jasło
w cenach niższych od producenta z bezpłatną dostawą do Klienta.

Ponadto oferujemy:
— rury PE Ø25—50
Wszystkie żeliwne materiały wodociągowe.
Zadzwoń, na pewno nie stracisz.

k 3251-0

KOMIS SAMOCHODÓW
- osobowe, dostawcze
MASZYN ROLNICZYCH

PUW "SABEX" Sp. z o.o.,
ul. Długa 82,
tel./fax 15-20-30
czynne codziennie,
oprócz niedziel i świąt
w godz. 8.00-16.00

1. Ustala prowizję
2. Nie pobieramy opłat pospolitych
3. Przygotowujemy do sprzedaży
4. Zapewniamy wycenę i obsługę prawną

K3242-1

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAGRANICZNE "AUS-POL"

zatrudni:

akwizytorów

z własnym transportem ciężarowym
Zainteresowanych prosimy o zgłaszanie się w magazynie firmy w Sejnach, ul. Marchlewskiego 10, (naprzeciw CPN).

k 3142-00

POLONEZ CARO

Wszystkie typy — kolory

Wyposażenie do wyboru

Za gotówkę i na raty

Wymiana za dopłatą

KOMIS MARIMEX

1 Armii Wojsk. Polskiego 9

tel. 753-187 fax 754949

codziennie 9—16,

niedziela 9—13.

g 9650-0

Zakład

Remontowo-Budowlany

mgr inż. Marian Grygo

Elk,

ul. Woj. Polskiego 40a/8

tel. 26-31

oferuje do sprzedaży

domy jednorodzinne

120 m kw.

w zabudowie szeregowej

w Elku os. „Pod Lasem”

ceny wyjątkowo niskie.

Eg 8561-1

ROWERY TANIEJ

POSEZONOWA OBNIŻKA CEN

Hurtownia Rowerów "Olympic"

B-stok, ul. Wasilkowska 89

tel. 750-768

godz. 8-18, w soboty do 16

g 9289-0

PIĄTEK

PRO 1

8.20 Hart aber herlich (powt.);
9.10 Autostada do nieba (serial);
10.10 Powrót (film fab. 1982); 11.55
Ulice San Francisco (powt.); 12.50
M. Heywede (serial kom.); 13.30
Perry Mason (serial krym.); 14.15
Powódź (film powt.); 15.55 Hart
aber herlich (serial); 16.45 Trick
shot (film powt.); 17.30 Bill Cosby
Show; 18.05 Max Monroe (serial);
20.15 Pod „Białym Rumakiem”
(kom. aust. 1980); 22.55 Mike Ham-
mer (serial krym.); 23.30 Nightstick
(film krym. USA 1987); 1.30 Gil-
marz i prokurator (serial krym.);
2.30—5.45 Filmy powtórzeniowe.

SCREENSPORT

8.00 Tenis; 8.30 Sport motocyklo-
wy; wysiłek 750 cm; 9.00 Boks;
11.00 Piłka nożna; Liga Hiszpan-
ska; 12.00 Piłka nożna; Liga bra-
zylijska; 13.00 „Rejsy”; 14.00 „E-
xposition Motorsport”; 14.50 Golf;
Dunhill Cup; 17.30 Wysięgi Sul-
per; 18.00 Wysięgi Dunlop Ro-
ver GTI; 19.30 Futbol amerykański;
20.00 „Głietle World Sports
Special”; 20.30 „Go”; 21.30 Boks;
23.00 Golf; Dunhill Cup.

RTL PLUS

8.50 Owen Marshall — serial;
9.45 Bogal i piękni — serial;
10.10 Dr med. Marcus Welby —
serial; 11.30 Pojedynki rodzinne;
12.00 Punkt 12 — magazyn; 12.30
Życie jest gra — serial; 13.20
Klan z Kalfornii; 14.15 Historia
Springfieldów — serial; 15.00
Quincy — śmierć w kasyne;
17.00 Telehit; 18.00 Elf '99; 19.15
10.10 Dr med. Marcus Welby —
serial; 11.30 Pojedynki rodzinne;
12.00 Punkt 12 — magazyn; 12.30
Życie jest gra — serial; 13.20
Klan z Kalfornii; 14.15 Historia
Springfieldów — serial; 15.00
Quincy — śmierć w kasyne;
17.00 Telehit; 18.00 Elf '99; 19.15
10.10 Dr med. Marcus Welby —
serial; 11.30 Pojedynki rodzinne;
12.00 Punkt 12 — magazyn; 12.30
Życie jest gra — serial; 13.20
Klan z Kalfornii; 14.15 Historia
Springfieldów — serial; 15.00
Quincy — śmierć w kasyne;
17.00 Telehit; 18.00 Elf '99; 19.15
10.10 Dr med. Marcus Welby —
serial; 11.30 Pojedynki rodzinne;
12.00 Punkt 12 — magazyn; 12.30
Życie jest gra — serial; 13.20
Klan z Kalfornii; 14.15 Historia
Springfieldów — serial; 15.00
Quincy — śmierć w kasyne;
17.00 Telehit; 18.00 Elf '99; 19.15
10.10 Dr med. Marcus Welby —
serial; 11.30 Pojedynki rodzinne;
12.00 Punkt 12 — magazyn; 12.30
Życie jest gra — serial; 13.20
Klan z Kalfornii; 14.15 Historia
Springfieldów — serial; 15.00
Quincy — śmierć w kasyne;
17.00 Telehit; 18.00 Elf '99; 19.15
10.10 Dr med. Marcus Welby —
serial; 11.30 Pojedynki rodzinne;
12.00 Punkt 12 — magazyn; 12.30
Życie jest gra — serial; 13.20
Klan z Kalfornii; 14.15 Historia
Springfieldów — serial; 15.00
Quincy — śmierć w kasyne;
17.00 Telehit; 18.00 Elf '99; 19.15
10.10 Dr med. Marcus Welby —
serial; 11.30 Pojedynki rodzinne;
12.00 Punkt 12 — magazyn; 12.30
Życie jest gra — serial; 13.20
Klan z Kalfornii; 14.15 Historia
Springfieldów — serial; 15.00
Quincy — śmierć w kasyne;
17.00 Telehit; 18.00 Elf '99; 19.15
10.10 Dr med. Marcus Welby —
serial; 11.30 Pojedynki rodzinne;
12.00 Punkt 12 — magazyn; 12.30
Życie jest gra — serial; 13.20
Klan z Kalfornii; 14.15 Historia
Springfieldów — serial; 15.00
Quincy — śmierć w kasyne;
17.00 Telehit; 18.00 Elf '99; 19.15
10.10 Dr med. Marcus Welby —
serial; 11.30 Pojedynki rodzinne;
12.00 Punkt 12 — magazyn; 12.30
Życie jest gra — serial; 13.20
Klan z Kalfornii; 14.15 Historia
Springfieldów — serial; 15.00
Quincy — śmierć w kasyne;
17.00 Telehit; 18.00 Elf '99; 19.15
10.10 Dr med. Marcus Welby —
serial; 11.30 Pojedynki rodzinne;
12.00 Punkt 12 — magazyn; 12.30
Życie jest gra — serial; 13.20
Klan z Kalfornii; 14.15 Historia
Springfieldów — serial; 15.00
Quincy — śmierć w kasyne;
17.00 Telehit; 18.00 Elf '99; 19.15
10.10 Dr med. Marcus Welby —
serial; 11.30 Pojedynki rodzinne;
12.00 Punkt 12 — magazyn; 12.30
Życie jest gra — serial; 13.20
Klan z Kalfornii; 14.15 Historia
Springfieldów — serial; 15.00
Quincy — śmierć w kasyne;
17.00 Telehit; 18.00 Elf '99; 19.15
10.10 Dr med. Marcus Welby —
serial; 11.30 Pojedynki rodzinne;
12.00 Punkt 12 — magazyn; 12.30
Życie jest gra — serial; 13.20
Klan z Kalfornii; 14.15 Historia
Springfieldów — serial; 15.00
Quincy — śmierć w kasyne;
17.00 Telehit; 18.00 Elf '99; 19.15
10.10 Dr med. Marcus Welby —
serial; 11.30 Pojedynki rodzinne;
12.00 Punkt 12 — magazyn; 12.30
Życie jest gra — serial; 13.20
Klan z Kalfornii; 14.15 Historia
Springfieldów — serial; 15.00
Quincy — śmierć w kasyne;
17.00 Telehit; 18.00 Elf '99; 19.15
10.10 Dr med. Marcus Welby —
serial; 11.30 Pojedynki rodzinne;
12.00 Punkt 12 — magazyn; 12.30
Życie jest gra — serial; 13.20
Klan z Kalfornii; 14.15 Historia
Springfieldów — serial; 15.00
Quincy — śmierć w kasyne;
17.00 Telehit; 18.00 Elf '99; 19.15
10.10 Dr med. Marcus Welby —
serial; 11.30 Pojedynki rodzinne;
12.00 Punkt 12 — magazyn; 12.30
Życie jest gra — serial; 13.20
Klan z Kalfornii; 14.15 Historia
Springfieldów — serial; 15.00
Quincy — śmierć w kasyne;
17.00 Telehit; 18.00 Elf '99; 19.15
10.10 Dr med. Marcus Welby —
serial; 11.30 Pojedynki rodzinne;
12.00 Punkt 12 — magazyn; 12.30
Życie jest gra — serial; 13.20
Klan z Kalfornii; 14.15 Historia
Springfieldów — serial; 15.00
Quincy — śmierć w kasyne;
17.00 Telehit; 18.00 Elf '99; 19.15
10.10 Dr med. Marcus Welby —
serial; 11.30 Pojedynki rodzinne;
12.00 Punkt 12 — magazyn; 12.30
Życie jest gra — serial; 13.20
Klan z Kalfornii; 14.15 Historia
Springfieldów — serial; 15.00
Quincy — śmierć w kasyne;
17.00 Telehit; 18.00 Elf '99; 19.15
10.10 Dr med. Marcus Welby —
serial; 11.30 Pojedynki rodzinne;
12.00 Punkt 12 — magazyn; 12.30
Życie jest gra — serial; 13.20
Klan z Kalfornii; 14.15 Historia
Springfieldów — serial; 15.00
Quincy — śmierć w kasyne;
17.00 Telehit; 18.00 Elf '99; 19.15
10.10 Dr med. Marcus Welby —
serial; 11.30 Pojedynki rodzinne;
12.00 Punkt 12 — magazyn; 12.30
Życie jest gra — serial; 13.20
Klan z Kalfornii; 14.15 Historia
Springfieldów — serial; 15.00
Quincy — śmierć w kasyne;
17.00 Telehit; 18.00 Elf '99; 19.15
10.10 Dr med. Marcus Welby —
serial; 11.30 Pojedynki rodzinne;
12.00 Punkt 12 — magazyn; 12.30
Życie jest gra — serial; 13.20
Klan z Kalfornii; 14.15 Historia
Springfieldów — serial; 15.00
Quincy — śmierć w kasyne;
17.00 Telehit; 18.00 Elf '99; 19.15
10.10 Dr med. Marcus Welby —
serial; 11.30 Pojedynki rodzinne;
12.00 Punkt 12 — magazyn; 12.30
Życie jest gra — serial; 13.20
Klan z Kalfornii; 14.15 Historia
Springfieldów — serial; 15.00
Quincy — śmierć w kasyne;
17.00 Telehit; 18.00 Elf '99; 19.15
10.10 Dr med. Marcus Welby —
serial; 11.30 Pojedynki rodzinne;
12.00 Punkt 12 — magazyn; 12.30
Życie jest gra — serial; 13.20
Klan z Kalfornii; 14.15 Historia
Springfieldów — serial; 15.00
Quincy — śmierć w kasyne;
17.00 Telehit; 18.00 Elf '99; 19.15
10.10 Dr med. Marcus Welby —
serial; 11.30 Pojedynki rodzinne;
12.00 Punkt 12 — magazyn; 12.30
Życie jest gra — serial; 13.20
Klan z Kalfornii; 14.15 Historia
Springfieldów — serial; 15.00
Quincy — śmierć w kasyne;
17.00 Telehit; 18.00 Elf '99; 19.15
10.10 Dr med. Marcus Welby —
serial; 11.30 Pojedynki rodzinne;
12.00 Punkt 12 — magazyn; 12.30
Życie jest gra — serial; 13.20
Klan z Kalfornii; 14.15 Historia
Springfieldów — serial; 15.00
Quincy — śmierć w kasyne;
17.00 Telehit; 18.00 Elf '99; 19.15
10.10 Dr med. Marcus Welby —
serial; 11.30 Pojedynki rodzinne;
12.00 Punkt 12 — magazyn; 12.30
Życie jest gra — serial; 13.20
Klan z Kalfornii; 14.15 Historia
Springfieldów — serial; 15.00
Quincy — śmierć w kasyne;
17.00 Telehit; 18.00 Elf '99; 19.15
10.10 Dr med. Marcus Welby —
serial; 11.30 Pojedynki rodzinne;
12.00 Punkt 12 — magazyn; 12.30
Życie jest gra — serial; 13.20
Klan z Kalfornii; 14.15 Historia
Springfieldów — serial; 15.00
Quincy — śmierć w kasyne;
17.00 Telehit; 18.00 Elf '99; 19.15
10.10 Dr med. Marcus Welby —
serial; 11.30 Pojedynki rodzinne;
12.00 Punkt 12 — magazyn; 12.30
Życie jest gra — serial; 13.20
Klan z Kalfornii; 14.15 Historia
Springfieldów — serial; 15.00
Quincy — śmierć w kasyne;
17.00 Telehit; 18.00 Elf '99; 19.15
10.10 Dr med. Marcus Welby —
serial; 11.30 Pojedynki rodzinne;
12.00 Punkt 12 — magazyn; 12.30
Życie jest gra — serial; 13.20
Klan z Kalfornii; 14.15 Historia
Springfieldów — serial; 15.00
Quincy — śmierć w kasyne;
17.00 Telehit; 18.00 Elf '99; 19.15
10.10 Dr med. Marcus Welby —
serial; 11.30 Pojedynki rodzinne;
12.00 Punkt 12 — magazyn; 12.30
Życie jest gra — serial; 13.20
Klan z Kalfornii; 14.15 Historia
Springfieldów — serial; 15.00
Quincy — śmierć w kasyne;
17.00 Telehit; 18.00 Elf '99; 19.15
10.10 Dr med. Marcus Welby —
serial; 11.30 Pojedynki rodzinne;
12.00 Punkt 12 — magazyn; 12.30
Życie jest gra — serial; 13.20
Klan z Kalfornii; 14.15 Historia
Springfieldów — serial; 15.00
Quincy — śmierć w kasyne;
17.00 Telehit; 18.00 Elf '99; 19.15
10.10 Dr med. Marcus Welby —
serial; 11.30 Pojedynki rodzinne;
12.00 Punkt 12 — magazyn; 12.30
Życie jest gra — serial; 13.20
Klan z Kalfornii; 14.15 Historia
Springfieldów — serial; 15.00
Quincy — śmierć w kasyne;
17.00 Telehit; 18.00 Elf '99; 19.15
10.10 Dr med. Marcus Welby —
serial; 11.30 Pojedynki rodzinne;
12.00 Punkt 12 — magazyn; 12.30
Życie jest gra — serial; 13.20
Klan z Kalfornii; 14.15 Historia
Springfieldów — serial; 15.00
Quincy — śmierć w kasyne;
17.00 Telehit; 18.00 Elf '99; 19.15
10.10 Dr med. Marcus Welby —
serial; 11.30 Pojedynki rodzinne;
12.00 Punkt 12 — magazyn; 12.30
Życie jest gra — serial; 13.20
Klan z Kalfornii; 14.15 Historia
Springfieldów — serial; 15.00
Quincy — śmierć w kasyne;
17.00 Telehit; 18.00 Elf '99; 19.15
10.10 Dr med. Marcus Welby —
serial; 11.30 Pojedynki rodzinne;
12.00 Punkt 12 — magazyn; 12.30
Życie jest gra — serial; 13.20
Klan z Kalfornii; 14.15 Historia
Springfieldów — serial; 15.00
Quincy — śmierć w kasyne;
17.00 Telehit; 18.00 Elf '99; 19.15
10.10 Dr med. Marcus Welby —
serial; 11.30 Pojedynki rodzinne;
12.00 Punkt 12 — magazyn; 12.30
Życie jest gra — serial; 13.20
Klan z Kalfornii; 14.15 Historia
Springfieldów — serial; 15.00
Quincy — śmierć w kasyne;
17.00 Telehit; 18.00 Elf '99; 19.15
10.10 Dr med. Marcus Welby —
serial; 11.30 Pojedynki rodzinne;
12.00 Punkt 12 — magazyn; 12.30
Życie jest gra — serial; 13.20
Klan z Kalfornii; 14.15 Historia
Springfieldów — serial; 15.00
Quincy — śmierć w kasyne;
17.00 Telehit; 18.00 Elf '99; 19.15
10.10 Dr med. Marcus Welby —
serial; 11.30 Pojedynki rodzinne;
12.00 Punkt 12 — magazyn; 12.30
Życie jest gra — serial; 13.20
Klan z Kalfornii; 14.15 Historia
Springfieldów — serial; 15.00
Quincy — śmierć w kasyne;
17.00 Telehit; 18.00 Elf '99; 19.15
10.10 Dr med. Marcus Welby —
serial; 11.30 Pojedynki rodzinne;
12.00 Punkt 12 — magazyn; 12.30
Życie jest gra — serial; 13.20
Klan z Kalfornii; 14.15 Historia
Springfieldów — serial; 15.00
Quincy — śmierć w kasyne;
17.00 Telehit; 18.00 Elf '99; 19.15
10.10 Dr med. Marcus Welby —
serial; 11.30 Pojedynki rodzinne;
12.00 Punkt 12 — magazyn; 12.30
Życie jest gra — serial; 13.20
Klan z Kalfornii; 14.15 Historia
Springfieldów — serial; 15.00
Quincy — śmierć w kasyne;
17.00 Telehit; 18.00 Elf '99; 19.15
10.10 Dr med. Marcus Welby —
serial; 11.30 Pojedynki rodzinne;
12.00 Punkt 12 — magazyn; 12.30
Życie jest gra — serial; 13.20
Klan z Kalfornii; 14.15 Historia
Springfieldów — serial; 15.00
Quincy — śmierć w kasyne;
17.00 Telehit; 18.00 Elf '99; 19.15
10.10 Dr med. Marcus Welby —
serial; 11.30 Pojedynki rodzinne;
12.00 Punkt 12 — magazyn; 12.30
Życie jest gra — serial; 13.20
Klan z Kalfornii; 14.15 Historia
Springfieldów — serial; 15.00
Quincy — śmierć w kasyne;
17.00 Telehit; 18.00 Elf '99; 19.15
10.10 Dr med. Marcus Welby —
serial; 11.30 Pojedynki rodzinne;
12.00 Punkt 12 — magazyn; 12.30
Życie jest gra — serial; 13.20
Klan z Kalfornii; 14.15 Historia
Springfieldów — serial; 15.00
Quincy — śmierć w kasyne;
17.00 Telehit; 18.00 Elf '99; 19.15
10.10 Dr med. Marcus Welby —
serial; 11.30 Pojedynki rodzinne;
12.00 Punkt 12 — magazyn; 12.30
Życie jest gra — serial; 13.20
Klan z Kalfornii; 14.15 Historia
Springfieldów — serial; 15.00
Quincy — śmierć w kasyne;
17.00 Telehit; 18.00 Elf '99; 19.15
10.10 Dr med. Marcus Welby —
serial; 11.30 Pojedynki rodzinne;
12.00 Punkt 12 — magazyn; 12.30
Życie jest gra — serial; 13.20
Klan z Kalfornii; 14.15 Historia
Springfieldów — serial; 15.00
Quincy — śmierć w kasyne;
17.00 Telehit; 18.00 Elf '99; 19.15
10.10 Dr med. Marcus Welby —
serial; 11.30 Pojedynki rodzinne;
12.00 Punkt 12 — magazyn; 12.30
Życie jest gra — serial; 13.20
Klan z Kalfornii; 14.15 Historia
Springfieldów — serial; 15.00
Quincy — śmierć w kasyne;
17.00 Telehit; 18.00 Elf '99; 19.15
10.10 Dr med. Marcus Welby —
serial; 11.30 Pojedynki rodzinne;
12.00 Punkt 12 — magazyn; 12.30
Życie jest gra — serial; 13.20
Klan z Kalfornii; 14.15 Historia
Springfieldów — serial; 15.00
Quincy — śmierć w kasyne;
17.00 Telehit; 18.00 Elf '99; 19.15
10.10 Dr med. Marcus Welby —
serial; 11.30 Pojedynki rodzinne;
12.00 Punkt 12 — magazyn; 12.30
Życie jest gra — serial; 13.20
Klan z Kalfornii; 14.15 Historia
Springfieldów — serial; 15.00
Quincy — śmierć w kasyne;
17.00 Telehit; 18.00 Elf '99; 19.15
10.10 Dr med. Marcus Welby —
serial; 11.30 Pojedynki rodzinne;
12.00 Punkt 12 — magazyn; 12.30
Życie jest gra — serial; 13.20
Klan z Kalfornii; 14.15 Historia
Springfieldów — serial; 15.00
Quincy — śmierć w kasyne;
17.00 Telehit; 18.00 Elf '99; 19.15
10.10 Dr med. Marcus Welby —
serial; 11.30 Pojedynki rodzinne;
12.00 Punkt 12 — magazyn; 12.30
Życie jest gra — serial; 13.20
Klan z Kalfornii; 14.15 Historia
Springfieldów — serial; 15.00
Quincy — śmierć w kasyne;
17.00 Telehit; 18.00 Elf '99; 19.15
10.10 Dr med. Marcus Welby —
serial; 11.30 Pojedynki rodzinne;
12.00 Punkt 12 — magazyn; 12.30
Życie jest gra — serial; 13.20
Klan z Kalfornii; 14.15 Historia
Springfieldów — serial; 15.00
Quincy — śmierć w kasyne;
17.00 Telehit; 18.00 Elf '99; 19.15
10.10 Dr med. Marcus Welby —
serial; 11.30 Pojedynki rodzinne;
12.00 Punkt 12 — magazyn; 12.30
Życie jest gra — serial; 13.20
Klan z Kalfornii; 14.15 Historia
Springfieldów — serial; 15.00
Quincy — śmierć w kasyne;
17.00 Telehit; 18.00 Elf '99; 19.15
10.10 Dr med. Marcus Welby —
serial; 11.30 Pojedynki rodzinne;
12.00 Punkt 12 — magazyn; 12.30
Życie jest gra — serial; 13.20
Klan z Kalfornii; 14.15 Historia
Springfieldów — serial; 15.00
Quincy — śmierć w kasyne;
17.00 Telehit; 18.00 Elf '99; 19.15
10.10 Dr med. Marcus Welby —
serial; 11.30 Pojedynki rodzinne;
12.00 Punkt 12 — magazyn; 12.30
Życie jest gra — serial; 13.20
Klan z Kalfornii; 14.15 Historia
Springfieldów — serial; 15.00
Quincy — śmierć w kasyne;
17.00 Telehit; 18.00 Elf '99; 19.15
10.10 Dr med. Marcus Welby —
serial; 11.30 Pojedynki rodzinne;
12.00 Punkt 12 — magazyn; 12.30
Życie jest gra — serial; 13.20
Klan z Kalfornii; 14.15 Historia
Springfieldów — serial; 15.00
Quincy — śmierć w kasyne;
17.00 Telehit; 18.00 Elf '99; 19.15
10.10 Dr med. Marcus Welby —
serial; 11.30 Pojedynki rodzinne;
12.00 Punkt 12 — magazyn; 12.30
Życie jest gra — serial; 13.20
Klan z Kalfornii; 14.15 Historia
Springfieldów — serial; 15.00
Quincy — śmierć w kasyne;
17.00 Telehit; 18.00 Elf '99; 19.15
10.10 Dr med. Marcus Welby —
serial; 11.30 Pojedynki rodzinne;
12.00 Punkt 12 — magazyn; 12.30
Życie jest gra — serial; 13.20
Klan z Kalfornii; 14.15 Historia
Springfieldów — serial; 15.00
Quincy — śmierć w kasyne;
17.00 Telehit; 18.00 Elf '99; 19.15
10.10 Dr med. Marcus Welby —
serial; 11.30 Pojedynki rodzinne;
12.00 Punkt 12 — magazyn; 12.30
Życie jest gra — serial; 13.20
Klan z Kalfornii; 14.15 Historia
Springfieldów — serial; 15.00
Quincy — śmierć w kasyne;
17.00 Telehit; 18.00 Elf '99; 19.15
10.10 Dr med. Marcus Welby —
serial; 11.30 Pojedynki rodzinne;
12.00 Punkt 12 — magazyn; 12.30
Życie jest gra — serial; 13.20
Klan z Kalfornii; 14.15 Historia
Springfieldów — serial; 15.00
Quincy — śmierć w kasyne;
17.00 Telehit; 18.00 Elf '99; 19.15
10.10 Dr med. Marcus Welby —
serial; 11.30 Pojedynki rodzinne;
12.00 Punkt 12 — magazyn; 12.30
Życie jest gra — serial; 13.20
Klan z Kalfornii; 14.15 Historia
Springfieldów — serial; 15.00
Quincy — śmierć w kasyne;
17.00 Telehit; 18.00 Elf '99; 19.15
10.10 Dr med. Marcus Welby —
serial; 11.30 Pojedynki rodzinne;
12.00 Punkt 12 — magazyn; 12.30
Życie jest gra — serial; 13.20
Klan z Kalfornii; 14.15 Historia
Springfieldów — serial; 15.00
Quincy — śmierć w k

TYDZIEŃ W TELEWIZJI

PIĄTEK

16 października

PROGRAM I

8.00 Dzień dobry — poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości
9.10 „Mama i ja”
9.25 Domowe przedszkole
9.50 Porozmawiajmy o dzieciach
10.00 „Podróż nadziei” — film fab. prod. szwajc.-włoski.

11.45 Klub Samotnych Serc
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15-16.00 Telewizja Edukacyjna
12.15 Magazyn Notowań: Długowieczne mleko — supermleko — zdrowe obory
12.45 Tyko u nas
12.55 Temat dnia — Sukces na moją miarę
13.00 „Jak to jest w Anglii?”
13.05 „Kontrola zanieczyszczeń środowiska” — serial dok. prod. ang.
13.30 Temat dnia — Sukces na moją miarę
13.35 Warszawa zaprasza — informacje o najciekawszych imprezach kulturalnych

13.50 Teleplastikon — Społeczne problemy współczesnej Europy
14.05 Temat dnia — Sukces na moją miarę
14.10 Dokument trochę inny — „Trochę dobrze” — film Krzysztofa Lengy
14.40 Odpowiem na każde pytanie
14.55 Temat dnia — sukces na moją miarę
15.10 Być tutaj — Kim jesteśmy?
15.25 Temat dnia — Sukces na moją miarę
15.30 Jeśli nie Oxford, to co? — program dla maturzystów
15.50 Jaka szkoła? — Co to jest minimum programowe?
16.00 Program dnia

16.05 Dla dzieci „Ciuchcia” — oraz film z serii „Tao, Tao”
16.50 Język angielski dla dzieci
17.00 Teleexpress
17.20 „Triumf cywilizacji zachodniej” — serial prod. ang.
18.15 Każdy ma prawo — program publicystyczny
18.30 Koncert organowy — „Con Brío”
19.00 Wieczorynka — „Kacper i jego przyjaciół”
19.30 Wiadomości
20.10 „Podróż nadziei” — film fab. prod. szwajc.-włoski.
Oscar '91 i nagroda na festiwalu w Locarno. Szwajcarski film o tureckich emigrantach, który nie oskarża, nie poucza, lecz po prostu wciąga i wzrusza. Para wieloletnia ośmiórka dzieci i wiele...

pie bledę. Kolorowa widokówka, jaką przesyła kuzyn ze Szwajcarii, staje się impulsem do odmiany życia. Sprzedają niemal wszystko, opłacają „lewych” pośredników, zabierają jednego z synów i bez wzywania kuu... tragedii.
22.00 Schemata — reportaż Jacka Grabowskiego
22.20 Międzynarodowy Pliknik Country — Sopot '92 — Maryla Rodowicz
22.45 Wiadomości
23.05 „Kroniki amerykańskie” — „Mistrzowie” — serial prod. USA
23.30 Muzyka country — tradycja — film muz. prod. USA
0.30 „Spółdemka” w „Jedynce” — Spotkania z wielkimi pisarzami — Fiodor Dostojewski

PROGRAM II

8.00 Panorama
8.10 Program lokalny
8.40 „Wojownicze żółwie Ninja” — serial anim. prod. USA
9.00 Transmisja obrad Sejmu
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Sport — Świat sportu
16.55 „Wojownicze żółwie Ninja” — serial anim. prod. USA
17.25 „Kate i Allie” — serial prod. USA
17.50 Warszawski Festiwal Filmowy
18.00-21.00 Program regionalny
21.00 Panorama
21.30 Sport

7-POLSKI DO WSZYSTKICH KRAJÓW
... PO NAJNIŻSZEJ CENIE
BP 6-Monaco
953, 241-71 Białystok, ul. Suraska 6
160-200, 37-93 Łomża, ul. Polowa 45
INFORMACJA REZERWACJA SPRZEDAŻ
LOT
Ag 7960-0

21.45 „Benny Hill” — angielski program rozrywkowy
22.15 „Gulag” — film fab. prod. ang.
Sprawnie zrealizowana, ale bliższa karykaturze niż realiom opowieść o amerykańskim dziennikarzu, mającym relacjonować przebieg olimpiady, którego „wrobie-

no” w szpiegostwo i skazano na dziesięć lat obozu. Tam poznaj angielskiego szpiega. Wspólnie podejmują próbę ucieczki... W rolach głównych David Keith i Malcolm McDowell.
0.10 Panorama
0.20 Noc Cykad
1.05 Zakończenie programu

SOBOTA

17 października

PROGRAM I

7.25 Program dnia
7.30 Wiadomości
7.40 W smudze cienia — reportaż
8.00 Rynek — Agro
8.20 Z Polski
8.35 Wszystko o dziecku
9.00 Wiadomości
9.10 „Ziarno” — program Red. Katolickiej dla dzieci i rodziców
9.35 „5 — 10 — 15” — program dla dzieci i młodzieży oraz film z serii „Krzysztof Kolumb”

10.50 Język angielski dla dzieci
11.00 „Rokendroler”
11.30 Sobotnie rendez-vous — Architektura — Warszawa
12.00 Wiadomości
12.10 Eko-Echo — program ekologiczny — Finlandia
12.15 Podróż na Celuloidzie Stanisława Szwarca-Bronikowskiego Sierra
13.00 Walt Disney przedstawia: „Super Balo” — „Syrenka”
14.20 Telewizyjny Teatr Romantyczny: John Murrell — „Wspomnienia”
To opowieść o Sarze Bernhardt, siedemdziesięciu już, samotna, ukryta na południu Francji, dyktuje sekretarzowi swe wspomnienia. Jest jednak aktorka, wielka aktorka — wszystkie, także życie, to dla niej przedstawienie. Nawet przed jednoosobową publicznością. Zakonany spektakl.

doskonała gra Anny Polony i Jerzego Trela
15.30 Sobotnie rendez-vous — Architektura — Warszawa
16.05 „Rycerze maltańscy” — film dok. Elżbiety Dzikiowskiej i Tony Halik
16.25 Zapraszam do teatru — „Król Edyp”
16.35 Teatr Telewizji: „W życiu jak w teatrze” — „moje życie z filmem”
17.00 Teleexpress
17.20 „Domek na perli” — serial prod. USA
18.15 „I jeszcze raz” — program kabaretowy
18.30 Pegaz
19.00 Małe wiadomości DD
19.10 „Wieczorynka: „Przygodki kilka wrobla Cwirka”
19.30 Wiadomości
20.00 „Polskie ZOO”
20.30 „Miecz z kraju Buskido” — film fab. prod. USA

Tytułowy miecz — kilkusetletni przedmiot samurajskiego kultu — Japoncy zamierzają ofiarować Stanom Zjednoczonym z okazji podpisania układu kończącego drugą erę izolacji Kraju Kwitnącej Wiśni. Przedwzrost traktatu wykradają miecz. Na poszukiwanie wyruszą — niezależnie od siebie — dwa oddziały: amerykański i japoński. W głównych rolach min. Richard Boone i Toshio Mifune.
22.05 „Portret” — Czesław Miłosz
22.50 Wiadomości
23.00 Sportowa sobota
23.20 „Emanuelle” — film fab. prod. franc.
Stawa się Justa Jeackina ze słynną Silvą Kristel dotarła do nas wcześniej niż zaczął on krążyć na nieszczęsnych kasach i stał się symbolem elegancji i seksu. Trzeci nie wart opowiadania. Piekne kobiety, przystojni mężczyźni, wzorowe wnętrza i rozkoszna miłośna edukacja. Miło popatrzeć.

1.05 Kanał 5 — „Zdrowie na budowie” — program rozrywkowy
PROGRAM II
7.30 „Peryskop” — wojskowy magazyn publicystyczny
8.00 Panorama
8.05 „Ulica Sezamkowa” — program dla dzieci
9.00 „Ona” — magazyn dla kobiet
9.25 Powitanie
9.30 „Tacy sami” — program w języku migowym
9.50 Magazyn Przechodnia
10.00 Wspólnota w kulturze
10.30 Artysta i jego świat — „Artysty i modele” — Międzywiedziwo, Jacques Louis David — film dok. prod. ang.
11.00 Seans filmowy — program Ewy Banaszkiewicz

11.30 Klub Yuppies? — program dla młodzieży
12.00 Wzrostowa lista przebojów Marka Niedzwieckiego
12.30 „Auto” — magazyn
13.00 Studio Sport — z lodowisk NHL
13.50 Misz — Masz — magazyn
14.20 „Różta, co chęta” — program Jerzego Owsiaka
14.40 „Image” — Style w modzie
14.50 Jaz Jamboree '92 — goście festiwalu
15.00 Zwierzęta świata — „Wielki rów, afrykański” — „Ślady stop w dolinie” — film dok. prod. ang.
15.30 Lekarzy domowy
15.50 Powitanie
15.55 Zapomniana kultura — „Zamek Krzyżopór” — symbol sarmatyzmu

16.25 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
16.30 Panorama
16.40 „Pełna chata” — serial prod. USA
17.10 „Moda pod gwiazdami” — prezentacja najwybitniejszych kreatorów mody włoskiej
18.00 Program lokalny
18.30 Halo dzieci — „Opowieści kapitana Misia”
18.35 Akademia filmu polskiego: „Nóż w wodzie”
Legenda polskiego kina, pełnomistrz debiutu Romana Polańskiego z 1961 r. od razu zyskał wysokie oceny krytyków (nagrodę w Wenecji, nominację do Oscara). Banalna z pozoru opowieść o dojrzałym sytuowanym młodziawcu, który przyszedł do autostopu z prośbą o swój łach i uwiłkło z nim w wyrażoną grę psychologiczną, odbierano raczej demaskatorskie studium chi-

rakterologiczne, raz jako wyprawę przeciwko kabotyństwu i wspaniałemu człowiekowi. Doskonałe kreacje stworzyli tu Leon Niemczyk i Zygmunt Malanowicz.
20.20 Jazz Jamboree '92 — goście festiwalu
20.30 Wielki sport — Auto-Moto-Max
21.00 Panorama
21.25 Willy Brandt — ostatni wywiad dla dwójki
21.35 Słowo na niedzielę
21.40 W rocznicę śmierci Fryderyka Chopina — Koncert fortepianowy E-moll op. 11 — gra Dang Thai San
22.25 „Mąż pani ambasador” — serial prod. franc.
23.15 „Moda pod gwiazdami”
24.00 Panorama
0.10 Rock Noc
2.00 Zakończenie programu

NIEDZIELA

18 października

PROGRAM I

6.55 Program dnia
7.00 „Podwodna odyseja ekipy kapitana Cousteau” — serial dok. prod. franc.
7.45 Rolnictwo na świecie
8.00 Dylematy
8.20 Notowania
8.45 „Polskie ZOO”
9.00 Film dla dzieci: „Zamek Bureki” — serial prod. USA

9.25 Teleranek
9.50 „Dzieci z ulicy Degra-si” — serial prod. kanad.
10.15 Język angielski dla dzieci
10.25 „W 80 dni dookoła świata” — serial dok. prod. ang.
11.15 „Morze” — magazyn
11.35 „Tydzień” — magazyn rolniczy
12.20 Telewizyjny koncert żywych
12.45 Teatr dla dzieci: Jan Brzechwa — „Księżniczka na ziarnku grochu”
13.20 Z kamery wśród zwierząt — Zwierzęta nocy
13.35 Aby była jedność — reportaż
13.45 W starym kinie: „Dziennik upadłej dziewczynki” — film obcy. prod. niem.

Opowiadana bez słów — ho to film niemy — historia dziewczyny z dobrego domu, odrzuconej przez rodziców. Młodziutka pani-ke wywodzi ciche i niewidzialne skierowane ją do zakładu wychowawczego o zastraszającym rygorze, skąd ucieka i trafia ostatecznie do domu publicznego. Tam nieoczekiwanie natknęła się na swego ojca. Reżyser — George W. Hill — Pabst stworzył dzieło wybitne. W głównej roli Louise Brooks.
15.30 Pieprz i wanilia — Z nami przez świat — „Obecność przeszłości”
16.15 Country Ameryka
17.00 Teleexpress
17.20 „Dynastia” — serial prod. USA
18.20 „7 dni — świat”
18.50 Śpiewnik domowy Jana Kaczmarka
19.00 Wieczorynka — Walt Disney przedstawia „Nowe przygody Kubusia Puchatka”

19.30 Wiadomości
20.10 „Wolter” — człowiek niezwykły — serial prod. franc.
21.10 „Pamiętasz Jędrę” — program wspomnieniowy o Andrzejku Zausze
22.10 Sportowa niedziela
22.55 Wokół wielkiej sceny — magazyn operowy Piotra Nędzińskiego
23.25 Kino europejskie: „David” — film fab. prod. niem.
David, syn rabina, wzrastał w Niemczech lat trzynastu. Cała jego rodzina, przajaciele zginęli z rąk faszystów. On ocalał — dzięki Niemcom, kierownikowi firmy w której pracował „Złoty Niedwiedź” w 1979 r. na festiwalu w Berlinie Zachodnim.

PROGRAM II
7.30 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących)
8.00 „Mała księżniczka” — serial anim. prod. jap.
8.25 Film dla niesłyszących: „Wolter — człowiek niezwykły” — serial prod. franc.
9.20 Słowo na niedzielę (dla niesłyszących)
9.25 Powitanie
9.30 Programy lokalne
10.30 Bogusław Kaczyński zaprasza dzieci: „Bajka o koniku Garbusku”
12.00 „Rodzinny bumerang” — serial prod. austral.-ang.
12.50 „Kresowe korzenie” — Spotkanie z Korą

13.00 Podróż w czasie i przestrzeni — „Powstawanie kontynentu” — serial dok. prod. ang.
13.55 Weekend
14.10 Zwierzęta wokół nas — „Podaj łapę”
14.40 Jubileusz Jerzego Międzywiedzi
15.00 Wydarzenie tygodnia
15.30 Godzina z Hanna Barbaram — filmy animowane dla dzieci
16.25 Program dnia
16.30 Panorama
16.40 „Cudowne lata” — serial prod. USA
17.10 „Literatura niepokorna” — Leopold Tyrmand 1954

17.50 „Błaszany bębnek” po latach — film dok.
18.15 Warszawski Festiwal Filmowy
18.25 „Życie i śmierć” — Spotkanie z Korą
18.35 Halo dzieci — „Opowieści kapitana Misia”
18.40 „Dom towarowy” — kom. prod. USA
Dom towarowy plus — bracia Marx równa się... straszliwy bałagan. Ten, jak zwykle zresztą, wywołuje w słusznej sprawie, choć umożliwił swemu przyjacielowi, piosenkarzowi, pobyć się udziałem w tytułowym sklepie. Za uzyskanie w ten sposób pieniądze ufundowały na konserwatorium dla dzieci. Przekazywał się, że niechże nie bracia mogą wszystko...

20.10 Telekonferencja „Dwójki”
21.00 Panorama
21.40 „Kółko fortuny” — teleturniej
22.10 „Męczyźni” — Spotkanie z Korą
22.20 Piwnica pod Baranami — reportaż — Jak zrobić gwiazdy
23.05 „Wieczór z Marią Dietrich” — film dok. prod. ang.
23.50 „Religia drzew” — Spotkanie z Korą
24.00 Panorama
0.10 Mandala sztuki — „Dzień powietrza”

PONIEDZIAŁEK

19 października

PROGRAM I

6.00 Kawa czy herbata
9.00 Wiadomości
9.10 Program dnia
9.15 „Mama i ja”
9.25 Dla dzieci: Przedszkolny koncert żywych

10.00 „Dynastia” — serial prod. USA
11.00 „Pierwsze 365 dni życia dziecka” — „Dziecko ma już siedem miesięcy” — serial dok. prod. niem.
11.30 En Vogue — historia videoclipów
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15-16.00 Telewizja Edukacyjna
12.15 Język francuski
12.45 Świątynia przyrody — Park Serengeti — film w wersji francuskiej
13.15 Język niemiecki

13.45 Oblicza Austrii — Ochrona zabytkowych osiedli chińskich — film w wersji niemieckiej
14.15 Język włoski
14.30 Język angielski
15.00 „Alf” — serial kom. prod. USA w wersji angielskiej
15.30 Prezentacje — Szkoła — po obu stronach granicy
16.00 Program dnia
16.05 LUZ — program nastolatków
17.00 Teleexpress
17.20 „Alf” — serial kom. prod. USA

17.50 Fotograf — magazyn fotograficzny
18.10 „Magazynio” — program satyryczny Krzysztofa Jaroszyńskiego i Stefana Friedmanna
19.20 Polska z oddali — Jan Nowak-Jeziorański
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.05 Antena
20.30 Teatr Telewizji — „Sofokles” — „Król Edyp”
21.35 „Tama” — film dokumentalny Jerzego Kaliny

22.00 Wiadomości
22.15 „Pogranicze w ogniu” — serial TP
23.10 „Mam nadzieję, więc jestem” — reportaż Andrzeja Pankiewicza o wsi Brudnie nad Wkrą
PROGRAM II
8.00 Panorama
8.10 Programy lokalne
8.40 „Tajemnicze złote miasta” — serial anim. prod. franc.-jap.
9.10 „Pokolenia” — serial prod. USA

9.35 „Kolekcjoner”
10.00 Język angielski
10.30 Przeboje MTV
11.00 Na życzenie — powtórka najciekawszych programów „Dwójki” — „Z ziemi polskiej” — mowy radia sbs Sydney
11.35 Przecież to znamy — „Marsz wojskowy”
12.25 Powitanie
12.30 Panorama
12.40 Sport — Z wiatrem i pod wiatr
16.55 „Tajemnicze złote miasta” — serial anim. prod. franc.-jap.
17.10 „Literatura niepokorna” — Leopold Tyrmand 1954

17.20 Przegląd Kronik Filmowych
17.50 Polska Kronika Filmowa
18.00 Program lokalny
18.30 „Pokolenia” — serial prod. USA
19.00 „Tusitala” — serial prod. ang.-austral.
20.00 „Dzieciaki, kłopoty i my” — serial kom. prod. USA
20.25 „Nie ma się z czego śmiać” — program rozrywkowy
21.00 Panorama

21.30 Sport
21.40 „Bez znieczulenia” — program Wiesława Walendziaka
22.00 Koncert Wielkiej Orkiestry Symfonicznej PRiTV w Katowicach pod dyr. Antoniego Wita
22.55 Jazz Jamboree '92 — goście festiwalu
23.10 To nie jest sprawiedliwe — „Dzieci porzucone” — rodzinny zastępcze, rodzinne domy dziecka
24.00 Panorama

WTOREK

20 października

PROGRAM I

8.00 Dzień dobry — poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości
9.10 „Mama i ja”
9.25 Domowe przedszkole
9.50 Porozmawiajmy o dzieciach
10.00 „Pogranicze w ogniu” — serial TP
11.00 Głędła pracy — gładła szans

11.20 Przyjemne z pożytecznym
11.40 Gotowanie na ekranie — magazyn kulinarny
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15-16.00 Telewizja Edukacyjna
12.15 Magazyn Notowań: Wszystko o kozach — kozie delikaty
12.45 „Świat chemii” — „Wiązania chemiczne” — serial popularno-naukowy prod. USA
13.15 „Kuchnia” — Twarde powietrze
13.30 Fizyka półzartem — Energia z powietrza — serial dok. prod. niem.

13.45 Rysuj z nami
13.55 „Surówek” — Soja — serial prod. niem.
14.10 Spotkania z cywilizacją — Nowości nauki i techniki
14.20 Co? Jak? Dlaczego? — Dzwignia
14.35 Klub domowego komputera
14.55 „Przybyły z Matpianety” — Drugie danie z ryb
15.25 My w Kosmosie — historia astronautyki
15.40 Nasz Bałtyk — „W pracowniach morskich Instytutu Rybackiego”
16.00 Program dnia
16.05 Dla dzieci: „Tik-Tak” oraz film z serii „Dennis” z awadziaka

16.50 Język angielski dla dzieci
17.00 Teleexpress
17.20 „Król Bugs przedstawi” — serial anim. prod. USA
17.50 Murphy Brown — serial kom. prod. USA
18.15 Rewizja nadzwyczajna — „Policja granatowa” — program Dariusza Baliszewskiego
18.45 Armie świata: Armia Danti — wojskowy program public.
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.05 Antena
20.30 Teatr Telewizji — „Sofokles” — „Król Edyp”
21.35 „Tama” — film dokumentalny Jerzego Kaliny

Standardowy film „Nowej fal”, debiut Jean-Luc Godarda, nie- zwykły — jak na owe czasy — opowiadana dość zwykła historia młodego wyjeżdźca (Jean Paul Belmondo), który przed policją schronił się w mieszkaniu amerykańskiej przyjaciółki (Jean Seberg), a ta go im wydała. Nie chęć już dłużej uciekać, spróbowował śmierć od kuli... To trzeba zobaczyć!
21.45 „Gra o pieniądze” — magazyn gospodarczy
22.15 „Telemuzak” — magazyn muzyki rozrywkowej
22.45 Wiadomości
23.05 Wiecez z... posiadaczem — program Michała Ogińskiego
23.45 „Powrót Bardów” — Piotr Bałtrzyk

PROGRAM II
8.00 Panorama
8.10 Program lokalny
8.40 „Kapitan Planeta i Planetarianie” — serial anim. prod. USA
9.10 „Pokolenia” — serial prod. USA
9.30 „Świat kobiet” — magazyn
10.00 Język włoski dla początkujących
10.15 Język angielski w nauce i technice
10.30 Język francuski
11.00 Na życzenie — powtórka najciekawszych programów „Dwójki” — „Ojczyzna — polszczyzna”
11.15 Bezludna wyspa

16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Z kart krakowskiego archiwum — Kawiarnie
16.55 „Kapitan Planeta i Planetarianie” — serial anim. prod. USA
17.20 Ojczyzna — Polszczyzna — Nagłowski w „Gazecie Wyborczej”
17.40 Moja wiara
18.00 Programy lokalne
18.30 „Pokolenia” — serial prod. USA
18.55 Europuzzle
19.00 „Alan Parker” — film dok. prod. ang.
19.50 Jazz Jamboree '92 — goście festiwalu
20.00 Reportaż „Dwójki” — przedstawiają

20.20 „Rzeka Łódź” — światowe spotkanie lodzian — relacja ze zjazdu mieszkańców Łodzi
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.45 „Kółko fortuny” — teleturniej
22.15 „Bocmyni drogami” — film fab. prod. USA
Eksboks i prostytutka (pomysł nieśmiały, przemysłowy i tajemniczy) — film o dwóch kobietach, które tam uda się im rozpocząć nowe życie. Trudne warunki pozwala wielokrotnie się sprawdzić. Reżyseria Martina Rusa. W rolach głównych Tommy Lee Jones i Sally Field.
23.50 Jazz Jamboree '92 — goście festiwalu
24.00 Panorama

ŚRODA

21 października

PROGRAM I

8.00 Dzień dobry — poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości
9.10 „Mama i ja”
9.25 Domowe przedszkole
9.50 Porozmawiajmy o dzieciach
10.00 Arcydzieła sztuki filmowej — „Do utraty tchu” — film fab. prod. franc.
11.35 „Dalecy a bliscy” —

magazyn mniejszości narodowych
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15-16.00 Telewizja Edukacyjna
12.15 Magazyn Notowań: francuska specjalność
12.35 Zamiat zlewni — mleczarnia
12.45 Miejsca niezwykłe — Nevers
13.00 Kronika 70 — Rok 1970
13.20 „Arsenal” — Chwała i rzeczywistość losu żołnierza
13.40 Miejsca niezwykłe — Voquais
13.55 Tajne archiwum — „Zamach na Hitlera”
14.15 Miejsca niezwykłe — Konewka

14.30 „Co się stało...?” — Półdziesięć lat
14.50 Sensacje XX wieku — „Zabójstwo Roberta Kennedy’ego”
15.10 „Pan Adam” — Obraz 4, czyli największy młody sukces teatralny — spotkanie z Adamem Hanusiewiczem
15.30 Dzieło arcydzieła, kicz — Stanisław Wyspiański — Meble i wnętrza
15.35 Szkoły w Europie — Różnorodność i zmiana — Francja
16.00 Program dnia
16.05 Dla młodych widzów: Mój program na antenie oraz film prod. ang. z serii „Odział dziecięcy”
17.00 Teleexpress
17.20 „Ślawa” — serial muz. prod. USA
18.10 „Co nas obchodzi Maastricht?” — Rolnictwo
18.20 Inna muzyka — Taniec Siołca — taniec hinduski
18.35 Magazyn Katolicki
19.00 Tęczy Mini-Box
19.10 Wieczorynka — „Wesoła siódemka”
19.30 Wiadomości
20.10 „Columbo” — serial prod. USA
21.50 Tyko w „Jedynce”

17.20 „Na wariackich papierach” — serial prod. USA
18.15 Klinika zdrowego człowieka
18.40 Laboratorium: Podsiuchowanie wszechświata — Granice Kosmosu
19.00 Wieczorynka — „Miś Kuleczka”
19.30 Wiadomości
20.10 Studio Sport: mecz piłki nożnej IFK Goeteborg — Lech Poznań
22.00 „Warianty” — program public.
22.30 Piosenki z Butiku
22.45 Wiadomości
23.05 „Z biegiem lat, z biegiem dni” — Kraków 1914
PROGRAM II
8.00 Panorama

8.10 Program lokalny
8.40 „Pikarze” — serial anim. prod. jap.
9.10 „Pokolenia” — serial prod. USA
9.30 „Świat kobiet” — magazyn
10.00 Język angielski
10.30 Język niemiecki
11.00 Na życzenie — powtórka najciekawszych programów „Dwójki”: Kłasy polskie
11.30 Przeboje MTV
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Sport — gem, set, mecz — magazyn tenisowy

16.50 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
16.55 „Pikarze” — serial anim. prod. jap.
17.20 Ekstres — Po wielkim pożarze
17.40 „Głędła” — magazyn kupców i przemysłowców
18.00 Program lokalny
18.30 „Pokolenia” — serial prod. USA
19.00 „Nasza Juliette” — film fab. prod. francuskiej

(88 min.) reżyseria Francois Luciani, wyk. Veronique Janno, Patrick Chesnais, Jean-Michel Dupuis
20.40 Ekspres reporterów
21.00 Panorama
21.30 Jazz Jamboree '92 — „Manhattan Transfer” — koncert
18.00 Program lokalny
18.30 „Pokolenia” — serial prod. USA
19.00 „Nasza Juliette” — film fab. prod. francuskiej

23.00 „Zapomnieć” — film dok. o Leszku Goździuku, uczestniku wydarzeń października '56
23.45 „Ratujmy nowomowę” — film dok. Stanisława Kuźnika
24.00 Panorama
0.10 Mandala Sztuki — Dzień wody

CZWARTEK

22 października

PROGRAM I

8.00 Dzień dobry — poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości
9.10 „Mama i ja”
9.25 Domowe przedszkole
9.50 Porozmawiajmy o dzieciach
10.00 „Columbo” — serial prod. USA
11.35 „Żołnierze nieznanego” — wojskowy program public.
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia

12.15-16.00 Telewizja Edukacyjna
12.15 Magazyn Notowań: Co to jest Ekoland?
12.25 ABC rolnika — Ekologia
12.50 Powstawanie kontynentu — Wielka rzeka — serial dok. prod. ang.
13.45 Eko — Lego
14.00 Nie tylko dinozaury
14.15 „Trzydzieści na pięćdziesiąt, czyli zamknięty krąg” — Kampinoski Park Narodowy
14.30 Zwierzęta świata — Wielki rów afrykański — „Ślady stop w dolinie” — film dok. prod. ang.
15.05 „Rzeźba Polski” — Ordowik, Sylur

15.30 Najlepsi na start — czyli 1900 sekund ze zwierzętami
16.00 Program dnia
16.05 Dla młodych widzów: KWANT oraz film z serii „Animals in action”
17.00 Teleexpress
17.20 „Ślawa” — serial muz. prod. USA
18.10 „Co nas obchodzi Maastricht?” — Rolnictwo
18.20 Inna muzyka — Taniec Siołca — taniec hinduski
18.35 Magazyn Katolicki
19.00 Tęczy Mini-Box
19.10 Wieczorynka — „Wesoła siódemka”
19.30 Wiadomości
20.10 „Columbo” — serial prod. USA
21.50 Tyko w „Jedynce”

22.45 Wiadomości
23.00 Zawse po 21. — magazyn reporterów
23.40 Studio Sport — turniej tenisa stołowego
0.10 Język włoski dla początkujących
0.25 Zakończenie programu
PROGRAM II
8.00 Program lokalny
8.40 „Nowe przygody He-Mana” — serial anim. prod. USA
9.10 „Pokolenia” — serial prod. USA
9.30 „Świat kobiet” — magazyn
10.00 Koncert UB-40 i Roberta Palmera

11.00 Na życzenie — powtórka najciekawszych programów „Dwójki” — Kolumbowie Gdyni
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Język angielski w nauce i technice
16.5

Z PIATKU na piątek

Na amen

Rozmowa z Czesławem Tarasiewiczem,
mieszkańcem okolic ulicy Młynowej
w Białymstoku.

— Co tam słychać, panie Czesław?

— Słucham, że jak ja coś zobaczę, to mnie całego poraża.

— Cóż takiego pan widział?

— Nasz młody naród.

— Naród?

— Młodzieńców, znaczy...

— We środę po kolacji wpadła do nas Janek, Lilki brata ciocięcego szwagiera — pomocy szukali — od progu o tak o zagaja — Zamek dla mnie w aucie trzasnął, a szedł tylko na to czekać.

— Zamek, w aucie?

— Polonez jest u jego, a

głęboko nie o tym co trzeba gadać. Siedzę, się rozglądam, patrzę — stoje pod jakimś sklepem i choć po ósmej już było godzinie, to on ciongle rozstawia. I tłumy ludzi do jego wala, przeważnie same młodzieńki. Musi dziesiątki tu sprzedają, albo jakie drugie tureckie barachy, tak ja pomyślał, ale nie — przyglądnąłem się bliżej... kurcza jego w te i nazad, butelki ze sklepu w siałkach taskaj. No to wzięto wyskoczył z auta i sam do sklepu zajął, przez minuty chyba maszyną nie ukradł. Patrzy — woda, piwo i papierosy, monopol, znaczy.

Wrócił i dalej się przyglądam, a nawet liczyć zaczął. Na pindzieliach klienty może z jeden star-



u ich podobnie zamki drzwiowe cieszono penkają. — Wujek pomoże dla mnie — prosił zaczął — tylko jedno nie, jutro już pojadę do warsztatu. — No — mówię — pomoć może, tylko jak? — Poszedł wujek w środku od tarcz do czwartego rano. Potem ja już bez okna na auto benke patrzył, bo i tak na szosie do roboty muszę wstawiać.

— Zgodził się pan na to?

— A co miał robić? Toż rodzinę bez pomocy nie zostawiam, zarez by mnie obgadali. Dobra, siedzi mi do samochodu i jadłem pod Janka chatę. Wła, dzie on mieszka?

— Nie wiem.

— Przy nowej pekaszu stacji. Tam stoi taki duży dom już dawno pobudowany. Galerjowiec mówił na jego, bo na każdym jednym pięttrze ma od ulicy strony jeden duży balkon. Jakiegoś du-reń takie coś wymyślił, no ale to już druga sprawa.

— Tam jest Karczmia Stupka na dole?

— Tego nie wiem, nie chodzę po karczmach. Podjechał mi, a Janek na chodnik wjeżdża i staje. — Tutaj zawsze trzymam auto — mówi — jak kto inny mnieśca wczepnie nie zaśnie. Niech wujek siedzi i niczego się nie obawia. Jak by co, to zawsze można krzyknąć na niego. A Ziuta zarez parę fajki przyniesie do skonsuowania.

— Przysięga?

— Nie chciało się dla jej, dzieciaka wysłała. Ale cion-

— Dam.

— I co, ide ja się pytać bynajmniej? Wios dla jego z grozy demba na głowie nie staje? Toż to nasza przyszłość narodowa podobnie ma być. Ciekawość jak daleko my na jej zajądzim, dokąd ona te Polskę zaprowadzi? Toż to e wszystkie, co dzisiaj ostro zaczynają, za jakie dziesięć lat będą już zadane tylko do chrzanu tarcia. Rency dla ich zacno latać, nogi trzonie się, typa latać i żep nie wiem jaka praca była wenczasa dla ich, to już on do jej nie pójdą. Od rana się bendo tylko rozglądnąć, dzie by tu jakiego baka trzasnął. Do Ełpory my podobnie zdonożamy, a ona tylko czeka na takich. Ludzi kochane, niech mnie szlak trafi! Do czego to dojdzie, niżej dla tych gówniary nikt do rozumu nie może trafić! Pierwszego kielicha w domu ja wypili jak już był dojrzały. Przedtem dzieś tam, po cichu, z kumplami, i tylko patrzył żep ojciec chucha nie wy-czuł bo by dla mnie straszne spuścił manto. Dzie so te-rainiejsze ojcy, dzie matki? I dzie jest panstwo? Podobnie we Szwecji, jak kto nadużywa gazu, zarez jego sadzo do szpitala. A sklep z gorzalką na jakie miasto jak Białystok jeden z miastem. U nas chleba po nocy nie kupisz, a woda zawsze. A ja jaji... Ja powiem tak: jak nikt się u nas nie weźmie za te plagi, to my już do-szczętnie przepadli. Niemcy nas nie zmogli, Ruskie nie dali rady, a woda wykon-czy. Na amen!



PIESKA SPRAWA

Niedawno pewien handlowiec zawiadomił dwadzieścia klinik w Niemczech, że oferuje po 60-100 tys. marek nerki od dawców w wieku poniżej 30 lat. Dawców znalazł poprzez ogłoszenia w polskich gazetach. Szesciu naszych rodaków, gotowych sprzedać własną nerkę, już pojechało do RFN.

I pomyśleć — kiedyś mielibyśmy nie oddać Niemcom nawet guzika.

Dwie poznańskie 16-latkę z dobrych domów tak pokochały czterech młodych Rosjan, że nie tylko zamieszkały z nimi, ale i pracowały na ich utrzymanie. Szwadzące tanie usługi erotyczne (200 tys. zł za numer).

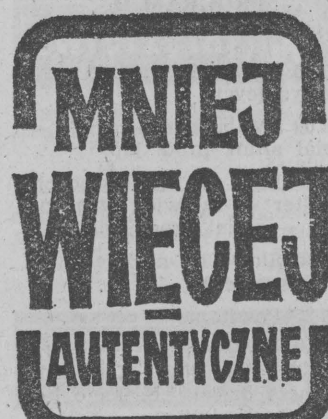
Prawdziwa miłość grozi nie liczy.

Dyrektora nowego zakładu budżetowego w Urzędzie Miejskim w Elku powołano z pominięciem obowiązującego konkursu. „Nie było czasu” — stwierdził wiceprezydent Romuald Mossdorf.

Dyrektor z łapanki?

Przez ulice i podwórka wojewódzkich Suwałk codziennie przewalają się sfory psów. Prezydent uznał miasto za zagrożone wścieklizną.

I bez tego życie w Suwałkach doprowadza wielu do wściekłości.



Grajewo jest zagrożone strukturalnym bezrobociem. Z tego powodu związkowcy wręczyli wojewodzie listyżni-skiemu żądanie zwolnienia dyrektora Wojewódzkiego Biura Pracy, Tymczasem w Grajewie działa Klub Przedsiębiorców i Nadbierzańskie Stowarzyszenie Przemysłowców, Kupców i Ziemian.

Pismo samorządu gminy Zambrów „Więści Gminne” zamieszcza „krótką rozmowę między Panem, Wójtem i Plebanem”.

Pan: Dzień dobry. Wójt: Ach, witam, witam... Pleban: Niech będzie pochwalony...

Od dawną podejrzewaliśmy Zambrów o bogate życie intelektualne.

Niedawno, wiosną 1991 r. masło z importu było po 2000 —2200 zł za kostkę. Mówienie o ciałach zaporowych przeciw takiemu importowi dotowanej żywności, ówczesni decydenci zbywali nerwowo lub ironicznie. Nasz chów byłby padł, wzrosła cena masła do ok. 9 tys. za kostkę. Teraz dobrane jest drobiazłow. Płyną jaja z Finlandii, CSRF, RFN i od braci ze Wschodu. Te ostatnie po 300 zł za sztukę!

Prezes Urzędu Antyimportowego Anna Fornalczyk, nie widzi w tym nic złego.

Niezie jaja z tymi jajami.

Giżycki bar „Krzywy Kufel” przeżywa istną inwazję złodziei. W ciągu dwóch miesięcy skradziono tam bowiem ok. 300 kufli.

Curra kufiorum, curvus turysta?

Suwałska statystyka podaje, że po ostatnich czystkach kadrowych, jeden policjant przypada w tym województwie na 500 mieszkańców.

Na ilu mieszkańców przypada jeden przestępca nie podano.

WAYDYKAMENTY

Mysłącym najłatwiej stracić wiarę w celowość myślenia.

△ △ △

Jaki ten świat niesubtelny! Wszystko dzieje się w nim dosłownie.

△ △ △

W szarych komórkach rodzą się czarne myśli. Czyżby zmiana pigmentacji?

Swiński proceder: zawracanie Wisły ryjem.

△ △ △

Nieraz, wytrząskani po pysku, pokazują dopiero prawdziwą twarz.

△ △ △

Niektórzy sławy wawrzynem handlują jak pietruszką lub koperkiem.

ZBIGNIEW WAYDYK

Przeraża mnie wizja świata zabitego ostatnimi deskami ratunku.

KAZIMIERZ SŁOMIŃSKI

RYM - CYM - CYM

Zgodnie z zapowiedzią z ubiegłego tygodnia, dzisiaj literackie wydanie absolutnie sensacyjne. Na zakończenie naszego konkursu drukujemy poemat poety, który — jak sam o tym pisze — jest analfabeta i to całkowicie. Nie przeszkadza mu to jednak tworzyć w chwilach wolnych od oglądania telewizji. Druk jego wiersza jest, jak sądzimy, pięknym ukoronowaniem naszej blisko czteromiesięcznej działalności konkursowo-poetyckiej!

Za tydzień pełna lista wykreowanych przez nas poetów, a więc magazy-nu znowu będzie sensacyjny!

DROGA REDAKCJO!

Jestem alfabetą całkowitą i to z wyboru. Jak mówię. Zaraz po wojnie się nauczyl mnie czytać ale jak sie jeden z pierwszych zorientowałem że komunizm to jedno wielkie świństwo natychmiast przestałem studiować gazety i inne pisma. Dzisiaj już od dawna wszystko oglądam w telewizorze albo żona czyta na głos bo ona nigdy się nie mieszała do polityki i dlatego nie rzuciła czytania. Tak samo z pisanem i jak trzeba żonka za mnie pisze co ja podyktuję. Ostatnio kazałem jej podyktować ten list i jeden wiersz bo jestem poetą wewnętrznym. Wiersz się nazywa Na Ratunek Ojczyźnie.

Z poważaniem Antoni Bieleń-czyk. Białystok, ul. Chlebo-wa 12 a.

NA RATUNEK OJCZYZNI

Kiedy pan Parys występuje cała Polska jego oklaskuje

a jak Szeremietiew dołanczy do niego to oklaskują też i jego.

Zadani nie krempuje i jak trzeba zawsze komu doładuje jak komunizm podkoczy to oni prosto w oczy.

W telewizji też występuję i właściwy kierunek pokazuję którzy idą należy i to przeważnie dla młodzieży.

Bez nich by Polska upadła oni zalewają sądzia kraj nasz dobrze ratują bo nikomu nie ustępuję.

Więc drogi narodzie idź ty z nimi w pochodzie oni zaprowadzą gdzie trzeba a może nawet do nieba.

Już więcej pisać nie potrzebuję choć się u mnie wszystko rymuje a jak droga redakcji mi wydrukiuje to ja potem jeszcze spróbuję.

Powrót do domu

Jest wielka dziura w budżecie, a wszystko wskazuje, że będzie jeszcze większa. Prywatne spółki nie placą podatków, państwowe firmy nie mają z czego, dodajmy do tego gigantyczne afery gospodarcze, więc różnica między dochodami państwa a jego wydatkami niebezpiecznie się powiększa. A wiadomo, tak krakwie kraje, jak mu materii staje... Komuś trzeba zatem zabrać, aby inni mogli zaspokoić swoje rosnące potrzeby. Komu jednak ująć, oto pytanie.

Powie ktoś, że jest to może propozycja konstruktywna, ale mimo wszystko cokolwiek brutalna. W takim razie zagrajmy w otwarte karty. Czy Polskę stać obecnie na utrzymanie takiej armii emerytów? W końcu, nie oszukujmy się, jest to jeszcze jeden

Sposób na dziurę

nie chciano spać po komuchach Nam, a mam wydaję się już prawo do tego zaimka „nam”, otóż nam chodzi głównie i przede wszystkim o życie poczęte, a nie zużyte i moralnie nadzarpnięte.

A co do posiadzenia o brutalność i cynizm. Bądźmy szczerzy, wymaga tego powaga sprawy. Ile stary człowiek ma życia przed sobą? Rok, dwa, pięć, w ostateczności dziesięć. Jakże to życie? Czy warto się trudzić i męczyć? Wiem coś o tym, bo sam już nie jestem młokosem i niebawem, jak się to mówi, przejdę na zasiłkową emeryturę. A więc nasza ofiara na ołtarzu Ojczyzny,

cena za szczęście przyszłych pokoleń, nie jest znów tak wygórowana, jakby się na pierwszy ogład wydawało.

Sądzę, że kosićli poprzę swoim autorytetem tę ideę. Lepiej mały przychód dziś (myślę o pochówkach) niż duży, lecz niepewny w dalekiej przyszłości. Chwilowe straty w potencjał ludności nadrobimy wkrótce zwiększonym przyrostem nowych poczęt. Przy okazji poprawi się struktura demograficzna naszego społeczeństwa. Zwroćmy uwagę już tylko mimochodem na inne korzyści tej operacji, której na swój prywatny użytek daje kryptoniem „Alkaj emeryt”. Zwolni się kilkadziesiąt tysięcy tak nam potrzebnych mieszkańców, przetrząda się szpitala, przychodnie zdrowia, szatarnie i domy opieki społecznej itd. Czy wiecie, ile to wszystko nasze biedne państwo kosztuje!

Naturalnie jest to tylko pewna propozycja, koncepcja, która, podobnie jak sławna idea naszego prezydenta, aby każdy Polak otrzymał 100 mln zł (później nawet więcej, 500 mln zł, bądź 50 tys. dolarów), wymaga dopracowania i prawniczej obróbki.

Odpowiadając na apel, sam też zakończę apelem: Kochani Ziomkowie, Drodzy Emeryci Ojczyzny... Nie wnieście pieczęci. Nie zawiedźmy! Pro fidem et patriam!

Wasz JOHNIE, znaczy JASIEK

Od Lenina do Jęlcyna

Po dwustu latach od wybuchu elektrowni dziadek wprowadza wnuczkę na Czarnobylu.

— Czy wiesz, co to jest? — pyta pokazując wielką dziurę w ziemi.

— Tak, dziadku. To pozostałości reaktora!

— Dobrze! — rzekł dziadek i poglaskał wnuczkę po głowie. Idąc dalej natrafili na kolejną dziurę.

— A ta dziura? — pyta znów dziadek. — Skąd się wzięła?

— To pozostałości drugiego reaktora...

— Dobrze! — rzekł dziadek i poglaskał wnuczkę po drugiej głowie...



Jest u Sztudyngera taka frazka: Kolumb, jak wiemy, odkrył Amerykę. — Historia wspomina go czule — Jam odkrył więcej, odkrywając Łudwikę. Bo naraz obydwoje pótkule.

Z tym Kolumbem to mamy ostatnio nielichy ambaras. Oczywiście, wyznawcy Europy ojczyźni, Kolumba mają pewnie za nieopinia i utracjusza, ale skoro ojczyźnia nasza ukończona polozona w środku Europy wybiła monetę z wizerunkiem zeglarza, to znaczy, że nie będziemy udawać jakoby odkrycia Ameryki nie było.

Ja jednak o czym innym chciałem. A mianowicie o niewdzięczności historii. O ludzkiej nie będę pisał, bo zaraz p.o. red. nac. „GW” zrozumie coś na opak i postanowi unicestwić mnie fizycznie. Tak więc nawet jeśli Kolumb nie był pierwszym białym człowiekiem, który postawił nogę na amerykańskim lądzie, to i tak wszelkie bezczestwa wpisano na jego kon-

to i to on — symbolicznie oczywiście — ponosi odpowiedzialność za to, że Ameryka została odkryta i spacyfikowana.

Dzisiaj, kiedy oficjalnie mijają pięćset lat od wyładowania Kolumba na drugiej półkuli, niemal cały świat doszedł do wniosku, że Ameryka jest ohydna, wredna i przebrzydła. Najpierw katowano tam czerwonych, a potem czarnych, a tam między bogiem a prawdą to czerwoni i czarni nie mają lekko do dzisiaj. I oto ten

kraj, do którego przez całe dziesięciolecie, a może i wieki Europa, Afryka, Azja i cała reszta Bermudów, Hawajów, Kuby i Barbadosu wędrowała niczym do aniola stróża, stał się dzisiaj przedmiotem pogardy, oburzenia i symbolicznego tamania praw człowieka.

Cały niemal świat wzywa, aby zbrojotwórcy obchodzą



na na krzywdzie ludzkiej, wysiłku i niewolniczej pracy.

A wszystko przez Kolumba. Krzysiek, ty draniu, dobrze ci tak, że nawet po śmierci nie zaznałeś spokoju.

No dobrze, ale jeśli to nie Kolumb odkrył Amerykę i racie miał jego syn Ferdynand, który twierdził, że jego ojciec opowiadał jakoby wiaładł czarnoskórych i miesznańców, co znaczyłoby, że kontynent został spacyfikowany gdzieś na początku tysiąclecia? A jeśli prawda jest, że pier-

na stole, ale dlatego, że miał odwagę myśleć inaczej niż większość możnych ówczesnego świata.

Próba uczynienia z Kolumba — dzisiaj właśnie — symbolem wszelkiego zła, które spadło na ludzi Ameryki, wszelkiego zła, które unicestwiło cywilizację, upędziło miliony w nędzę i umożliwiło dominację białego człowieka tam, gdzie nie rzuciła go ewolucja jest najdziwniejszym tematem zastępczym z jakim się spotkałem.

Czy za sto lat, gdy człowiek śmieje się z kosmos — a pewnie tak się stanie — będziemy usiłować wykreślić w historii dziejów pierwszego człowieka, który okrążył ziemię, wyładował na księżycu czy na jakiejś planecie, tylko dlatego, że znalazłono na Marsie martwego ufoludka?

Odkrycie Ameryki nie jest powodem do dumy ludzkości! Wszelkiego mogłem się spodziewać, ale że dożyję takich czasów? (Chętnie prosił, żeby zastąpić go śmiechem, ale nie z karną).

NICZYPOROWICZ